

Konrad Fedorowski

Inwigilacja aktywności duszpasterskiej księży przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu w latach 1944-1956

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 19/2, 5-84

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HISTORIA

KS. KONRAD FEDOROWSKI
Sandomierz

Studia Sandomierskie
19 (2012), nr 2

INWIGILACJA AKTYWNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ KSIĘŻY PRZEZ POWIATOWY URZĄD BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W SANDOMIERZU W LATACH 1944-1956¹

1. Nadzór nad kazaniem

Przepowiadanie kaznodziejskie w czasach stalinowskich było przedmiotem szczególnego nadzoru ze strony UB. Już w listopadzie 1946 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej MBP) zleciło kontrolę postaw i działalności duchowieństwa katolickiego podczas kazań². W jednej z instrukcji resortowych precyzowano, że: „materiał informacyjny antydemokratyczny umieszcza się w teczce nr VI ([...], kazania, odczyty, referaty, [...], listy pasterskie)”³. Również w referacie pt. „Ofensywa kleru i nasze zadania”, wygłoszonym przez dyrektora Departamentu V, Julię Brystygię znajduje się wzmianka, aby „dokumentować dokładnie wszelkie polityczne wystąpienia duchowieństwa”⁴.

¹ Artykuł jest częścią pracy magisterskiej napisanej na seminarium z historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bogdana Stanaszka w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu i obronionej na Wydziale Teologii KUL JP II w Lublinie. Pierwsza część pracy została opublikowana w „Studiach Sandomierskich” 19 (2012), nr 1, s. 5-180.

² A. Dziurok, *Wstęp*, w: *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989*, wstęp, wybór dokumentów i redakcja A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 33.

³ *Instrukcja nr 1 Departamentu V MBP w sprawie ewidencji duchowieństwa diecezjalnego w sekcjach V wydziałów V wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, 1946*, [Warszawa], w: A. Dziurok, *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989*, wstęp, wybór dokumentów i redakcja A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 82.

⁴ Referat ten J. Brystygię wygłosiła podczas odprawy kierownictwa organów bezpieczeństwa w dniach 13-15 X 1947 r. Por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 55-56.

Wypowiedzi z ambony często były formą samoobrony wynikającą z poczucia zagrożenia wiary i Kościoła⁵. Ambona stanowiła dla komunistów barierę nie do przejścia na drodze prowadzącej do całkowitej indoktrynacji społeczeństwa⁶. W czasie nasilonych represji wobec Kościoła, większość wypowiedzi duchowieństwa zaliczano do kategorii „wrogich”. Były to m.in.: wystąpienia krytykujące posunięcia władz wobec Kościoła, obecną sytuację polityczną, dążenia i cele obecnego systemu, nierówności panujące w społeczeństwie. Negatywnie odbierano także wypowiedzi na tematy ściśle religijne, zachęcanie do trwania w wierze, nie-naganne religijnie i moralnie życia, wychowania młodzieży w duchu katolickim, wskazywanie ówczesnych zagrożeń wiary, przestrzeganie przed zgubnym wpływem rozsiewanej komunistycznej propagandy. Za „wrogię” władze komunistyczne uważały także dopominanie się o prawa dla obywateli. Inne wypowiedzi oceniano jako: „neutralne” lub „pozytywne”⁷.

Inwigilacja działalności kaznodziejskiej Kościoła obejmowała homilie i kazania wygłaszane w czasie odpustów, rekolekcji, misji parafialnych, niedzielnych mszy świętych, wizytacji biskupich i innych uroczystości kościelnych. Świadectwem, z jak dużą wnikliwością śledzono działalność kaznodziejską duchownych, są raporty dekadowe sporządzane przez sandomierski Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), których fragmenty przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1
Ocena działalności kaznodziejskiej na podstawie raportów dekadowych
PUBP w Sandomierzu za lata 1946-1951

Okres sprawozdawczy	Fragment raportu dotyczący kazań
10-20 V 1946 r.	„duchowieństwo na terenie Sandomierza mniej wypowiada się politycznie, stara się tylko, aby utrzymać ludność przy wierze”.
20-30 V 1946 r.	„duchowieństwo w powiecie sandomierskim jak i w mieście Sandomierzu przestało wypowiadać się o polityce w swych kazaniach”.
30 V-10 VI 1946 r.	„duchowieństwo jak zostało zauważone w tej dekadzie, zaczyna się więcej wypowiadać w swych kazaniach. Księża co się dotyczy referendum ludowego w przeprowadzonym wywiadzie w referendum nie będą brać udziału, wypowiadają się, że nie są zależni od siebie, tylko od wyższych władz”.
10-20 VII 1946 r.	„duchowieństwo po zajęciu w Kielcach poruszało w swych kazaniach wystąpienie antysemickie, zaznaczając iż każdy człowiek ma jednakowe prawo do życia, bez względu na wyznanie czy narodowość”.

⁵ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945-1967*, t. 2, *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006, s. 119.

⁶ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 342.

⁷ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 20, 32-33, 37, 41, 54, 55-56, 58, 76, 115.

Okres sprawozdawczy	Fragment raportu dotyczący kazań
10-20 IX 1946 r.	„duchowieństwo głosiło wiernym, że śluby cywilne są nieważne, a ważny jest ślub kościelny. Za wystąpienia antyrządowe w kazaniach zanotowano ks. Michała Łagodzkiego z Sandomierza i ks. Gliszczyńskiego z Goźlic”.
20-30 X 1946 r.	„duchowieństwo ostatnio wyraziło według rozumienia ludności przychylność w stosunku do rządu, przez odczytanie specjalnego oświadczenia episkopatu dotyczącego wyborów, co w większości wpłynęło dodatnio, natomiast właściwa treść nie przemawiała tak jasno o dobrym nastawieniu”.
10-20 XI 1946 r.	„duchowieństwo w powiecie sandomierskim oficjalnie wykazuje bierność, wystąpień żadnych nie zanotowano”.
26 XI-26 XII 1948 r.	„kler z terenu dekanatu Koprzywnica zmienił kierunek swej działalności. Przestał występować z ambony, zaczął natomiast organizować różne organizacje katolickie”.
maj 1951 r.	„kler na terenie powiatu pozytywnie ustosunkował się do Narodowego Plebiscytu Pokoju. [...] 5 księży z ambon nawoływało, aby ludność podpisywała karty plebiscytowe”.

Źródło: Archiwum Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej cyt. AIPN Ki), sygn. IPN Ki 018/88, s. 111-149; Archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej cyt. AIPN Kr), sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 404; AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 120.

Za głoszenie „wrogich” kazań bezpieczeństwa stosowała represje. Mogło to być wezwanie danego księdza do Urzędu Bezpieczeństwa (dalej UB) i przeprowadzenie rozmowy ostrzegawczej, w celu zwrócenia uwagi na szkodliwość jego nauki. Często za pomocą zastraszeń odwodzono kapłanów od „wrogich” wypowiedzi. Gdy duchowny nie stosował się do zaleceń, wzywano go wielokrotnie do urzędu, gdzie inscenizowano przesłuchania. Jeżeli obiecał poprawę, dalsze śledztwo przerywano⁸. Wystąpienia „wrogie” podlegały pod artykuł 8 dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. Wówczas pojęcie „wrogie” rozszerzono na przedsięwzięcia mające na celu zwiększenie kultu, rozszerzanie duszpasterstwa wśród młodzieży czy też krytykę marksizmu⁹.

Z zachowanych sprawozdań PUBP w Sandomierzu wynika, że początkowo działalność sandomierskiej bezpieki skoncentrowana była głównie na likwidacji podziemia niepodległościowego. To jednak nie oznaczało, że działalność kaznodziejska znalazła się poza zainteresowaniem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Już w raporcie z dn. 20 IV 1945 r. podpisanym przez kpt. Stefana Czajkę – kierownika PUBP w Sandomierzu, znalazła się ocena postawy duchowieństwa, w której dopatrywano się „reakcji kontrewolucyjnych skierowanych przeciwko polskiej demokracji”. Jako potwierdzenie „wrogiej” postawy kleru, w raporcie tym znalazł się fragment kazania ks. Nagrodkiewicza dostarczony przez informatora

⁸ Tamże, s. 20.

⁹ Tamże, s. 41. Dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania ukazał się 5 VIII 1949 r.

„Iskra”. Czytamy w nim m.in.: *obecnie wszystkie lufy armat i karabinów Armii Czerwonej są skierowane w nas, przeciw chrześcijaństwu i my nie możemy szukać innych dróg, które nie są chrześcijańskie*. W raporcie okoliczność tę opisano jako: „SPRAWKA”, zaś treść kazania spowodowała to, że ks. Nagrodkiewicz „znalazł się pod obserwacją”¹⁰.

Innym pretekstem bezpieczeństwa do inwigilacji kazań stał się sprzeciw duchowieństwa wobec dekretu dotyczącego ślubów cywilnych¹¹. Głos w obronie ślubów kościelnych zabierał bp Lorek, stąd jego wypowiedzi znalazły się pod szczególnym nadzorem, czego przykładem jest kazanie wygłoszone w sandomierskiej katedrze w dn. 16 IX 1945 r., które trafiło do teczek PUBP¹². Przeciwno nowej reformie małżeńskiej wypowiadał się ks. Zajdler, przez co również naraził się bezpieczeństwu. Stał on wyraźnie w obronie ślubów kościelnych mówiąc: *cywilny ślub nie da korzyści i szczęścia dla społeczeństwa. Matki, które wzięły i będą brały śluby cywilne, czekają nieszczęścia w życiu małżeńskim, jak to jest we Francji, Anglii, Ameryce. Najlepszym dla nas przykładem może być rezultat ślubów cywilnych u naszego sąsiada na Wschodzie. Tam gdzie zaprowadzono śluby cywilne, Pan Bóg rzuci na ten kraj przekleństwo*¹³. Radykalna postawa duchownych broniących tradycyjnych ślubów kościelnych spowodowała, że księży „wzięto pod obserwację agenturalną”, natomiast na ks. Zajdlera „zaprowadzono dzieło formularzowe”. Duchowny kolejny raz zwrócił na siebie uwagę kazaniem z dnia 23 IX 1945 r. w którym przestrzegał przed wprowadzaniem ślubów cywilnych: *państwa, które chcą zaprowadzić nowe prawa, skierowane przeciwko kościelnym, muszą zginąć, jak zginął hitlerizm. Śluby cywilne nie mogą być zaprowadzone, ponieważ takie państwa długo nie istnieją. [...] W 1789 r. na konferencji [...] we Francji zostało zagwarantowane, [że] kto będzie chciał zaprowadzić śluby cywilne, Kościół powinien walczyć i nie dopuścić do tego*. Po kazaniu wezwał wszystkich do prowadzenia walki z tymi, którzy występują przeciwko religii i popierają śluby cywilne. Pod fragmentem kazania w ubeckim sprawozdaniu zanotowano: „SPRAWKA: ks. Zajdler po

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie Delegatura w Kielcach (dalej cyt. AIPN Ki), sygn. IPN Ki 018/88, s. 30.

¹¹ Dekret Rady Ministrów z dnia 25 IX 1945 r. wprowadzał w życie nowe prawo o aktach stanu cywilnego i małżeństwie. Na jego mocy powołano Urzędy Stanu Cywilnego, które traktowano jako organy administracji państwowej. Nowe zasady prawa małżeńskiego ustanawiały konieczność ślubów cywilnych i dopuszczalność rozwodów. Por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 29; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003, s. 15-16.

¹² AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/88, s. 62; por. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 119, B. Stanaszek, *Działania komunistycznej bezpieki wobec bpa Jana Kantego Lorka*, w: *Biskup Jan Kanty Lorek (1886-1967) Życie i dzieło*, red. B. Stanaszek, Sandomierz 2009, s. 128.

¹³ Fragment kazania wygłoszonego 16 IX 1945 r. przez proboszcza w kościele św. Pawła w Sandomierzu, AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/88, s. 62.

materiałach przechodzi drugi raz”¹⁴. W obronie ślubów kościelnych stanął kolejny ksiądz z terenu powiatu sandomierskiego, który 22 X 1945 r. na kazaniu mówił: *my wszyscy jesteśmy chrześcijanami i nie powinniśmy się bać i wierzyć tym, którzy obecnie zajmują wysokie stanowiska i dążą do zniszczenia kościołów i występują przeciw ślubom kościelnym*. Poniżej fragmentu kazania znalazło się zarządzenie: „ks. Zadomski wzięty na operacyjny uczet i agenturne obserwacje”¹⁵. Wypowiedzi duchowieństwa na temat reformy małżeńskiej jednoznacznie broniły ślubów kościelnych i tylko takie śluby księży uznawali za ważne¹⁶.

Za wygłoszone kazania skierowane przeciwko reformie małżeńskiej bp Lorek musiał przechodzić przez rozmowy ostrzegawcze z kierownikiem PUBP w Sandomierzu. Do jednej z nich doszło 25 IX 1945 r. Biskup zwrócił wtedy uwagę na konieczność respektowania Bożego prawa przez wiernych katolików. Duchowieństwo miało uświadamiać narodowi negatywne skutki ślubów cywilnych. Biskup Lorek potwierdził „wrogi” stosunek do obecnego rządu treścią kazania z 30 IX 1945 r. wygłoszonego w katedrze. Odnotowano to w sprawozdaniu: „bp Lorek po materiałach przechodzi drugi raz”. Według źródła biskup powiedział m.in.: *przychodzi czas międzynarodowej rewolucji. Państwo które zerwało autorytet [powinno być konkordat] z Rzymem, nie daje całkowitej wolności narodu, przyjdzie czas kiedy w narodzie wzbudzi się rzymskokatolicka wiara i w ten czas każdy będzie miał wolność, jaka była do tego czasu. W państwie, w którym jest dużo milicjantów [...] i słyhać huki granatów i zamieszanie pomiędzy ludźmi. Łańcuchy rozerwą się, to i Polska musi się rozerwać, a Polacy winni łączyć się w katolickie grupy. Ślubów cywilnych nasza wiara katolicka nie uznaje, a Polacy winni wierzyć tylko w wiarę rzymskokatolicką*¹⁷.

W sprawozdaniach sporządzanych przez PUBP w Sandomierzu, w początkowym okresie działalności, bardzo często powtarzają się rusycyzmy oraz naleciałości języka rosyjskiego. Ponadto występuje wiele nieudolnych gramatycznie i stylistycznie sformułowań. Jest to dowód na to, że wiele stanowisk w bezpiecie zajmowali Rosjanie¹⁸.

Wobec trudnej sytuacji społeczno-politycznej w jakiej znalazła się Polska po II wojnie światowej należało zająć właściwe stanowisko. Ambona pozostawała miejscem, do którego wierni nie stracili zaufania, dlatego bardzo ważną sprawą stało się to, co należy z niej głosić. Rozumiał to sandomierski ordynariusz, który określał tematykę kazań dla księży. W tym celu wydawał rozporządzenia, które odczytywano na konferencjach dekanalnych. Na jednej z takich konferencji w Staszowie, we wrześniu 1952 r. księży otrzymali wytyczne w sprawie głoszenia kazań,

¹⁴ AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/88, s. 64. Por. B. Stanaszek, *Działania komunistycznej bezpieki...*, s. 128

¹⁵ AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/88, s. 73. W sprawozdaniu pojawiło się nazwisko Zadomski, jednak księżyza o takim nazwisku nie odnaleziono w spisie duchowieństwa diecezji sandomierskiej.

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ Tamże, s. 66. Por. B. Stanaszek, *Działania komunistycznej bezpieki...*, s. 130.

¹⁸ B. Stanaszek, *Działania komunistycznej bezpieki...*, s. 128.

które znalazły się w dokumencie pt. „Katechizacja parafian”. Ksiądz Ignacy Kwaśniak jako dziekan nawoływał, aby księża stosowali się do zaleceń biskupa głosząc kazania¹⁹. Według informatora „Modus”, bp Lorek podczas niemieckiej okupacji wydał zarządzenie do księży, aby z ambony zachęcali ludność, aby wyjeżdżała do Niemiec²⁰.

Biskup Lorek krytykował również sposób zwalczania opozycji politycznej, nawołując wiernych do zrzeszania się w organizacjach kościelnych, mówił o potrzebie trzeźwej oceny sytuacji w kraju²¹. Sandomierski ordynariusz podczas rozmów z księżmi wskazywał na problemy, które powinni poruszać na ambonie, o czym świadczy doniesienie kp. „D”, według którego biskup miał apelować do nich, aby pogłębiali wiedzę na temat filozofii, marksizmu i leninizmu. Zalecał również księżom, aby w kazaniach i rozmowach z wiernymi „dążyli do wychowywania, [...] wykazywania społeczeństwu, poprzez naświetlanie w bardzo umiejętny sposób, że marksizm i leninizm [...] jest nieprawdziwy i niestały, bo nie wprowadza się go całkowicie w życie”²².

Duchowni „wrogimi” wypowiedziami narażali się na prześladowanie ze strony funkcjonariuszy UB i trafiali pod szczegółową obserwację agentury. Ponadto utrudniano im organizację działalności duszpasterskiej. Biskup Lorek naraził się ówczesnej władzy kazaniem wygłoszonym w czerwcu 1952 r. na zakończenie uroczystości odpustowych w Sulisławicach, w którym powiedział m.in.:

Wysłuchaliście kazania o Duchu Świętym. Jeden duch jest tu na ziemi tj. szatan i do niego Chrystus się nie modli. Na wzór szumu i wichru jaki miał miejsce w wieczerniku w czasie którego Duch Święty zstąpił na apostołów – tak i dziś Duch Święty potrząsa światem, potrząsa jednostkami i narodami, gdzie jak obeschle konary drzewa odpadają: jednostki, rodziny, całe społeczeństwa i narody, które nie zachowują wiary. Patrząc na was tak licznie zebranych widzę, że nie obce wam są tradycje narodu polskiego i wiary katolickiej. Szczególnie dzisiaj, kiedy Duch Święty potrząsa światem, potrzeba wam jest silnej wiary by nie odpaść na wzór obumarłych gałęzi. Módlmy się szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy tyle niewiary panuje, gdzie na każdym kroku, spotykacie się z zaprzeczeniem istnienia Boga i życia pozagrobowego. Duch niewiary stara się wnikać w serca i rodziny wasze. Wy, matki szczególnie nie bądźcie biernymi na podszepty ducha tego świata, gdzie spotykacie się z przenoszeniem niewiary przez dzieci swoje ze szkół do domu –

¹⁹ Archiwum Oddziału IPN w Krakowie (dalej cyt. AIPN Kr), sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 190, W punkcie pierwszym dokumencie pt. „Katechizacja parafian” była mowa o nieustannej walce człowieka z samym sobą, o Prawie Bożym i pokusach, o wolności i niewoli. W punkcie drugim opisano m.in. bohaterstwo życia codziennego zależy od drobnych rzeczy.

²⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 70, Doniesienie to z dnia 13 V 1953 r. znalazło się w sprawozdaniu za maj 1953 r. po linii kleru skierowane do szefa WUBP w Kielcach, dla naczelnika Wydziału XI WUBP w Kielcach.

²¹ B. Stanaszek, *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004, s. 44-45.

²² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 211.

w takim wypadku powtórz matko głośno dziecku swemu: skład apostołski, wierzę w Boga, itp.

W obecnym czasie szanujcie książki treści religijnej jak: Biblię, Ewangelię i książki do modlitwy, na które obecnie brak jest papieru. Zaopatrujcie się w te książki póki jeszcze można.

Módlcie się za aresztowane duchowieństwo, aresztuje się w dzisiejszych czasach kapłanów, biskupów a nawet kardynałów, wiernych katolików i skazuje się na karę więzienia²³.

Doniesienia składane przez informatorów często potwierdzano w oparciu o świadków, których przesłuchiowano. Wtedy „wrogi” wypowiedzi zyskiwały większą wiarygodność. Taka sytuacja miała miejsce po kazaniu odpustowym wygłoszonym w Staszowie 24 VIII 1949 r. Kaznodzieja wzywał słuchaczy do walki, a nawet do tego, by ginąć za wiarę, podobnie jak to uczynił Ojciec Święty Pius VI. Stwierdził też, że w społeczeństwie żyją „wariaci”, którzy ludziom chwiejnym nie dają możliwości swobodnego wyznawania wiary²⁴. Również po homilii ks. Wincentego Granata przesłuchano dwóch świadków, którzy potwierdzili treść kazania. Według władz kaznodzieja „wrogo wystąpił przeciwko obecnej rzeczywistości”²⁵.

Autorem wypowiedzi, która zwróciła uwagę władz był też ks. Łobodziński – proboszcz z Olbierzowic. Według doniesienia informatora „Życzliwy” kazanie zostało wygłoszone podczas sumy odpustowej 7 I 1950 r. w kościele klasztorным w Klimontowie. Treścią homilii była zapowiedź „nowej rzeczywistości”, przekonanie, że nowy rok ma przynieść „coś nowego”. Konsekwencją treści kazania była obserwacja ks. Łobodzińskiego przez informatora „Jurek”, którego zadaniem było ustalenie, czy w dalszym ciągu ks. Łobodziński występował „wrogo przeciw obecnej rzeczywistości”²⁶. Natomiast po kazaniu ks. Stanisława Króla z Klimontowa, wygłoszonym 8 IX 1950 r. na odpuście w Sulisławicach, funkcjonariusze UB próbowali dokonać jego werbunku. Ksiądz Król stwierdził w kazaniu, że wojnę może powstrzymać tylko Chrystus, następnie zwrócił uwagę na podział społeczeństwa na wierzących i niewierzących, dodając, że „tych wszystkich niewierzących musimy przetrzymać”. Dalej w toku kazania wspomniał o księżach, którzy przebywali w obozach koncentracyjnych, gdzie często ich prześladowano. Pomimo trudnych warunków wielu wytrzymało obozowe warunki. W toku kazania poruszył także problem poczucia krzywdy narodowej przez społeczeństwo oraz problem dyscypliny pracy. Stwierdził również, że wielu przyszło na odpust „tylko popatrzeć i posłuchać Słowa Bożego, ale ich się przełamie i zmieni się”. Na zakończenie ks. Król dodał: „powiedziałbym więcej i dużo więcej, ale nie mogę”. Po wygłoszonym

²³ Tamże, s. 164-165, Biskup Lorek kazanie wygłosił z prowizorycznej ambony umieszczonej na cmentarzu kościelnym; por. B. Staniszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 127.

²⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 495, Kazanie wygłosił ksiądz z parafii Połaniec w obecności około 1500 wiernych i 12 księży spoza parafii Staszów.

²⁵ Tamże, s. 502, Homilia wygłoszona 10 X 1949 r. na odpuście w jednej z parafii sandomierskich.

²⁶ Tamże, s. 508.

kazaniu, funkcjonariusze UB przesłuchali dwóch świadków, natomiast pozyskane informacje miały służyć „wykorzystaniu operacyjnemu”²⁷. Jeden ze świadków potwierdził „wrogie” wystąpienie, natomiast drugi oświadczył, że nie słyszał kazania, ponieważ stał z dala od ambony. Przesłuchano kolejnych trzech świadków, ale nie potwierdzono „wrogich” wypowiedzi. Po zebraniu materiałów, szef PUBP w Sandomierzu Wojtal oraz jego zastępca Krawczyk udali się do ks. Króla w celu zwerbowania go do współpracy. On jednak nie zgodził się i oświadczył, że „nie chce być szpiclem i że na żadnego księdza nic nie powie”. Próba werbunku nie powiodła się, jednak agentura podjęła działania mające na celu rozpracowanie ks. Króla²⁸. Również po wypowiedzi ks. Tomasza Kucharczyka – proboszcza z parafii Łukawa, przesłuchano świadków. W treści kazania wygłoszonego 29 IV 1951 r. padło stwierdzenie, że „obecnie są tacy, którzy starają się odciągnąć od miłości Maryi lecz im to się nie uda”. Dalej w kazaniu ks. Kucharczyk mówił o tych, którzy „za pół litra wódki mówią ludziom różne głupstwa”. Przesłuchiwanie świadków potwierdziło treść kazania, dodając, że w dniu 3 maja ks. Tomasz Kucharczyk wygłosił kazania, w których wzywał do szacunku dla tego dnia, ponieważ przodkowie nasi „przelewali krew i walczyli za ojczyznę”. Ksiądz Kucharczyk żalił się, że nie przyznano mu cementu na odbudowę kościoła. Wyraził też wdzięczność za pomoc otrzymywaną od Polonii amerykańskiej. Za „wrogie” wypowiedzi ks. Kucharczyka bezpieka w czerwcu 1951 r. podjęła próbę werbunku agenta, który miał go „rozpracować”²⁹.

Aparat bezpieczeństwa rejestrował wypowiedzi duchowieństwa na temat stosunków społeczno-politycznych w PRL. Duchowni w czasie kazań niekiedy wypowiadali się na temat sytuacji politycznej, często poddając ją krytyce. Inicjatywy te zwalczała bezpieka, która takie wypowiedzi określała jako „wrogie do obecnej rzeczywistości”. Już w maju 1945 r. „zauważono ze strony polskiego duchowieństwa wypadki „kontrewolucyjnych” wypowiedzi wśród ludności przeciwko demokratycznemu ustrojowi państwa polskiego”. Na dowód tego w jednym ze sprawozdań przytoczono fragment wypowiedzi agenta „Ignacki” według której proboszcz Olbierzowic miał powiedzieć: *tak już długo nie potrwa, dalej demokratyczny rząd istniał nie będzie. Ziemia która była zabrana wkrótce zostanie zwrócona. Kto przyczynił się do rozgrabienia majątków będzie ukarany i bity jak pies*. Według źródła proboszcz z parafii Olbierzowice (ks. Łobodziński) był związany z byłymi członkami AK, uzbrojonymi w pistolety³⁰. Z kolei na początku września 1945 r. ks. Kwaśniak ze Staszowa naraził się władzom wypowiedzią podczas pogrzebu jednego z żołnierzy. Miał wówczas powiedzieć: *żołnierzu Polaku! Ty jesteś polskim z krwi i kości i teraz na zawsze zostaniesz między Polakami. Kto ci teraz*

²⁷ Tamże, s. 539-540, Raport specjalny PUBP w Sandomierzu z dn. 11 IX 1950 r. z odpuštu w Sulisławicach skierowany do naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach.

²⁸ Tamże, s. 532-533.

²⁹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 119-120.

³⁰ AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/88, s. 37. Agent „Ignacki” dostarczył te informacje do PUBP w Sandomierzu w dn. 20 V 1945 r.

postawi pomnik, Polska? Nie, Polska stawia teraz pomniki innym. Ty, walczyłeś o Polskę, no i nie wywalczyłeś, Polskę mają inni. Ty, walczyłeś o granice Polski, no ich nie wywalczyłeś i teraz nie może ciebie pożegnać twoja rodzina. Wypowiedź sprawiła, że ks. Kwaśniak został „wzięty na operatywny uczet i pod agenturne oficjalne obserwacje”³¹.

Politycznej aluzji dopatrzono się także w wypowiedzi ks. Piotra Chołoińskiego, który stwierdził, że działania władzy nie przyniosą żadnych rezultatów, ponieważ „jedynie z wiarą i Kościołem można osiągnąć wszystkie cele”. Gdy kaznodzieja wspominał o działaniach partii, oceniono, że wypowiada się w sposób „ogródkowy”³². Negatywnie odebrano także jego kazanie na odpuście w Osieku 8 V 1949 r., gdzie zwrócił uwagę na obecną sytuację Kościoła w Polsce, stwierdzając, że „dzisiaj zdejmujemy się krzyże ze ścian”. Przestrzegał przed ludźmi, którzy zapomnieli o Bogu i odwodzą od Kościoła katolickiego. Podkreślił, że Naród Polski, zawsze był związany z Kościołem katolickim, czego dowodem było to, że obok orła białego wisiał wizerunek Matki Bożej³³. Nie zawsze doniesienia informatorów zawierały fragmenty kazań. Zdarzało się, że donos oceniał tylko treść wypowiedzi. Tak było w przypadku odpustowego kazania w Sulisławicach, wygłoszonego 5 VI 1949 r., podczas którego ks. Jan Król „wystąpił przeciwko rządowi”³⁴. Do obecnej sytuacji politycznej nawiązał również ks. Marian Wójcik, który 8 IX 1949 r. na odpuście w Sulisławicach, swoim kazaniem miał wpłynąć na uczucia słuchaczy, mówiąc m.in.: *pozostawiliście domy, rodziny i mimo innych przeszkód, jakie są obecnie, że wam zabraniają iść tam czy ówdzie (...). Jestem pewny, że i tutaj tacy są, że nie wiedzą sami po co przyszedli i czego chcą od Boga i chcą oni walki z Bogiem*³⁵.

Wydzwięk polityczny miało kazanie wygłoszone w kwietniu 1951 r. przez ks. Tomasza Kucharczyka z parafii Łukawa, odebrane jako „negatywne wobec ówczesnej rzeczywistości”. Duchowny poruszył w nim temat oszukiwania społeczeństwa przez prasę, podkreślał, że obecne warunki życia w Polsce są bardzo ciężkie. Ustrój jest „tak zły, że nikomu się nie podoba, nawet małym dzieciom”³⁶.

Do wypowiedzi o nacychleniu politycznym należały kazania księży na temat projektu Konstytucji³⁷. W sprawozdaniu z pracy Referatu V PUBP w Sandomierzu za luty 1952 r., stwierdzono, że kler na terenie powiatu sandomierskiego zajmuje postawę „raczej bierną wobec projektu konstytucji”. Postawę księży scharaktery-

³¹ Tamże, s. 64.

³² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 482.

³³ Tamże, s. 486. Kazanie podczas Mszy świętej wygłosił ksiądz należący do Armii WP, którego nazwiska nie udało się ustalić bezpiec.

³⁴ Tamże, s. 480-491.

³⁵ Tamże, s. 498. Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej o godzinie 8.00.

³⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 116-117.

³⁷ Chodzi o projekt Konstytucji uchwalonej 22 VII 1952 r. przez Sejm. Konstytucja PRL gwarantowała wolność sumienia i wyznania, nastąpił rozdział Kościoła od państwa. Postanowienia konstytucyjne potwierdzały zamierzenia władz partyjnych o ateizacji kraju we wszystkich sektorach życia; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 47.

zowano następująco: „duchowni nie wspominają o projekcie konstytucji ani nie komentują projektu w rozmowach z ludźmi”. Z kolei informator „Z – A” stwierdził, że księży pozytywnie oceniają projekt konstytucji, przy tym wyrażają się przychylnie na temat zagadnień projektu dotyczących spraw religii³⁸. Natomiast w tajnym piśmie z datą 27 II 1952 r., skierowanym do Prezydium WRN, jest informacja, że po ogłoszeniu przez kurię oświadczenia episkopatu na temat projektu Konstytucji, „kler zajął wrogą postawę wobec projektu Konstytucji, szczególnie w miejscach dotyczących spraw kościelnych”³⁹.

Komunistyczne władze próbowały wykorzystywać ambonę do realizacji celów politycznych Polski Ludowej. Zabiegały, aby księży z ambony apelowali do wiernych o sumienne wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa. Było to m.in.: branie udziału w obchodach świąt Polski Ludowej, czynach społecznych, regularne oddawanie artykułów rolnych do skupów, udzielenie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski oraz innych akcjach organizowanych z inicjatywy władz PRL. Niektórzy księży ulegali naciskom władz i poruszali z ambony tematy przez nie wytyczone. Bezpieka takie wypowiedzi odbierała jako „pozytywne”. Tak wypowiedział się ks. Nowakowski w czasie kazania wygłoszonego 19 III 1946 r. na terenie gminy Staszów, zachęcając wiernych do wstąpienia do „partii, która jest jedynie demokratyczną partią w Polsce”⁴⁰. W taki sam sposób wypowiedział się ks. Józef Kuraś z parafii Samborzec, który w kwietniu 1951 r. nawoływał ludność z ambony do wzięcia czynnego udziału w uroczystościach związanych z Dniem Święta Pracy, obchodzonym w dniu 1 maja. Według raportu informacje odebrano pozytywnie, czego efektem był liczny udział wiernych z Samborca w uroczystościach⁴¹. Informator „Szofer” poinformował, że ks. Górski 18 VII 1954 r. podczas kazania w katedrze „pozytywnie” odnosił się do kwestii ówczesnego ustroju mówiąc: „10 lat Polski Ludowej, która wyzwoliła się spod jarzma hitlerowskiego dała nam duże osiągnięcia, musimy to zawdzięczać również Związkowi Radzieckiemu i winniśmy walczyć o pokój na całym świecie”. Ksiądz Górski także wiernych do wywiązywania się z obowiązków wobec państwa, nawiązał również do granicy na Odrze i Nysie, stwierdzając, iż są one słuszne i każdy powinien je pokochać jako własne”⁴². Do spełniania obowiązków wobec państwa nawoływali z ambony niektórzy księży w czerwcu 1951 r. Wówczas apelowali do wiernych o pozytywne ustosunkowanie się do Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski⁴³. W dniu 24 VI 1951 r. podczas kazania apel taki skierowali do wiernych księży: Łobodziński (Olbierzowice), Krysiński (Szczeglice), Chołoiński (Zawichost), Pawlik (Góry Wyższe), Drewnowski (Świątniki), Fornalski (Kleczańów), Madejski (Osiek). Ksiądz Garbacz z Włostowa takie kazanie wygłosił 29 VI 1951 r. Niektórzy, oprócz zachęty

³⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 151.

³⁹ Tamże, s. 155.

⁴⁰ AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/88, s. 99.

⁴¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 117.

⁴² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 124.

⁴³ Na temat pożyczki pisano w części I artykułu.

do wzięcia udziału w tej akcji, wyjaśniali jej istotę i znaczenie dla Polski. Przykładowo ks. Antoni Zajdler z parafii św. Pawła w Sandomierzu dodał, że pożyczka idzie na dobry cel, na odbudowę państwa; ks. Szelaż z Obrazowa podkreślił, że pożyczka idzie na rzecz odbudowy zniszczonego państwa i trzeba ją zadeklarować; ks. Roslaniec ze Staszowa, w czasie kazania wygłoszonego w Wiśniowej mówił, że państwo potrzebuje pożyczki i każdy z wiernych powinien zadeklarować pomoc w odbudowie państwa; ks. Wójcik z Malic szeroko omówił znaczenie pożyczki, dodając, że „pożyczka jest dla nas, bo idzie na odbudowę zniszczonego państwa”. Natomiast ks. Szczepaniak z parafii Łoniów w dn. 29 VI 1951 r. mówił z ambony o pożyczce, ale 23 VI 1953 r., gdy była u niego komisja współdziałaniowa, stwierdził, że „ambony nie będzie mieszał z polityką” i żeby w takich sprawach do niego nie przychodzić⁴⁴.

Wobec szerzącej się komunistycznej propagandy oraz ograniczeń działalności Kościoła zasadniczą trybuną pozostawała ambona, z której obok kazań docierały do wiernych również listy pasterskie biskupów⁴⁵. One także znalazły się w kręgu zainteresowań PUBP w Sandomierzu. Funkcjonariusze UB sporządzali raporty zawierające wykazy parafii, w których odczytywano listy episkopatu. Przykładem jest raport z dnia 4 V 1950 r. dotyczący odczytania listu episkopatu w sprawie porozumienia między rządem a Kościołem. Poniższa tabela zawiera informacje, w jakich parafiach odczytano list Episkopatu.

Tabela 2

Parafie powiatu sandomierskiego, w których odczytano list Episkopatu dotyczący porozumienia państwo-Kościół

Parafie, gdzie list odczytano bez komentarza	Parafie, w których skomentowano list	Parafie, gdzie nie odczytano listu
Bogoria, Chobrzany, Daromin, Dwikozy, Goźlice, Góry Wysockie, Kleczanów Klimontów, Koprzywnica, Łoniów, Łukawa, Malice, Obrazów, Olbierzowice, Połaniec, Rytwiany, Samborzec, Sandomierz - Katedra, Sandomierz - św. Jakuba, Sandomierz - św. Józefa, Sandomierz - św. Michała, Sandomierz - św. Pawła, Sulisławice, Szczeglice, Świątniki, Wiązownica, Wiśniowa, Włostów	Osiek - ks. Jan Madejski dodał pozytywny komentarz, Sandomierz - ks. Jan Kaczmarek dodał, aby wierni nie martwili się ponieważ „wszyscy zwyciężymy, tak jak Chrystus zwyciężył”, Staszów - ks. Ignacy Kwaśniak stwierdził, że biskupi nie mogą się podporządkować państwu ponieważ są zależni od Ojca Świętego	Jankowice - ks. Piotr Jedynak, Niekrasów - ks. Jan Śmigielski, Skotniki - ks. Wincenty Karwacki, Strzegom - ks. Mieczysław Praga, Zawichost - ks. Piotr Chołoiński

Źródło: AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 518-520.

⁴⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 236, wykaz kwot zadeklarowanych przez księży na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

⁴⁵ B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2 „... i was prześladować będą”, s. 62-63.

Także w kolejnych latach episkopat wydawał listy, o których odczytaniu informowano bezpiekę. Przykładem jest doniesienie informatora „Anna”, w którym zawarta jest informacja, że w niedzielę 21 I 1951 r. ks. Grudziński odczytał w sandomierskiej katedrze list episkopatu, dotyczący ważności święceń biskupich. Pojawilo się w nim stwierdzenie: „ten biskup jest ważne ustanowiony, który został mianowany przez Ojca Świętego”, dlatego biskupi powinni okazywać wierne posłuszeństwo papieżowi⁴⁶.

Niechęć komunistycznych władz do Kościoła wyrażała się represjami wobec katolików. Dlatego duchowieństwo krytykowało w kazaniach sprzeczne z wiarą idee materialistyczne, nierówności społeczne, postawę ludzi, którzy dla awansu społecznego wyrzekali się wiary i Kościoła. Wszelkie takie wypowiedzi, oscylujące wokół problemu wiary, trafiały do teczek UB. Księża zachęcali do pozostawiania przy wierze katolickiej, troszczyli się o jej wzrost i rozwój. Dla posługi kapłańskiej krzewienie wiary i jej obrona są obowiązkiem z racji pełnienia urzędu. Postawa taka nie zgadzała się z ideami ówczesnych władz. Poniższa tabela przedstawia wypowiedzi z ambony dotyczące zagadnień wiary katolickiej, które zostały odebrane przez bezpiekę jako „wrogie”.

Tabela 3
Wypowiedzi duchowieństwa z powiatu sandomierskiego
zachęcające wiernych do obrony wiary

Imię i nazwisko	Data i miejsce oraz rodzaj wypowiedzi	Źródło	Treść
Ks. Wincenty Młodożeniec	11 III 1946 r., Sandomierz, św. Józefa, kazanie		„obecnie zaczynają jawnie występować bezbożni, którzy swymi nogami chcą zdeptać religię i my nie powinniśmy dawać im krzywdzić Pana Boga”.
Duchowny II Armii WP, (nazwiska nie ustalono)	8 V 1949 r., Osiek, kazanie odpustowe		„[...] każda matka winna swoich dzieci wychowywać na dobrych katolików i Polaków, ponieważ ojczyzna nasza była związana z Kościołem katolickim i obok orła białego wisiał obraz Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, natomiast dziś zdejmuje się ze ścian krzyże, które przedstawiają Mękę Chrystusa Pana, jak również są tacy ludzie, którzy odciągają od kościoła katolickiego i sami zapomnieli o Bogu, a przecież wiara prowadzi do żywota wiecznego, nawet taki poganin jak

⁴⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 99. Był to list pasterski biskupów polskich pt. *O boskim pochodzeniu władzy w Kościele Chrystusowym* wydanym w grudniu 1950 r. Por. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 98-101.

Imię i nazwisko	Data i miejsce oraz rodzaj wypowiedzi	Źródło	Treść
			przywódca Hindusów powiedział, że Chrystus jest pogardzony i wyrzucony z Europy, a przecież on jest naszym rodakiem i my Hindusi synowie Azji zawsze przyjmujemy go z otwartymi rękami jako naszego rodaka syna Azji, więc my katolicy i Polacy nie powinniśmy odstąpić od naszego Zbawiciela, ponieważ on za nasze grzechy umarł na krzyżu”.
Ks. Julian Jarzyna	3 VII 1949 r., Łukawa, kazanie odpustowe	informator „Lis”	„obecnie jest bardzo dużo takich, którzy źle patrzą na sztandar kościelny, wrogo są ustosunkowani do kościoła i religii”.
Ks. Piotr Gołębiowski	8 IX 1949 r., Sulisławice, kazanie odpustowe podczas Mszy świętej o godz. 13.00		„kochani bracia i siostry, dziś na narodziny Przenajświętszej Pani Marii, o której nigdy nie zapomnicie, co pokazało dziś wasze tak liczne przybycie, że z Sulisławic zrobiła się druga Jasna Góra, pamiętajcie o tym, że od wieków dzieci polskie wybrały Matkę Bożą za Królową Korony Polskiej a dziś wykreśla się Ją, chce się wydrzeć z serc katolików wiarę, wierście mi kochani chrześcijanie, że bez Boga nie było Polski i nie będzie”.
Ks. Józef Czuba	9 IV 1950 r., Szczeglice, kazanie	komenda Powiatowa MO w Sandomierzu (20 IV 1950 r.)	zachęta, „aby ludność nie odrywała się od religii i wiary, bo są tacy ludzie, którzy są na pensjach i głoszą, że Boga nie ma i otrzymują za to pensje”. Przestroga przed informacjami pojawiającymi się w takich gazetach jak: „Gromada” lub „Trybuna Ludu”. Ksiądz zaznaczył, że negatywnym zjawiskiem są rozłamy, podziały na wierzących i niewierzących oraz to, że niektóre dzieci nie uczyły się religii z powodu zakazu rodziców.
Ks. Franciszek Pięta	9 IV 1950 r., Bogoria, kazanie	komenda Powiatowa MO w Sandomierzu	obecny ustrój „dąży do zguby religii w Polsce”. Zachęta ludności do trwania przy wierze i unikanie lektury książek antyreligijnych. Obecny czas to czas walki z religią.
Ks. Tadeusz Garbacz	29 V 1950 r., kazanie	komenda Powiatowa MO w Sandomierzu (20 IV 1950 r.)	Kaznodzieja stwierdził o obecności „wywrotowców” odwołujących się od modlitwy za Ojca Świętego, który apelował, aby w roku 1950 szczególnie modlić się za niego oraz za żoł-

Imię i nazwisko	Data i miejsce oraz rodzaj wypowiedzi	Źródło	Treść
			nierzy poległych w obronie ojczyzny. W tym samym dniu ks. Garbacz mówił: „obecnie jest trzy wiary i naród jest oderwany od wiary, ale po czasie się naprawi, choćby mieli cały świat, to bez religii nas to nie uszczęśliwi”.
Ks. Stanisław Gruszka	8 IX 1951 r., Sulisławice, kazanie odpustowe, godz. 11.30		Nawoływanie do mocnego trwania przy wierze, jako przykłady ks. Gruszka podał interwencje Matki Boskiej podczas najazdu tureckiego [powinno być szwedzkiego] na Częstochowę, wtedy ludność nie odstąpiła od wiary. Ponadto powiedział, że w Chinach buduje się wielki kościół ku czci NMP mogący pomieścić 8000 wiernych, tam również nie odstępuje się od wiary. Trzeci przykład dotyczył jednej z wojen w Hiszpanii w której brało udział 8 Francuzów i 1 Polak, niewierzący Francuzi zginęli, natomiast Polak, który modlił się do Matki Boskiej przeżył.
Jezuita z Krakowa	8-9 IX 1952 r., Sulisławice, kazanie odpustowe		Zachęcanie wiernych do modlitwy za odstępców od wiary i Kościoła oraz aby próbować ich nawracać podczas rozmów.
Ks. Piotr Jedynak	8 V 1953 r., Kleczanów, kazanie odpustowe		Wezwanie „aby ludność nie odstępowała od kościoła i wywiązywała się wobec Boga z obowiązków wobec państwa jakie to ciężą na każdym katoliku”.
Ks. Tadeusz Świtek	29 VIII 1954 r., Sulisławice, kazanie wygłoszone na „nadzwyczajnym odpuszczeniu dla mężczyzn”, godz. 9.00	informatorem „Młot”	Apel do ojców, aby „nie słuchali wrogów wiary [...], aby bronili i domagali się religii w szkołach, bo jak religia w szkołach upadnie to i pokolenia wrócą do pogaństwa na to czyhają wrogowie wiary, by religia upadła”.
zmartwychwstaniec z Krakowa	29 VIII 1954 r., Sulisławice, kazanie wygłoszone na „nadzwyczajnym odpuszczeniu dla mężczyzn”, godz. 11.00	informatorem „Młot”	zwrot do ojców, aby „bronili religii i pilnowali na każdym kroku swoje dzieci, bo wróg się zakrada i chce wiarę nam wyrwać. Dzieci w szkołach wychowuje bez wiary i wy pilnujcie swe dzieci, domagajcie się religii w szkołach i walczycie z wrogiem religii, by pokolenie wasze do pogaństwa nie powróciło”.

Imię i nazwisko	Data i miejsce oraz rodzaj wypowiedzi	Źródło	Treść
ks. Kusiak (zakonnik z Krakowa)	8 IX 1954 r., Sulisławice, kazanie odpustowe	referent terenowy	zachęta aby „ludność nie odstępowała od Boga i modlitwy, by nie starali się być pierwszymi, aby ich wychwalano przez radio i prasę, bo przewodnikiem dla każdego powinien być Chrystus. Na jednym końcu świata ludzie nie wierzą w Boga, a na drugim wierzą i toczy się walka o wiarę”. Wspomniano również okres okupacji, obozy koncentracyjne, gdzie palono ludzi na stosach, ale „działo się to dlatego, że naród sobie na to zasłużył”.

Źródło: AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/88, s. 75; AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 68, 132, 137; AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 486, 493, 498-499, 521, 523, 526; AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 125-126; 189.

Spółeczeństwo, któremu władza zapewniła swobodę praktyk religijnych, nie potrafiło samo docenić niebezpieczeństw, jakie gromadziły się nad Kościołem oraz licznych utrudnień napotykanych przez kler w pracy duszpasterskiej⁴⁷. Dlatego duchowni w trosce o wzrost wiary w społeczeństwie często wskazywali na różnego rodzaju zagrożenia, które mogły powodować osłabienie lub utratę wiary. Należał do nich materialistyczny pogląd na rzeczywistość. Wypowiedzi księży na ten temat także trafiały do ubeckich teczek. Problem materializmu poruszył ks. Turbiarz, który 19 III 1949 r.; w czasie kazania w kościele św. Józefa w Sandomierzu stwierdził, że „obecnie są ludzie, którzy wierzą tylko w to co widzą i czego się dotkną”. Miał na myśli zwolenników materializmu, którzy „nie wierzą, że człowiek ma duszę, bo jej nie widzą”. A wiara w posiadanie nieśmiertelnej duszy jest niezbędna, aby osiągnąć życie wieczne⁴⁸. Problem filozofii materialistycznej poruszył również ks. Jan Kubkowski, który według doniesienia kp. „PA” 15 VIII 1953 r. na oduście w Malicach podczas kazania powiedział: *największym niebezpieczeństwem współczesnych czasów jest materializm, który chce wyrzeć resztki wiary i religii z serca człowieka [...] materialisci uznają wstrzemięźliwość od alkoholu, życie pełne cnoty, a uczęszczanie do Kościoła, modlitwę uznają za rzeczy przestarzałe. [...] Niech się wznoszą kominy fabryczne, niech się szerzy budownictwo szkół i wyższych uczelni, ale niech jednocześnie z tym podnosi się i rozszerza wiedza o Bogu i religii. [...] Choćby nawet cały świat posiadał materializm, to na szkodę duszy nie uda im się nic zrobić*⁴⁹.

⁴⁷ B. Cywiński, dz. cyt., s. 39.

⁴⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 484.

⁴⁹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 80.

Księża z ambony przestrzegali także przed szkodliwym działaniem sekt. Informator „Los” doniósł, że 20 III 1949 r. ks. Skowron w kazaniu stwierdził, że „wiara zagrożona jest przez różne sekty, m.in. przez sektę baptystów, którzy za pieniądze starają się zniszczyć dusze”. Ponadto wezwał parafian do modlitwy o nawrócenie „sekcjarzy”⁵⁰. Problem sekt poruszył również ks. Mroczek z Koprzywnicy. Informator „Młot” doniósł, że podczas kazania odpustowego w Sulisławicach 28 V 1950 r., kaznodzieja wspominał o sektach, które „rozbijają” wiarę chrześcijańską. Ksiądz Mroczek przestrzegał, że „napada na nas fala, która chce nam wyrwać wiarę”. Wierni byli „podżegani” w celu osłabienia wiary, jednak kaznodzieja był przekonany, że w tym czasie była ona silna i nie mogła ulec załamaniu⁵¹.

Duchowni przestrzegali przed szkodliwym wpływem komunistycznej propagandy, która dążyła do obrzydzenia wiernym Kościoła, wiary i moralności religijnej⁵². Przenikała do społeczeństwa przez środki masowego przekazu. Informator „Wiarus” poinformował, że 28 XI 1954 r. ks. Resztak wygłosił kazanie, w którym powiedział, że propaganda rozprzestrzeniająca się poprzez radio i prasę była „nieprawdziwa i zaślepiła narody świata. Radio polskie i prasa mówią i poświęcają na to wiele czasu, że w Polsce jest bardzo dobrze, że z dnia na dzień rośnie i kwitnie dobrobyt, a jednak to nie prawda, gdyż milionowa rzesza ludzi w Polsce żyje w ogromnej biedzie i strasznej nędzy, a zwłaszcza rolnicy żyją w wielkim przygnębieniu i ucisku, że w żadnym kraju rolnicy nie cierpią takiej biedy jak w Polsce”⁵³. Treść tej wypowiedzi spowodowała, że bezpieka zaplanowała „przeprowadzenie profilaktycznej rozmowy” z ks. Resztakiem.

Niepokojące dla komunistycznych władz były zachęty do uczestnictwa w nabożeństwach religijnych, które duchowni wygłaszali z ambony. Księża często oskarżano o uniemożliwianie wiernym wypełniania obowiązków obywatelskich. Według doniesienia informatora „Gołąb”, księża z parafii Osiek, Niekrasów i Strzegom w maju 1952 r. zachęcali wiernych z ambon do wzięcia czynnego udziału w odpuscie w Sulisławicach. Władze komunistyczne wnioskowały, że księża, poprzez zachęcanie wiernych do udziału w nabożeństwach kościelnych, odciągali ludność od udziału w świętach ludowych oraz utrudniali wypełnianie obowiązków wobec państwa⁵⁴. Rosnąca frekwencja wiernych w kościołach oraz liczne nawrócenia sprawiały w zakłopotanie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Fakty te również umieszczano w sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu. Na podstawie zebranych materiałów oceniano działalność kaznodziejską.

Duchowieństwo szczególnie troszczyło się o religijne wychowanie młodzieży. Problem ten zajmował znaczące miejsce w działalności kaznodziejskiej. Polskiej młodzieży zagrażała ateizacja, dlatego biskupi i księża zabiegali o wychowywanie jej w duchu katolickim. Wobec braku podręczników i innych piętujących się trud-

⁵⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 484.

⁵¹ Tamże, s. 527.

⁵² B. Cywiński, dz. cyt., s. 62.

⁵³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 145.

⁵⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 171.

ności, ambona pozostawała miejscem, z którego można było pozytywnie wpłynąć na młode pokolenie. Wypowiedzi duchowieństwa nawołujące do katolickiego wychowania młodzieży i obrony nauczania religii w szkołach skrzętnie gromadziła bezpieka⁵⁵.

Biskup Lorek wydawał listy pasterskie, które odczytywali księża w poszczególnych parafiach. Ich problematykę stanowiło m.in. wychowanie religijne młodzieży. Przykładem jest list odczytany przez ks. Krzysztofika 9 IX 1951 r. Informator „Jarzab” poinformował, że jego treść poświęcona była sprawie nauczania religii w Kościele. List powoływał się na układ zawarty pomiędzy episkopatem a rządem. Ksiądz Krzysztofik odczytał, w jakie dni oraz dla jakich klas będą prowadzone lekcje religii dla dzieci z tej szkoły.⁵⁶ O innych listach biskupa Lorka dotyczących katolickiego wychowania dzieci i młodzieży możemy dowiedzieć się z kolejnych doniesień informatorów sandomierskiego PUBP. Informator „Anna” doniósł, że ks. Górski – rektor katedry w Sandomierzu, odczytał w styczniu 1952 r. w katedrze list pasterski biskupa Lorka, który przypomniał prawo rodziców do wychowywania religijnego swych dzieci. Powinni wybierać takie szkoły, w których nauczano religii, a w przypadku braku takiej możliwości, należało zwrócić się z prośbą do księdza o zorganizowanie nauczania religii poza szkołą. Ksiądz Górski podkreślił szczególną troskę biskupa Lorka o religijne wychowanie dzieci. Jako biskup był on odpowiedzialny przed Bogiem za dusze tych dzieci⁵⁷. W innym sprawozdaniu, datowanym na styczeń 1952 r., znalazła się informacja, że księża z parafii: Łukawa, Niekrasów, Osiek odczytali list biskupa Lorka, zawierający apel do rodziców, ażeby nie posyłali swoich dzieci do szkół, w których nie było religii. W liście zachęcał rodziców, aby pomagali organizować komplety nauczania religii⁵⁸. Władza określiła biskupa Lorka jako tego, który „wzmógł swą wrogą działalność”⁵⁹.

Sandomierski ordynariusz również w czasie głoszonych kazań przypominał o katolickim wychowaniu młodzieży. Podczas wizytacji parafii Malice 1 VII 1952 r. zwrócił się do matek, aby posyłały swoje dzieci tylko do szkół, gdzie jest prowadzona nauka religii. Gdy zaś są zmuszone posyłać je do szkół, gdzie nie ma nauczania religii, to powinny swoje dzieci „najpierw pokropić wodą święconą, aby zawsze pamiętały o Bogu”. Przypomniał, jak ważne jest wychowanie młodzieży w duchu religijnym⁶⁰. Również na wizytacji w Olbierzowicach 13 V 1953 r. bp Lorek przypomniał rodzicom, aby nie pozwalali odchodzić dzieciom od wiary⁶¹. W sprawozdaniu za wrzesień 1954 r. kp. „S” poinformował, że 1 IX 1954 r., z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, bp Lorek odprawił w katedrze Mszę św. Po niej apelował „od ołtarza” do młodzieży, aby nie odstępowała od wiary, nie

⁵⁵ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945-1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 221-222.

⁵⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 128.

⁵⁷ Tamże, s. 149.

⁵⁸ Tamże, s. 148.

⁵⁹ Tamże, s. 148.

⁶⁰ Tamże, s. 172-173.

⁶¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 69.

słuchała „podszeptów szatana, bo bez Boga i modlitwy nauka nie pójdzie dobrze”. Biskup zwrócił się również do młodzieży, aby ta słuchała rodziców, a nie „podszeptów szatana”, natomiast do rodziców zwrócił się z prośbą o opiekę nad dziećmi, aby nie dopuścić do ich odejścia od wiary. Podobnie wypowiedział się 31 VIII 1954 r. podczas wieczornego nabożeństwa dla uczniów szkół średnich⁶².

Księża za przykładem i wskazaniem biskupa Lorka również poświęcali wiele miejsca sprawie wychowania młodzieży. W sprawozdaniu za grudzień 1949 r. znalazła się informacja dotycząca nabożeństwa dla młodzieży w sandomierskiej katedrze, które odbyło się w czasie świąt Bożego Narodzenia. Kaznodzieja zachęcał młodzież do trwania przy wierze, podając przykłady heroicznych postaw. Pierwszym była postawa św. Szczepana, który zginął za wiarę; drugi przykład dotyczył 16-letniego chłopca, który przebywał w obozie, gdzie bardzo dużo się modlił oraz w rękę nosił krzyżyk. Gdy dowiedział się o tym komendant obozu, chłopca ukarano. Nie dawano mu jeść przez dwa dni, zaś trzeciego dnia, gdy proponowano mu bochenek chleba za oddanie krzyżyka, chłopiec odpowiedział, że woli umrzeć z głodu niż odstąpić od wiary⁶³. Temat wychowania młodzieży poruszył również ks. Józef Czuba – proboszcz ze Szczeglic. W czasie jednego z wygłaszanych kazań zakazał posyłać dzieci do szkoły, ponieważ tam nie mogły znaleźć Boga. Kaznodzieja podał przykład Józefa Lipy z Grzybowa, który był wierzący, dużo się modlił i często chodził do kościoła, natomiast jego syn był sceptycznie nastawiony do spraw wiary i negował istnienie Boga. Informacje te uzyskano na podstawie anonimowego listu przesłanego 21 I 1950 r. do sandomierskiego PUBP z oddziału PUBP w Ostrowcu. Fakt ten jest świadectwem na to, że źródłem informacji dotyczącej „wrogiej” działalności kaznodziejskiej księży były także listy anonimowe⁶⁴. Na temat postawy rodziców wobec dzieci mówił także ks. Tadeusz Garbacz – proboszcz parafii Włostów, podczas kazania 29 V 1950 r. podkreślił konieczność modlitwy rodziców za swoje dzieci⁶⁵. Kwestię wychowania młodzieży poruszył także ks. Romuald Śmiechowski – dziekan dekanatu koprzywnickiego. Podczas odpustu w Sulisławicach 13 V 1951 r., głosząc kazanie, podkreślił, że młodzież wprowadzano w błąd, czego dowodem było, że młodzi ludzie w domach mówili o tym, że „Boga nie ma, że świat został stworzony z przyrody”. Ksiądz Śmiechowski zwracał uwagę matkom, aby dzieci wychowywały w wierze katolickiej⁶⁶. Przed niebezpieczeństwem utraty wiary przez młodzież przestrzegał również ks. Świtek, który według źródła w kazaniu wygłoszonym 25 X 1954 r.: *krzyczał na całe gardło ażeby unikać wroga i aby być z daleka od niego i strzec swojej rodziny przed wrogiem, by się z nimi [młodzież] nie spotykała i nie rozmawiała, bo młodzież jest skłonna i łatwo ją można odciągnąć od wiary*⁶⁷.

⁶² Tamże, s. 132.

⁶³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 507.

⁶⁴ Tamże, s. 508. Kazanie to ks. Józef Czuba miał wygłosić w dn. 8 I 1950 r.

⁶⁵ Tamże, s. 527.

⁶⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 119.

⁶⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 142.

Temat katolickiego wychowania młodzieży powracał na naukach w czasie rekolekcji. Przykładowo o. Kolasa – cysters z Krakowa, który prowadził rekolekcje w Klimontowie w marcu 1951 r., w czasie kazań zachęcał słuchaczy do posyłania dzieci do szkół, gdzie nauczano religii⁶⁸.

Księża z amfony nie tylko krytykowali władze państwowe czy instytucje za uniemożliwianie wychowania religijnego młodzieży. Napominali również samą młodzież, która uległa propagandzie komunistycznego systemu i odeszła od Kościoła. Ksiądz Stanisław Kotowski, zastępując w Łukawie chorego ks. Kucharczyka, 9 IX 1951 r. w czasie kazania skrytykował taką postawę. Powiedział: „dawniej młodzież kupowała sobie książeczki do nabożeństw i modliła się na nich, obecnie to kupuje sobie sztandar młodych, ale tak długo nie będzie, gdyż przyjdzie burza i wszystko rozwali”⁶⁹. Krytyczne stanowisko wobec młodzieży należącej do ZMP zajął również ks. Piotr Jedynak – proboszcz z Jankowic. Podczas kazania 17 V 1953 r. skrytykował młodzież przynależącą do ZMP. Powiedział, że młodzież „nie szanuje religii, a w niedzielę w czasie sumy gra w piłkę zamiast iść do kościoła”. Jednocześnie ks. Jedynak apelował do rodziców, żeby „wypłynęli na swoje dzieci, aby zamiast interesować się sportem, zaczęli interesować się Kościołem”. Podkreślił konieczność dopilnowania dzieci ze strony rodziców. Księdzu Jedynakowi zależało na tym, aby dzieci przystąpiły do spowiedzi i w Boże Ciało wszyscy przyjęli komunię świętą⁷⁰. Do sprawozdań PUBP w Sandomierzu trafiło również nazwisko ks. Michała Skowrona, który 16 IX 1951 r. wygłosił w parafii Wiśniowa kazanie, na temat religijnego wychowania młodzieży. Przypomniał o „zabranianiu lekcji religii w szkołach” oraz apelował do rodziców, aby zachęcali swoje dzieci do uczęszczania na religię, a nie na „jakieś zebrania” (chodziło o zebrania członków ZMP). Ksiądz Skowron stwierdził, że „ludzie odrywają się od Boga, a idą za pieniędzmi i za posadami, gdyż słuchają łotrów, którzy nie wierzą w Boga”⁷¹. Uwagę funkcjonariuszy UB przykuł ks. Popiołkiewicz, ponieważ przygotowywał młodzież do rekolekcji, które miały się odbyć w dniach 28-31 III 1952 r. Miał je prowadzić zakonnik z Sulisławic⁷². Także ks. Seweryn Krzysztofik „nawoływał, aby rodzice wypłynęli na młodzież, aby ta uczęszczała do kościoła, gdyż obecnie młodzież idzie gdzie indziej”. Ksiądz Krzysztofik „dał do zrozumienia, aby rodzice posyłali młodzież do kościoła a nie puszczali ich na jakieś zebrania”. Informację tę podał „Jarczab”, dodając, że wypowiedź ta miała miejsce w kościele św. Józefa w Sandomierzu w dn. 3 VI 1952 r., gdzie było zgromadzonych około 300 wiernych⁷³. W sprawozdaniu PUBP w Sandomierzu za sierpień 1952 r. znalazła się informacja pochodząca od kontaktu poufnego, według której wszyscy księża z terenu powiatu sandomierskiego ogłosili w dniu 31 VIII 1952 r., aby młodzież szkolna 1 IX 1952 r.

⁶⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 103.

⁶⁹ Tamże, s. 129.

⁷⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 68.

⁷¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 129.

⁷² Tamże, s. 158.

⁷³ Tamże, s. 174.

wzięła udział o godz. 7.30 w nabożeństwie przed rozpoczęciem roku szkolnego⁷⁴. Problem kształtowania sumień polskiej młodzieży podjął także ks. Franciszek Rosłaniec, za co bezpieka postawiła mu zarzut, że „wrogo występuje” podczas kazań. Celem potwierdzenia tych informacji po jednym z kazań ks. Rosłaniec przesłuchał dwóch świadków. Byli to Feliks Pawlik i Tadeusz Wróbel. Pierwszy zeznał, że 23 XI 1952 r. podczas kazania ks. Rosłaniec powiedział: „[...] nastąpiło zgorszenie młodzieży i szatan panuje między młodzieżą na świecie i młodzież nie uczęszcza do spowiedzi i komunii i za to Pan Bóg będzie karał, jedni staną po prawicy, a drudzy po lewicy. [...] Pan Bóg im powie, ci co na prawicy do nieba, a ci co na lewicy do piekła. Bo dziś szatan rozsalał się na świecie i odrywa ludzi od wiary, [...] dziś w szkołach nie możemy wykładać nauki religii, bo szatan szaleje, a musimy wykładać w kościele”. Tadeusz Wróbel zeznał, że w niedzielę 23 XI 1952 r. ks. Rosłaniec po Mszy świętej wygłosił kazanie, w którym oświadczył, że młodzież jest pozbawiona nauczania religii w szkołach, do których uczęszcza. Dodał, że sytuację obecną trzeba „przetrzywać i przetrwać”. Do rodziców apelował, aby swe „dzieci wychowywali w duchu chrześcijańskim, bo kult religijny uszlachetnia i prowadzi na dobrą drogę całą młodzież”. Ksiądz Rosłaniec miał odprawić specjalną Mszę świętą dla młodzieży szkolnej, zachęcając, aby wziąć w niej udział. Po uzupełnieniu oraz potwierdzeniu zeznań agentura miała wystąpić z wnioskiem do szefa WUBP w Kielcach o areszt dla ks. Rosłaniec⁷⁵. Również podczas odpustu w Sulisławicach 8 IX 1954 r. poruszony został temat nauczania religii w szkołach. Według doniesienia referenta terenowego ks. Kusiak – zakonnik z Krakowa w czasie kazania poruszył sprawy szkół. Stwierdził, że „dawniej upominano się by budować więcej szkół na miejsce więzi, lecz w szkołach tych nie uczono wiary i nie było wizerunków Chrystusa”. Według źródła kaznodzieja miał na myśli, że obecnie, tak jak dawniej, powstają nowe szkoły, lecz nie naucza się w nich wiary⁷⁶. Sytuację w szkołach ironicznie ocenił ks. Zbroja, który w czasie kazania 19 IX 1954 r. przypomniał, że choć konstytucja i porozumienie episkopatu z rządem zapewnia wiernym wolność wyznania i sumienia, wbrew temu „władze wydały zarządzenie, które zabrania odmawiać modlitwy w szkołach”⁷⁷.

Przeprowadzona kwerenda pokazała, jak wiele zaangażowania i sił włożyli funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu w inwigilację kazań na terenie powiatu sandomierskiego. W ograniczanie działalności zaangażowani byli nie tylko pracownicy UB, ale również Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Sandomierzu, a także osoby cywilne o charakterze świadków potwierdzających „wrogi” wystąpienia. Duchowni zdawali sobie sprawę, że ambona pozostała jednym z nielicznych miejsc w powojennej Polsce, z którego można było przekazywać chrześcijańskie wartości, troszczyć się o zachowanie wiary katolickiej w kraju, uświadamiać wiernym sytuację społeczno-polityczną, a także poruszać sprawy, które

⁷⁴ Tamże, s. 181.

⁷⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 196-197.

⁷⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 137.

⁷⁷ Tamże, s. 138.

zostały stłumione przez komunistyczną propagandę. Wymagało to odwagi ze strony kleru oraz świadomości, że za „wrogie” wypowiedzi mogą spotkać przykre konsekwencje. Pomimo wielu utrudnień ze strony władz duchowieństwo stanęło na wysokości zadania i wykorzystywało ambonę zgodnie z kapłańskim sumieniem w służbie Bogu i dla dobra ojczyzny.

2. Laicyzacja szkolnictwa oraz próby ateizacji młodzieży

Przed II wojną światową religia była przedmiotem obowiązkowym we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych w Polsce, co zapewniał 12 artykuł Konstytucji z 1921 r. Sytuacja ta zmieniła się po przejściu władzy przez komunistów, którzy dążyli do wyeliminowania religii z życia publicznego. Szczególna uwaga skupiała się na szkolnictwie, ponieważ w myśl ich założeń, szkoła powinna wychowywać ludzi w duchu marksizmu i leninizmu, którzy będą „przystosowani” do nowego ustroju⁷⁸. Na wzór Związku Radzieckiego władze komunistyczne dążyły do wprowadzenia w Polsce leninowskiej zasady „oddzielenia szkoły od Kościoła” przez narzucenie całemu systemowi edukacji ideologii materialistycznej⁷⁹.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było zniesienie obowiązku nauczania religii. Działania w tym celu rozpoczęły się już na początku 1945 r. Ministerstwo Oświaty 13 IX 1945 r. wydało okólnik dopuszczający możliwość nie uczęszczania na lekcje religii, gdyby rodzice wyrażali takie życzenie. Odtąd religia stała się przedmiotem nadobowiązkowym⁸⁰.

Już od 1945 r. działalność katechetów nadzorował aparat bezpieczeństwa. Dyrektor Departamentu V MBP, J. Brystygier, zlecała przedsięwzięcia mające na celu całkowite wyrugowanie religii ze szkół. Polegały one na gromadzeniu materiałów świadczących o „wrogiej działalności katechetów i prefektów, usuwaniu dyrektorów szkół oraz nauczycieli podejrzanych o kontakty z klerem, inwigilacji katechetów przy pomocy agentury młodzieżowej, utrudnianiu działalności organizacji katolickich”⁸¹. Instrukcja nr 25 dyrektora Departamentu V MBP z 1948 r. nakazywała zwrócić szczególną uwagę na „reakcyjną część kleru” w szkołach średnich, katechetów prowadzących „wrogą” działalność wobec rządu. Należało inwigilować organizacje katolickie, takie jak Sodaliczka Mariańska, Krucjata Eucharystyczna, koła ministrantów (określano je jako „nielegalną grupę terrorystyczną”). Inwigilacja miała być także rozszerzona na bursy, internaty, szkoły prowadzone przez księży. Instrukcja ostrzegała przed klerem pracującym wśród młodzieży, w przy-

⁷⁸ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 107-108.

⁷⁹ J. Krukowski, *Represyjność prawa polskiego w zastosowaniu do Kościoła katolickiego w latach 1944-1956*, w: red. Z. Zieliński, *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 wobec duchowieństwa katolickiego*, Lublin 2000, s. 39.

⁸⁰ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 107-108. Por. S. Bober, *Walka o dusze dzieci i młodzieży w pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej*, Lublin 2011, s. 316.

⁸¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 194-195.

padku stwierdzenia „wrogich wystąpień” należało przesłuchać świadków i pociągnąć ich do odpowiedzialności. Należało prowadzić „akcję profilaktyczną”, polegającą na usuwaniu katechetów „znanych z wrogich wystąpień” przy pomocy kuratoriów oświaty, pozbawiać organizacje katolickie możliwości prowadzenia działalności wychowawczej, księża mieli zostać odsunięci od pracy w ZHP. Instrukcja ta miała być wykonana na wszystkich szczeblach administracji: od powiatu po władze centralne⁸².

Władza komunistyczna działała według strategii polegającej na tymczasowym tolerowaniu nauczania religii w szkołach⁸³. W praktyce jeszcze w maju 1947 r. prawie wszyscy uczniowie chodzili na lekcje religii. Ataki na nauczanie religii rozpoczęły się na dobre w 1948 r. Wprowadzano ograniczenia w zakresie szkolnictwa: przesuwanie lekcji religii na pierwszą lub ostatnią godzinę lekcyjną, zmniejszenie wymiaru godzin do jednej tygodniowo⁸⁴. Wzmociono akcję usuwania krzyży i innych symboli religijnych ze szkół. Często dochodziło do gwałtownych demonstracji dzieci i rodziców. Ze szkół usuwano księży katechetów i prefektów, zakonników i zakonnice, osoby świeckie nauczające religii⁸⁵.

Komunistyczne władze w programie ateizacji szkolnictwa nie dopuszczały możliwości istnienia szkół prowadzonych przez zakony, dlatego szkolnictwo kościelne było systematycznie likwidowane. Szkoły te utworzono przed II wojną światową, na omawianym terenie było kilka takich placówek. Decyzja o likwidacji szkół kościelnych zapadła na centralnych szczeblach. Akcję tę wspierał również aparat bezpieczeństwa. W obronie kościelnego szkolnictwa wystąpił episkopat w liście pasterskim odczytanym w kościołach całej Polski 28 IX 1949 r. Pomimo protestów w 1949 r. likwidacji uległo Gimnazjum Zawodowe Męskie w Zawichocie prowadzone przez Zgromadzenie Sług Matki Boskiej Bolesnej (doloryści). Większość kościelnych placówek w powiecie sandomierskim prowadziły Siostry Służki NMP (Liceum Przemysłu Odzieżowego i Prywatne Gimnazjum Krawieckie „Samopomoc” w Sandomierzu). W styczniu 1951 r. istniała już tylko jedna szkoła prowadzona przez Kościół – Gimnazjum Krawieckie w Sandomierzu, które zostało ostatecznie zlikwidowane przed lipcem 1953 r. W okresie stalinowskim zamknięto wszystkie szkoły prowadzone przez zakony nie tylko w powiecie sandomierskim, ale na terenie całej sandomierskiej diecezji⁸⁶. Inwigilacją w postaci przesłuchań zostali objęci również absolwenci tych szkół. Bezpieka porozumiała się w tej sprawie z kierownikiem ds. Wyznań przy PPRN, aby ustalić „ich dalsze zamiary” oraz rozeznąć „co to jest za element”. Sytuacja taka miała miejsce w lipcu 1952 r., kiedy po zlikwidowaniu szkół kościelnych na terenie powiatu sandomierskie-

⁸² Instrukcja nr 25 dyrektor Departamentu V MBP dla szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w sprawie obecności duchowieństwa w szkołach, w: A. Dziurok, *Metody pracy...*, s. 95-98.

⁸³ S. Bober, dz. cyt., s. 317.

⁸⁴ J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 72.

⁸⁵ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 108-109.

⁸⁶ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 185-193.

go, „przybyło 12 absolwentów”, którymi mieli zainteresować się funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu⁸⁷.

We wrześniu 1949 r. zmieniła się w szkołach ideologia, odtąd stała się ona „siewcą propagandy antyreligijnej”, a za okazywanie praktyk religijnych często groziło zastraszanie oraz dyskryminacja ze strony szkoły⁸⁸. Nowy system szkolnictwa był pozbawiony elementów religijnych, opierał się na filozofii marksizmu i leninizmu, dlatego ograniczył wpływ Kościoła. Pokolenie „przedwojenne” było bardziej uodpornione na komunistyczną propagandę aniżeli ludzie młodzi. Młodzież była szczególnie narażona na planową ateizację. Za wszelką cenę władza komunistyczna laicyzowała szkoły. W dodatku bezpieka inwigilowała każdą inicjatywę duchowieństwa, mającą na celu ochronę młodzieży przed agresywną ateizacją. Zjawisko usuwania religii ze szkół występowało również na terenie powiatu sandomierskiego. Jedną z metod komunistycznych władz było zwalnianie katechetów. W diecezji sandomierskiej okresie od 1 I do 1 VIII 1951 r. zwolniono ze szkół 16 katechetów, zaś w 14 szkołach podstawowych i 10 liceach ogólnokształcących, z nauczanych przedmiotów usunięto religię⁸⁹. We wrześniu 1950 r. zwolniony został ks. Józef Stępień, który wykładał matematykę w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Sandomierzu. Cieszył się on dużym zaufaniem wśród młodzieży szkolnej. Po jego zwolnieniu do dyrektora udała się delegacja uczniów, aby poznać powody tej decyzji. Po „wyjaśnieniu” sprawy, młodzież już nigdy nie zwracała się do dyrekcji w sprawie jego powrotu⁹⁰. Zwolniony również został ks. Czesław Florkiewicz z Liceum Pedagogicznego w Sandomierzu za to, że nie stosował się do zarządzeń władz szkolnych. Zarzucono mu również samowolne powiększanie wymiaru godzin nauczania religii oraz nauczanie jej w prywatnym mieszkaniu. Na jego miejsce przybył ks. Feliks Turbiarz⁹¹. W styczniu 1951 r. pozbawiono prawa nauczania w szkole podstawowej i ogólnokształcącej w Staszowie ks. Franciszka Rosłańca. Zabiegi o zmianę decyzji władz okazały się bezskuteczne i na jego miejsce zatrudniono innego prefekta⁹². Taki sam los spotkał ks. Piotra Sroczyńskiego, którego również zwolniono w styczniu 1951 r. z Państwowej Szkoły Stopnia Licealnego w Chobrzeżanach⁹³. We wrześniu 1951 r. na konferencji dekanalnej w Staszowie ks. Stanisław Reształ z Wiśniowej skarżył się, że został pozbawiony przez władze nauczania religii. W tej sprawie do Ministerstwa Oświaty udała się delegacja rodziców celem wyjaśnienia sprawy. Prawdopodobne jest, że interwencja rodziców zakończyła się pomyślnie, ponieważ w sprawozdaniu PUBP w Sandomierzu za listopad 1951 r. znajduje się informacja, że ks. Reształ ponownie uczył reli-

⁸⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 179.

⁸⁸ B. Cywiński, dz. cyt., s. 72.

⁸⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 205.

⁹⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 533. Informację tę uzyskano od informatora „Rom”.

⁹¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 201.

⁹² R. Gryz, dz. cyt., s. 286.

⁹³ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 202.

gii⁹⁴. Komuniści zdawali sobie sprawę, że „kler stara się opanować młodzież”. Dlatego, oprócz zwolnień katechetów, ówczesne władze stosowały inne metody w celu zniechęcenia młodzieży do uczęszczania na lekcje religii. W listopadzie 1952 r. szef PUBP w Sandomierzu w porozumieniu z sekretarzem KP PZPR – Piwowarczykiem zorganizowali spotkania z młodzieżą. Sekretarz wygłaszał referaty na temat „wrogiej działalności reakcyjnej części kleru”. Tematyka referatów dotyczyła np. postawy biskupów katowickich: Adamskiego, Bednorza i Bieńka, czy też spraw księży prowadzących „wrogą działalność na szkodę Polski Ludowej”. Wystąpienia, jak oceniano, wpływały „dość dodatnio na młodzież i młodzież w mniejszym stopniu uczęszcza na religię”⁹⁵.

Problem usuwania religii ze szkół uwidocznił się jesienią 1953 r. Władze były w stanie uczynić pewne ustępstwa, aby chociaż trochę załagodzić narastający konflikt z Kościołem, który wyraźnie się nasilił w tym okresie (aresztowanie prymasa Wyszyńskiego). Przywrócono nauczanie religii w szkole ogólnokształcącej w Chobrzeżanach⁹⁶. Pomimo nielicznych ustępstw w roku szkolnym 1953/1954, Referat ds. Wyznań PPRN i Wydział Oświaty, po uzgodnieniu tego z szefem PUBP w Sandomierzu, wstrzymał zezwolenia na nauczanie religii w 43 szkołach (38 podstawowych oraz 5 średnich). Władze motywowały zakaz nauczania religii „zabezpieczeniem rozwoju spółdzielni produkcyjnej na wsi i wpływem kleru na młodzież szkolną”. Najbardziej „wrogiej” działalności kleru władze komunistyczne dopatrzyły się w szkołach Ogólnokształcących: w Chobrzeżanach, Staszowie, Sandomierzu, oraz w męskiej szkole Ogólnokształcącej w Sandomierzu i Technikum Przemysłu Spożywczego w Sandomierzu⁹⁷.

Tabela 4

Wykaz szkół i katechetów na terenie powiatu sandomierskiego, w których w roku 1953/54 odebrano księżom prawo nauczania religii

Gmina	Nazwa szkoły, miejscowość	Nazwisko księdza i parafia
Koprzywnica	1. Sośniczany 2. Gnieszowice 3. Koprzywnica 4. Kępa Nagnajewska 5. Krzcin 6. Łukawice 7. Niedźwiedzice	Ks. Franciszek Lachowski - wikariusz parafii Koprzywnica
Samborzec	8. Skotniki	Ks. Wincenty Karwacki - proboszcz parafii Skotniki
	9. Złota	Ks. Józef Kuraś - proboszcz parafii Samborzec

⁹⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 133, 138.

⁹⁵ Tamże, s. 198.

⁹⁶ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 212.

⁹⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 81.

Gmina	Nazwa szkoły, miejscowość	Nazwisko księdza i parafia
Łoniów	10. Świniary	Ks. Stanisław Szczepaniak - proboszcz parafii Skotniki
	11. Sulisławice	Ks. Wincenty Węgliki - parafia Sulisławice
	12. Gierszowice	Ks. Tadeusz Świtek - parafia Sulisławice
Osiek	13. Osiek 14. Pliskowola	Ks. Jan Madejski - proboszcz parafii Osiek
Tursko Wielkie	15. Nakol 16. Tursko Wielkie 17. Okrągła 18. Tursko Małe 19. Rudniki	Ks. Stanisław Dyto - wikariusz parafii Osiek Ks. Jan Śmigieński - proboszcz parafii Niekrasów Ks. Tadeusz Podkowa - wikariusz parafii Połaniec
Połaniec	20. Połaniec 21. Ruszcza 22. Zrębin	Ks. Tadeusz Podkowa - wikariusz parafii Połaniec
Rytwiany	23. Szczeka	Ks. Tadeusz Podkowa - wikariusz parafii Połaniec
Staszów	24. Liceum ogólnokształcące	Ks. Franciszek Rosłaniec - wikariusz parafii Staszów
Wiśniowa	25. Zimnowoda	Ks. Franciszek Piętak - proboszcz parafii Bogoria
	26. Dobra	Ks. Franciszek Rosłaniec - wikariusz parafii Staszów
Jurkowice	27. Jurkowice 28. Nawodzice	Ks. Józef Łobodziński - proboszcz parafii Olbierzowice
	29. Smerdyna	Ks. Stanisław Popiołkiewicz - proboszcz parafii Wiązownica
Klimontów	30. Klimontów – szkoła ogólnokształcąca 11-letnia i podstawowa	Ks. Stanisław Król - wikariusz parafii Klimontów
	31. Janowice	Ks. Adam Łęcki - wikariusz parafii Chobrzany
	32. Chobrzany – szkoła 11-letnia	Ks. Adam Łęcki - wikariusz parafii Chobrzany
Lipnik	33. Lipnik 34. Słoptów 35. Łownica	Ks. Jan Kubkowski - proboszcz parafii Goźlice
Wilezyce	36. Tułkowice 37. Radoszki 38. Wilezyce	Ks. Piotr Jedynak - proboszcz parafii Jankowice
Dwikozy	39. Garbów	Ks. Jan Pawlik - proboszcz parafii Góry Wysokie
	40. Winiary	Ks. proboszcz z parafii Trójca (pow. Opatów)

Gmina	Nazwa szkoły, miejscowość	Nazwisko księdza i parafia
Sandomierz	41. Liceum Ogólnokształcące męskie	Ks. Stanisław Drypa - z kurii
	42. 11-letnia szkoła żeńska ogólna	Ks. Władysław Prząda - parafia św. Pawła
	43. Technikum Przemysłowo-Spożywcze	Ks. Marcin Ziółkowski - pracownik kurii

Źródło: AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 82-83, Wykaz szkół na terenie powiatu sandomierskiego w których w roku 1953/54 odebrano prawo nauczania religii księżom. Wykaz z dn. 2 IX 1953 r.

Po interwencji PUBP w Sandomierzu, ze stanowiska prefekta Szkoły Powszechnej w Rytwianach został usunięty ks. Kazimierz Strzyż. Zarzucono mu, że w październiku 1953 r. „kompromitował dzieci niewierzące”, ponieważ wywoływał ich na środek klasy i stwierdzał braki w znajomości pacierza⁹⁸.

Duchowieństwo wobec usuwania religii ze szkół nie pozostawało bierne. Księża nie zgadzali się z jawnym łamaniem postanowień porozumienia między episkopatem a rządem. Inicjowali różnego rodzaju akcje, mające na celu przywrócenie religii do szkół. Przykładowo ks. Rączkiewicz z Koprzywnicy zorganizował akcję zbierania podpisów o przywrócenie mu prawa nauczania religii na terenie Koprzywnicy. Akcję tę mieli wspierać kierownicy szkół z sąsiednich gromad, którzy byli członkami AK. W zbieraniu podpisów brali udział uczniowie. Za organizację akcji ks. Rączkiewicz został wzięty pod obserwację funkcjonariuszy bezpieczeństwa⁹⁹. O przywrócenie nauczania religii w szkole w Koprzywnicy starały się również matki uczące się tam młodzieży, co potwierdził kp. „S”, który otrzymał anonimowy list napisany przez jedną z nich. List był skierowany do Redakcji „Chłopskiej Drogi”. Treścią był apel o przywrócenie religii w szkole. Listów o podobnym charakterze było więcej, lecz agentura nie dotarła do ich treści¹⁰⁰.

Temat usuwania religii ze szkół powracał na konferencjach księży, o czym donosili informatorzy do PUBP w Sandomierzu. Na konferencji w Sandomierzu 10 X 1951 r. dziekani dostrzegali w prowadzeniu katechezy wiele trudności ze strony

⁹⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 93.

⁹⁹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 179, Według sprawozdania PUBP w Sandomierzu za lipiec 1952 r. po linii kleru ks. Rączkiewicz utrzymywał ścisłe kontakty z kierownikiem szkoły w Koprzywnicy (Gutowicz) oraz kierownikiem szkoły w Łukowcu (Adam Hrydział). Podpisy zbierały dzieci szkolne. (Cegielnia, Zarzecze, Koprzywnica). W Cieszycy i Błoniach podpisy zbierała uczennica 4-tego oddz. szkoły powszechnej – Olszewska. Kierownikiem tej szkoły jest Grądziel, który mógł namówić Olszewską do zbierania podpisów. Grądziel i Gutowicz często przebywali w obecności ks. Rączkiewicza. Agentura podjęła działania mające na celu „rozpracowanie” powyższych osób.

¹⁰⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 175.

władz szkolnych. Wobec tego bp Lorek zalecił organizowanie katechezy w kościołach, tam, gdzie władze zakazały nauczania religii w szkołach¹⁰¹. Parafialne komplety nauczania religii dla młodzieży uczęszczającej do szkoły ogólnokształcącej w Staszowie zorganizował ks. Franciszek Rosłaniec. Prosił również młodzież o sporządzenie listy uczniów uczęszczających na katechezę parafialną, jednak na skutek działania agentury ze środowiska młodzieży, lista nie została doręczona. Odebranie prawa nauczania religii ks. Rosłaniec tłumaczył¹⁰² tym, że nie podpisał oświadczenia w Wydziale Oświaty w Kielcach, ponieważ jego treść była sprzeczna z kapłańskim sumieniem. Postawa wikariusza ze Staszowa musiała irytować bezpiekę, która nie posiadała wystarczającej ilości „materiałów”, aby go aresztować. Jednak w dalszym ciągu przesłuchiowano świadków, którzy potwierdziliby „wrogie wystąpienia z uwzględnieniem jego rozbijackiej roboty wśród młodzieży”. Po ich potwierdzeniu sprawa ks. Rosłańca 9 XII 1952 r. trafiła do naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach. Według funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa organizowanie kompletów nauczania religii w kościołach było „wrogą” działalnością kleru. Miało to prowadzić do „rozbijania” młodzieży na wierzącą i niewierzącą¹⁰³.

Problem nauczania religii w szkołach podjęto na konferencji księży z dekanatu sandomierskiego w dn. 22 II 1952 r. Księża nadal obawiali się o religię w szkołach. Jej obecność według duchownych zależała od komisji konstytucyjnej. Ksiądz Duraziński uspokajał zebranych księży, że religia będzie w szkołach, ponieważ tak zapewniał poseł Frankowski¹⁰⁴. Także na konferencji dekanalnej w Staszowie 4 IX 1952 r. poruszono kwestię nauczania religii oraz duszpasterstwa młodzieży. W tej sprawie zabierali głos ks. Zmysłowski oraz ks. Rosłaniec, apelując, aby szczególną uwagę zwrócić na wychowanie młodzieży w duchu katolickim oraz na młodzież wiejską, która wyjechała do miast aby podjąć pracę¹⁰⁵. Oprócz organizowania punktów katechetycznych, niektórzy księża nauczali religii w prywatnych mieszkaniach. Przykładowo ks. Stanisław Drypa w dn. 7 VI 1953 r. w domu jednej z nauczycielek z Sandomierza (Krakowiak) przygotowywał uczennice II klasy do przyjęcia pierwszej komunii świętej¹⁰⁶.

W roku szkolnym 1954/1955 nasilono akcję usuwania religii ze szkół. W sierpniu 1954 r. władze usunęły religię ze szkół zawodowych. W związku z postępującą laicyzacją księża tworzyli punkty katechetyczne. Punkty takie utworzył ks. Kazimierz Strzyż z parafii Rytwiany, który nie miał prawa nauczania religii w szkole,

¹⁰¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 206.

¹⁰² Ks. Rosłaniec na pytanie informatora „Gołąb” odpowiedział, że odmówiono mu prawa nauczania religii. Ksiądz dziekan Kwaśniak włączając się do rozmowy stwierdził, że lepiej byłoby podpisać oświadczenie, a tak młodzież teraz pozbawiona jest religii. Ksiądz Rosłaniec powtórzył, że to oświadczenie jest sprzeczne z jego sumieniem, a religii i tak będzie uczył w kościele. AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 200-201.

¹⁰³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 196.

¹⁰⁴ Tamże, s. 158.

¹⁰⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 189-190.

¹⁰⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 65-66. Informacje te dostarczył kp. „Janek”.

ponieważ dostał zakaz od władz. W tej sytuacji ks. Strzyż gromadził dzieci z Rytwian i Rudy w kościele i tam katechizował. Podobnie uczynili księża Resztak z Wiśniowej, Cukrowski z parafii św. Józefa w Sandomierzu, Prząda z parafii św. Pawła w Sandomierzu¹⁰⁷. Ksiądz Tadeusz Podkowa w 1955 r. utworzył dwa punkty katechetyczne w Połańcu, za co został karnie przeniesiony do Osieka. Utworzył tam sześć punktów katechetycznych, co spowodowało, że władze usiłowały usunąć go z zajmowanego stanowiska¹⁰⁸. Komuniści utrudniali prowadzenie katechizacji parafialnej, jednak nie potrafili poradzić sobie z jej likwidacją. Władzom udało się jednak ograniczyć liczbę punktów katechetycznych mieszczących się w domach. Do ich powstawania przyczyniły się zabiegi biskupa Lorka, który we wrześniu 1955 r. mianował wizytatora nauki religii w kościołach. Dzięki wysiłkom biskupa oraz duchowieństwa, w czerwcu 1956 r. w diecezji sandomierskiej istniały 144 punkty katechetyczne¹⁰⁹.

W inwigilowaniu działalności katechetycznej w szkołach funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu wykorzystywali agenturę wywodzącą się spośród uczniów. To umożliwiało pozyskiwanie bezpośrednich informacji z lekcji religii. Bezpiecze udało się pozyskać informatora „Czarny”, który został zwerbowany przez starszego referenta Stefana Masicę. Podstawą werbunku były materiały kompromitujące. Zadaniem informatora było rozpoznanie wrogiego elementu w Gimnazjum i Liceum w Sandomierzu. W okresie 3 VII – 28 VIII 1946 r. był „na łączności” Stefan Masicy, złożył wówczas 6 małowartościowych doniesień. Potem został przekazany młodszemu referentowi – Adamowi Witkowi, który przejął go na okres do 17 III 1948 r. (w tym czasie złożył 12 „dość wartościowych” doniesień). Przez kolejne miesiące informator „Czarny” chorował i dopiero 25 IX 1948 r. referent Jan Wieczorek nawiązał z nim kontakt. Do dn. 25 VII 1949 r. złożył 13 „dość wartościowych” doniesień. Definitywnie zerwano z nim kontakt z powodu ukończenia przez niego Liceum w Sandomierzu¹¹⁰.

Laicyzacji szkolnictwa sprzyjało powołanie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które uformowało się w 1949 r. Obejmowało swym patronatem nowo powstałe szkoły, a także już istniejące placówki. W szkołach tych nie obowiązywało nauczanie religii, a w salach lekcyjnych brakowało krzyży. Ich celem było ograniczenie bądź wyeliminowanie wpływu duchowieństwa na wychowanie dzieci i młodzieży¹¹¹. W czasie funkcjonowania tych placówek oświatowych, zdarzały się konflikty dyrekcji szkół TPD z katechetami, rodzicami i samą młodzieżą. Przykładem może być sytuacja w sandomierskiej szkole pedagogicznej, która w roku szkolnym 1951/1952 stała się świecką szkołą podlegającą pod TPD. Dyrekcja nie dała zezwolenia na wykładanie ks. Turbiarzowi, który dotychczas w niej uczył.

¹⁰⁷ Tamże, s. 138.

¹⁰⁸ B. Stanaszek, *Księża diecezji sandomierskiej wzięci przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008, s. 179-180; R. Gryz, dz. cyt., s. 357.

¹⁰⁹ Por. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 219-220.

¹¹⁰ AIPN Ki, sygn. IPN Ki 005/223, Wniosek o wyeliminowanie z sieci informatora „Czarny” z dn. 30 XII 1949 r. do szefa WUBP w Kielcach.

¹¹¹ R. Gryz, dz. cyt., s. 224.

Zastępca dyrektora – Stępień oświadczył, że nie będzie lekcji religii, ponieważ szkoła stała się świecka. Wobec niekorzystnej decyzji zaprotestował ks. Turbiarz. Do protestu przyłączyło się ok. 70 matek, który przybyły do szkoły w dn. 4 IX 1951 r. Domagały się przywrócenia religii w szkole. O wywołanie całego zajścia oskarżono ks. Turbiarza. Dopiero interwencja sekretarza KP PZPR oraz naczelnika Wydziału Oświaty przy PPRN w Sandomierzu spowodowała rozejście się protestujących matek. Wyjaśnili oni cel i znaczenie szkoły TPD. Oprócz matek protestowały również dzieci uczące się w tej szkole, niejaki Bieniek – uczeń V klasy namawiał inne dzieci, aby prosiły swoich rodziców o interwencje u władz szkolnych w celu przywrócenia lekcji religii. Oprócz protestów, na terenie tej szkoły w dn. 10 IX 1951 r. rozwieszono ulotki z napisem: „my chcemy nauki religii i krzyża”¹¹². Według funkcjonariuszy bezpieki akcja z ulotkami inspirowana była przez kler. Wobec zakazu nauczania religii ks. Turbiarz, który wyraźnie nie zgadzał się z zakazem prowadzenia lekcji, zorganizował katechezę poza terenem szkoły. Odbyła się ona w dn. 13 IX 1951 r. w parku miejskim w Sandomierzu dla 13 uczniów z klasy pierwszej liceum. Zdarzenie to potwierdził dyrektor szkoły – Bień oraz jego zastępca – Stępień, którzy zostali poinformowani przez jednego z uczniów. Dla dzieci z tej szkoły zorganizowano lekcje religii w kościele. Frekwencja dzieci z klas I – V na lekcjach religii w ocenie ks. Krzysztofika była wysoka, natomiast niższa w przypadku uczniów z klas licealnych¹¹³.

Do obniżenia frekwencji na lekcjach religii przyczyniła się organizacja ZMP. Komunistyczna władza dążyła do przejęcia wpływu na młodzież, która w sposób spontaniczny gromadziła się wokół duchowieństwa i świątyń katolickich. Dlatego zachęcano uczniów do wstępowania do komunistycznego ZWM (od 1948 r. ZMP)¹¹⁴. Od 1949 r. w szkołach zaczęto propagować zakładanie organizacji Związku Młodzieży Polskiej, która przyczyniała się do ateizacji i socjalistycznego wychowania¹¹⁵. Organizacja ta powstała 22 VII 1948 r., kierowana była przez odpowiednie władze PZPR. Celem ZMP stało się dostarczanie przyszłych kadr aparatu partyjnego, ale przede wszystkim chodziło o wspieranie władz w komunistycznej indoktrynacji. Członkowie ZMP brali udział w akcjach propagandowych PZPR oraz niejednokrotnie posuwali się do zastraszania przeciwników władzy ludowej. Organizacja zwalczała „obce wpływy” w szkołach, uczelniach i zakładach pracy¹¹⁶. W trosce o rozwój ZMP Departament V MBP w 17 V 1949 r. wydał specjalną instrukcję (nr 13), której celem była ochrona organizacji przed „antydemokratyczną działalnością kleru wśród młodzieży, zdążającą do rozbijania ZMP”. Działalność ta według instrukcji polegała m.in. na zachęcaniu przez kler członków ZMP

¹¹² Według sprawozdania ulotek było dwanaście, a rozlepił je Okoń – uczeń klasy III, syn członka PZPR. Zostały one zniszczone przez ucznia Śnieżyńskiego.

¹¹³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 128, 129, 131.

¹¹⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 89.

¹¹⁵ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 196.

¹¹⁶ D. Libionka, *Ruch młodzieżowy w PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 10 (2001), nr 10, s. 23-30.

do występowania z organizacji. Księża starali się także wpływać na rodziców młodzieży przynależącej do tej organizacji. Za taką działalność duchownym groziło „rozpracowywanie”, przesłuchanie, a nawet w „wyjątkowych wypadkach” aresztowanie¹¹⁷.

Duchowieństwo podejmowało działania zapobiegające zapisywaniu się młodzieży do ZMP. Przykładem może być ks. Kucharczyk z Łukawy. Według notatki służbowej otrzymanej z posterunku MO w Wilczycach, w dn. 20 VI 1951 r. odbyło się zebranie członków ZMP z Łukawy, które miała prowadzić Wanda Błachowicz – nauczycielka. Ksiądz Kucharczyk powstrzymał ją przed pójściem na zebranie oraz zachęcał, aby nie prowadziła koła ZMP, ponieważ „tam są sami młodzi, którzy wpajają w siebie komunizm i niedługo przyjdą i mi rozwalą kościół”¹¹⁸. Również ks. Stanisław Drypa często „wrogo” występował przeciwko ZMP. Pełnił on funkcję prefekta w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym w Sandomierzu. Jego nazwisko często pojawiało się w ubeckich sprawozdaniach. Wykazał szczególne zaangażowanie w akcji uświadamiania swych uczniów o negatywnych cechach ZMP. Według doniesienia kp. „Henryk”, ks. Drypa w październiku 1951 r. „stara się poprzez uczniów tego gimnazjum wpływać rozbijacko” na ZMP. Ponadto w sprawozdaniu zaznaczono, że ks. Drypa przekonywał jej członków, że organizacja ta walczyła z religią oraz „uszczypliwie” zwracał się do nich: „nie przekreślaj się tak na lewo, bo ci karzą wyprzeć się wiary w Boga”. Chciał również udowodnić Adamowi Żubrowi – członkowi ZMP, że odejście od Boga następuje stopniowo, najpierw zabronią mu mówić pacierza, potem chodzić do kościoła, aż w końcu utraci wiarę. Prefekt próbował również wpłynąć na przewodniczącego zarządu szkolnego ZMP – Henryka Prawdę i jego zastępcę Stanisława Stawiarskiego. Jeden z uczniów tej szkoły – Gustaw Maciąg, nazwany „rozbijaczem inspirowanym przez ks. Drypę, rzucił oszczerstwa na marksizm” i wyśmiewał członków ZMP. Podobnie czynił Nurowski – przewodniczący klasowego koła ZMP, który był związany z ks. Drypą. Gdy doszło do rozmowy na temat pochodzenia życia człowieka, twierdził on, że to obraża uczucia religijne członków ZMP. Miejscowy PUB wytypował kandydata pochodzącego z bliskiego otoczenia ks. Drypę w celu jego „rozpracowania”¹¹⁹. Duchowny kolejny raz naraził się na katechezie prowadzonej 2 XI 1951 r. Tym razem wyjaśniał uczniom 10. klasy znaczenie uroczystości Wszystkich Świętych. Piętnował także arogancję Henryka Prawdy, który zachowywał się prowokacyjnie podczas procesji w tym dniu. Informator „Henryk” podważył te fakty twierdząc, że Henryk Prawda nie okazywał żadnych negatywnych zachowań. Stwierdził, że ks. Drypa chciał oczernić przewodniczącego zarządu szkolnego ZMP, przedstawić go jako człowieka, który nie realizuje dekretów

¹¹⁷ *Instrukcja nr 13 dyrektor Departamentu V MBP dla szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego i naczelników wydziałów V w sprawie działalności duchowieństwa wśród członków Związku Młodzieży Polskiej*, w: A. Dziurok, *Metody pracy...*, s. 112-113.

¹¹⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 233.

¹¹⁹ Tamże, s. 133.

rządu, „rozbijając procesję”. Ksiądz Drypa „agitował” także młodzież do udziału w nowennie do św. Stanisława Kostki¹²⁰. Z kolei 4 XII 1951 r. wyśmiewał na lekcji religii cytaty z Engelsa, komentując do młodzieży: „patrzcie jakie banialuki”. Według informatora „Henryk” ks. Drypa dyskryminował członków ZMP ponieważ odznaczał spóźnienia tylko uczniów, którzy aktywnie działali w ZMP¹²¹. Zachowanie ks. Drypy w szkole było w dalszym ciągu inwigilowane przez bezpiekę, która angażowała w tym celu młodzież ZMP-owską. Według informatora „Henryk”, prefekt utrzymywał kontakty z młodzieżą za pośrednictwem syna Andrzeja Schnizla – miejscowego doktora. W dodatku wpłynął „rozbijancko” na członka szkolnego ZMP – niejakiego Słowika, który dotychczas „pozytywnie” występował na zebraniach. Jednak pod wpływem ks. Drypy uczeń ten zaprzestał występować antyreligijnie¹²².

W sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu z kolejnych miesięcy znalazły się przykłady „wrogich” wystąpień ks. Drypy wobec organizacji ZMP. Informator „Stach” doniósł, że 29 I 1952 r. pytał on ucznia zmierzającego na zebranie tej organizacji, Zdzisława Drozda: „Co Zdzisiu, zapomniałeś wstać na modlitwę czy co, powiedz, przecież jeszcze nie jesteś zepsuty?”. Uczeń na pytanie odpowiedział, powołując się na artykuł 70 Konstytucji mówiący o wolności wyznania. Agentura wywodząca się spośród młodzieży oskarżała ks. Drypę o zastraszanie, czego przykładem miała być jego wypowiedź do Adama Żubra: „Czekaj, jak ci mama wytarga uszy”. Prefekt wykazywał negatywny stosunek do ZMP, kiedy komentował zmianę warunków przyjęć na studia wyższe. Stwierdził, że skończył się okres „idiotycznego” przyjmowania uczniów na studia wyższe, wiele bowiem zależało od opinii szkolnego ZMP, obecnie większy głos będzie miała dyrekcja, zaś ZMP będzie mieć tylko głos doradczy¹²³. Według sprawozdań PUBP, w kwietniu 1952 r. ks. Drypa zmienił charakter działalności przeciw ZMP. Informator „Lewa” doniósł, że ks. Drypa utrzymywał przyjazne relacje z prof. Wolskim – byłym komendantem ZHP oraz nauczycielkami, określonymi przez źródło jako „dewotki”¹²⁴. W czerwcu 1952 r. bezpieka wystosowała wniosek do Wydziału V WUBP w Kielcach o jego areszt¹²⁵. W kolejnym roku szkolnym zabroniono mu nauczania religii w sandomierskim Gimnazjum¹²⁶. Do „rozbijania” ZMP przyczyniał się również ks. Stanisław Król z parafii Klimontów, o czym funkcjonariusze bezpieki dowiedzieli się od kp. „R.R.”. Ksiądz Król powiadomił proboszcza z Olbierzowic – Józefa Łobodzińskiego, na temat postawy uczniów Szkoły Ogólnokształcącej w Klimontowie, przez co „negatywnie oddziaływał na młodzież drogą pośrednią poprzez innych księży”. Dwóch uczniów z tej szkoły deklarowało się jako ateści. Buntowali młodzież, aby ta nie uczęszczała chodziła na lekcje religii. W tej sytuacji ks. Łobodziń-

¹²⁰ Tamże, s. 138.

¹²¹ Tamże, s. 141.

¹²² Tamże, s. 148.

¹²³ Tamże, s. 151.

¹²⁴ Tamże, s. 160.

¹²⁵ Tamże, s. 173.

¹²⁶ Tamże, s. 193.

ski interweniował u rodziców, twierdząc, że ich synowie: „wystąpili z religii i giną”. Poprosił również, aby nie wspomagali ich materialnie, co miałyby przyczynić się do ich nawrócenia. Według źródła ks. Łobodziński płakał podczas rozmowy z rodzicami. Bezpieka przesłuchiwała oskarżonych uczniów oraz zaangażowała członków ZMP w celu obserwacji „wrogich” wystąpień kleru¹²⁷.

Do zmniejszania liczby członków ZMP przyczynił się również ks. Franciszek Lachowski – wikariusz parafii Koprzywnica. Jak poinformował kp. „S” ks. Lachowski zorganizował w dn. 6 I 1954 r. zebranie młodzieży w wieku do 20 lat. Wzięło w nim udział ok. 100 osób. Na spotkaniu tym młodzież śpiewała kolędy oraz rozwijała zainteresowania kulturalne. Dzięki kontaktom z młodzieżą, ks. Lachowski zyskał sobie jej zaufanie i autorytet. Dowodem było to, że członkowie ZMP z Gnieszowicach zaprosili ks. Lachowskiego na wieczornicę. Było to w dniu, w którym odbywało się zebranie organizacyjne ZMP przy udziale instruktora Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Zebranie to nie wypadło najlepiej, ponieważ młodzież, chcąc uczestniczyć w wieczornicy, gdzie był ks. Lachowski, zaczęła opuszczać zebranie ZMP. Fakt ten wywołał interwencje funkcjonariuszy bezpieki w Referacie ds. Wyznań PPRN. W konsekwencji ks. Lachowski został wezwany na rozmowę do powiatowego referatu wyznań. Oświadczył on, że wszystkie zebrania organizowała młodzież i Zarząd Straży Pożarnej, a jego obecność była spowodowana zaproszeniem. Dodał również, że będzie uczestniczył w każdym zebraniu, na które zostanie zaproszony, ponieważ jest księdzem i nie może opuścić młodzieży. W tej sprawie „nastawiono się agenturalno-informacyjną celem ustalenia bliższej działalności księdza”¹²⁸.

Bezpieka odnotowywała również „wrogie” wystąpienia przeciwko organizacji „Służba Polsce”¹²⁹, która skupiała w swych szeregach młodzież. Według rezydenta „Wisła” ks. Stanisław Król – prefekt ze szkoły w Klimontowie „skompromitował i ośmieszył” zachowanie młodzieży w Brygadach SP. W XI klasie przestrzegał przed demoralizującym zachowaniem młodzieży wyjeżdżającej na Brygady SP, mówiąc: „niejedna dziewczyna powracająca z Brygady przyjeżdża nie sama, a grubsza, z czego rodzice są nie zadowoleni”¹³⁰.

Za „rozbijanie” młodzieży do ubeckich teczek trafiło także nazwisko ks. Stanisława Króla. Jego wykroczenie polegało na tym, że zorganizował dla maturzystów nabożeństwo, ponadto opowiadał młodzieży „różne anegdoty”. Ksiądz Król starał

¹²⁷ Tamże, s. 141-142.

¹²⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 101.

¹²⁹ Dz. U. z 1948 nr 12, poz. 90. Organizacja ta została utworzona na mocy ustawy z dn. 25 II 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Artykuł 1 tej ustawy wprowadził obowiązek powszechnego przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży „celem włączenia twórczego zapału młodego pokolenia do pracy nad rozwojem sił i bogactwa Narodu oraz celem rozszerzenia systemu wychowania narodowego, przedłużenia kształcenia i wychowania młodzieży poza okres obowiązku szkolnego”.

¹³⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 212.

się dotrzeć do młodzieży przy pomocy nauczycielek, pracujących w szkole na stanowisku kierowniczek internatu. Według donosu nauczycielki te były „mocno sklerykalizowane”, za co zostały zdjęte z kierowniczych stanowisk¹³¹. Podobnie czynili księża z Połańca, którzy starali się nawiązać kontakt z nauczycielami. Bezpieka dopatrywała się w ich zachowaniu chęci „opanowania” grona nauczycielskiego¹³². Wielokrotnie duszpasterską troskę księży wspierały osoby świeckie. Przykładowo „wroga” działalność ks. Jedynaka wspierała Maria Dziubak, która starała się powstrzymywać sportowe zainteresowania młodzieży. Bezpieka określiła ją jako „stały łącznik pomiędzy księdzem a sklerykalizowaną młodzieżą”¹³³.

Władza komunistyczna utrudniała wypełnianie praktyk religijnych przez młodzież i dzieci. Swobodę tego gwarantowały postanowienia porozumienia zawartego pomiędzy episkopatem a rządem 14 IV 1950 r. Zapewniało ono nauczanie religii w szkołach, równe traktowanie katechetów, swobodę praktyk religijnych dla dzieci i młodzieży¹³⁴. Jednak komunistyczny reżim na różne sposoby starał się odciągać młodzież od Kościoła poprzez organizowanie czynów społecznych, wycieczek, atrakcji w niedziele i święta. Duchowieństwo starało się uchronić młodzież przed celową ateizacją, podejmując wiele inicjatyw duszpasterskich. Bezpieka inwigilowała działania duchowieństwa związane z troską o zapewnienie dzieciom i młodzieży praktyk religijnych. Za te przedsięwzięcia nazwiska księży trafiały do teczek PUBP¹³⁵. W sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu znalazło się wiele takich przypadków.

W celu odciągnięcia młodzieży od Kościoła, państwo organizowało w niedziele różne prace społeczne. Zwróciło to uwagę ks. Piotra Sroczyńskiego z Chobrzan, o czym doniósł informator „Alina”. W październiku 1951 r. podczas rozmowy z informatorem ks. Sroczyński stwierdził, że młodzież powinna chodzić w niedziele do kościoła, a nie do pracy. Powołał się na porozumienie państwa z episkopatem, na mocy którego państwo miało nie przeszkadzać Kościołowi. Tymczasem w Chobrzanach nie przestrzegano porozumienia. Ksiądz Sroczyński martwił się o przyszłość młodzieży wychowywanej ateistycznie przez państwo. Także mieszkańcy Chobrzan byli niezadowoleni z decyzji kierownika szkoły, który zabronił nauki religii w szkole; podjęli nawet próbę jego usunięcia¹³⁶. Efekty wykorzenia ducha religijnego z młodzieży ks. Sroczyński dostrzegł już w czerwcu 1950 r. Kiedy ks. Sroczyński przechodząc obok Gimnazjum Ogólnokształcącego w Chobrzanach, spotkał pracującą młodzież, pozdrowił ją słowami „Szczęść Boże”, lecz nikt nie odpowiedział. Po pewnym czasie jeden z uczniów pouczył księdza, że należało mówić: „cześć pracy”, na co ks. Sroczyński odpowiedział rozmówcy, że „do czego

¹³¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 65.

¹³² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 219. Doniesienie informatora „Jarzab” z dn. 3 IV 1953 r.

¹³³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 68. Informacje pochodzą od kp. „Socha”.

¹³⁴ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 200.

¹³⁵ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 60-63.

¹³⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 134.

ty dążysz, tego się nie zbuduje”¹³⁷. Z odciąganiem młodzieży od uroczystości kościelnych spotkał się również ks. Tomasz Kucharczyk z Łukawy. W dn. 8 VII 1951 r. miał przybyć do jego parafii bp Lorek, w związku z czym chciał zorganizować zabawę, z której dochód przeznaczony byłby na rzecz kościoła. Jednak przewodniczący ZMP (Radosz) w tym samym dniu również organizował zabawę. Ksiądz Kucharczyk miał zagrozić Radoszowi, że jeśli on zorganizuje zabawę w tym samym dniu, to ogłosi z ambony, że „rozbija uroczystość”¹³⁸.

Nietaktem władz szkolnych było również organizowanie zabaw w okresie wielkiego postu. Sytuacja taka zmuszała księży do upomnienia młodzieży. Przykładowo, po jednej z takich zabaw, ks. Drypa zwrócił uwagę młodzieży mówiąc: „tańczyć w poście to tak, jak na grobie matki”. Dał do zrozumienia, że taniec w wielkim poście jest grzechem¹³⁹. Podobnie uczynił ks. Władysław Prząda, który napiętnował uczennice z żeńskiego Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu za udział w zabawie w okresie wielkiego postu¹⁴⁰.

Duchowieństwo przypominało młodzieży o obowiązku wykonywania praktyk religijnych, co również drażniło ówczesne władze. W sprawozdaniach PUBP znalazła się wypowiedź ks. Drypy, który według informatora „Czarny”¹⁴¹ namawiał młodzież, aby chodziła do kościoła „w czwórkach”, po tym jak dyrektor szkoły zarządził, aby młodzież nie chodziła do kościoła w większych grupach¹⁴². Inny informator „Stach” doniósł, że ks. Drypa sprawdzając obecność „krzyczał i żądał wyjaśnień” od uczniów, którzy nie przystępują do sakramentu pokuty. Zaś w listopadzie 1951 r. na zjeździe duchowieństwa w Sandomierzu miał przekazać ks. Śmigielskiemu – proboszczowi parafii Niekrasów negatywną opinię na temat Jana Wyrazika – ucznia XI klasy, który nie uczył się oraz nie uważał na lekcjach religii. Według ks. Drypy szkoła go „zdemoralizowała, popsowała, bo utracił Boga”. Ksiądz Śmigielski wezwał matkę Wyrazika i „ostro ją napiętnował za złe wychowanie syna”. Matka w celu napomnienia syna musiała udać się do Sandomierza, przez co naraziła się na koszty związane z podróżą¹⁴³. Zachęcanie młodzieży do udziału w rekolekcjach odbierane było przez bezpiekę jako „agitacja”. Ksiądz Drypa kolejny raz naraził się bezpiece, ponieważ 4 IV 1952 r. „agitował” w tym celu. Kierownictwo internatu usiłowało przeszkodzić młodzieży w przeżywaniu rekolekcji. W tym czasie zaplanowano remont internatu, co miało spowodować przedwczesne wyjazdy uczniów do domu. W związku z tym ks. Drypa namawiał ich, aby sprzeciwili się tej decyzji. Przez to posądzono ks. Drypę o wykonywanie „wrogiej roboty” polegającej na powstrzymaniu remontu internatu. Ksiądz Drypa wytrwale zabiegał o katolickie wychowanie młodzieży, przez co znowu jego nazwisko trafiło do akt bezpieki. Tym razem w dn. 2 V 1952 r. na religii prowadził wykład na temat

¹³⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 527.

¹³⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 233.

¹³⁹ Tamże, s. 158. Informator „Stach” doniósł, że zabawa odbyła się w dn. 8 III 1952 r.

¹⁴⁰ Tamże, s. 158.

¹⁴¹ Na temat informatora „Czarny” zob. rozdz. II, par. 5.

¹⁴² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 482.

¹⁴³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 141.

sakramentu małżeństwa. Podkreślał sakramentalny charakter małżeństwa oraz że ślub cywilny dla katolików jest nieważny, jest to tylko obowiązek rejestracyjny¹⁴⁴. Z kolei ks. Florkiewicz – prefekta Liceum Pedagogicznego w Sandomierzu w lutym 1949 r. oskarżono o „zmuszanie” uczniów do chodzenia do kościoła. Od uczniów wyjeżdżających na niedziele do rodzin wymagał zaświadczeń, które potwierdzały obecność w kościele¹⁴⁵. „Wrogą” działalność prowadził również ks. Feliks Turbiarz, który na lekcjach religii organizował nabożeństwa i modlitwy. W trosce o religijne wychowanie młodzieży informował listownie rodziców dzieci, które nie chodziły na religię¹⁴⁶. Podobnie postępował prefekt Liceum Przetwórstwa Owocowego w Sandomierzu, pracujący w kurii. Kontakt poufny „S” stwierdził, że prefekt „zastrasza” młodzież na lekcjach religii. Ksiądz Marian Ziółkowski miał wysyłać listy do księży w tych parafiach, z których młodzież nie chodziła na religię i nie brała udziału w rekolekcjach. Księża ci mieli ogłaszać, że ci uczniowie „odstąpili od wiary i są odszczepieńcami od kościoła katolickiego”. W oczach bezpieki było to złamanie dekretu o wolności sumienia i wyznania¹⁴⁷. Ksiądz Ziółkowski naraził się bezpiece już w październiku 1950 r., kiedy na katechezie w 11 klasie Liceum Spółdzielczego w Sandomierzu przypominał uczniom o potrzebie modlitwy za żołnierzy poległych pod Monte Casino, Tobrukiem i Narwikiem. Podczas tej katechezy jeden z uczniów zapytał o potrzebę modlitwy za poległych w bitwach pod Lenino i Berlinem, jednak ksiądz nie udzielił na to odpowiedzi¹⁴⁸. Księża zachęcali również młodzież, aby należała do organizacji katolickich. Ksiądz Edward Jończyk zorganizował w Łukawie chór. Informator „Bartosz” doniósł, że młodzież samodzielnie zbierała się na próby w domu Stanisława Wieczorka (Wysiadłów)¹⁴⁹. Również ks. Rosłaniec zorganizował chór kościelny pod opieką organisty – Amborskiego, w który zaangażował młodzież¹⁵⁰. Z kolei ks. Podkova – prefekt z Połańca zorganizował w maju 1953 r. koła Żywego Różańca oraz koła Młodzieży Katolickiej¹⁵¹. Natomiast w lipcu 1953 r. zachęcał młodzież, aby zapisywała do koła ministrantów¹⁵².

Próby opanowania młodzieży przez komunistyczne władze obejmowały także okres wakacji. Również w tym czasie duchowieństwo wykazywało troskę o religijne formowanie dzieci i młodzieży¹⁵³. Biskup Lorek w czerwcu 1951 r. wydał rozporządzenie dla księży diecezji sandomierskiej, aby zaopiekowali się młodzieżą

¹⁴⁴ Tamże, s. 160. Doniesienia te złożyli informatorzy: „Henryk”, „Stach” i „Lewa”.

¹⁴⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 491.

¹⁴⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 103.

¹⁴⁷ Tamże, s. 213.

¹⁴⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 538.

¹⁴⁹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 197.

¹⁵⁰ Tamże, s. 204.

¹⁵¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 73.

¹⁵² Tamże, s. 77.

¹⁵³ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 279.

szkolną w okresie wakacji¹⁵⁴. Także w kolejnych latach przejawiał wielką troskę o religijność młodzieży, o czym świadczy doniesienie kp. „D” z dn. 19 III 1953 r. Według doniesienia bp Lorek wiele uwagi poświęcał sprawie religijnego wychowania młodzieży, przez co starał się ją „opanować”. Apelowal również do księży, aby organizowali nabożeństwa stanowe oddzielnie dla młodzieży męskiej i żeńskiej. Zalecał także prowadzić rozmowy indywidualne z młodymi ludźmi. W ocenie funkcjonariuszy PUBP w Sandomierzu działanie to miało służyć „odrywaniu” ich od organizacji ZMP i prac społecznych. Według kp. „D” negatywny stosunek duchowieństwa do ZMP wynikał z jego złego statusu, który mówił o walce z „zabobonami religijnymi”¹⁵⁵. Sandomierski hierarcha wysyłał orędzia do księży diecezji sandomierskiej, aby przygotowywać dzieci do pierwszej komunii świętej, zachęcał też, do uczestnictwa w nabożeństwach majowych, przypominał o wychowywaniu młodzieży po katolicyku¹⁵⁶. Komuniści zarzucali biskupowi Lorkowi, że nie realizował porozumienia między państwem a Kościołem z 14 IV 1950 r. W zarządzeniach poruszał tylko sprawy kościelne i sprawy wychowania młodzieży, natomiast pomijał realizację obowiązków wobec państwa¹⁵⁷.

W ubeckie teczki trafiło również nazwisko ks. Adama Łęckiego, który zorganizował dla młodzieży z XI klasy Mszę świętą w intencji pomyślnego zdania egzaminu dojrzałości. Kontakt poufny „S” w swym sprawozdaniu relacjonował, że 28 V 1953 r. brał udział w egzaminie maturalnym jako delegat społeczny. Rozmawiał także z członkami ZMP oraz członkami partii. Na podstawie rozmów ustalił, że organizatorem Mszy świętej był ks. Łęcki, który miał zainspirować młodzież do zebrania po 10 zł od osoby. Msza święta odprawiona została w Chobrzeżanach w dniu egzaminu maturalnego. Pieniądze zbierał Marian Górecki, należący do nielegalnej organizacji Młode Wojsko Polskie oraz Alina Mokwa – „zausznicza kleru”, za co została usunięta z organizacji ZMP¹⁵⁸. Pomimo inwigilacji nabożeństw przez bezpiekę, księża na terenie powiatu sandomierskiego organizowali je na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego. Świadczy o tym ilość doniesień na ten temat w aktach miejscowego PUBP. Władze interesował każdy szczegół, jak choćby frekwencja, treść kazania czy porządek nabożeństwa¹⁵⁹. Bezpiekę irytowało również to, że księża dokładali wszelkich starań, aby w rekolekcjach brała udział jak największa liczba młodzieży szkolnej¹⁶⁰. Zapraszanie uczniów na nabożeństwa było „wrogo” odbierane przez władze. W dn. 31 VIII 1952 r. wszyscy księża

¹⁵⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 123. Dane otrzymane od informatora „Gołąb”.

¹⁵⁵ Tamże, s. 211.

¹⁵⁶ Tamże, s. 217. Informacje pochodzą od „Gołąb”, który sam otrzymał orędzie i poinformował bezpiekę o jego treści.

¹⁵⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 94-95. Informacje te pochodzą od kontaktu poufnego „K”, „S”, informatora „D”. Według nich władze powinny ogólnie wpłynąć na biskupów, by oni w swych zarządzeniach mówili o realizacji porozumienia.

¹⁵⁸ Tamże, s. 65.

¹⁵⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 264.

¹⁶⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 168.

z terenu powiatu sandomierskiego ogłosili, aby młodzież szkolna w dniu 1 IX 1952 r. wzięła udział w nabożeństwie przed rozpoczęciem roku szkolnego¹⁶¹. Władze komunistyczne wykorzystywały każdą okazję do oskarżenia kleru. W maju 1954 r. obwiniono księży za niską frekwencję na lekcjach w Łoniowie, Osieku, Klimontowie i Staszowie. Według źródła księża sprawili, że frekwencja w szkołach w uroczystość Wniebowstąpienia była niska. Wina ich polegała na tym, że nie poinformowali dzieci ze szkół, że uroczystość ta została zniesiona przez władze komunistyczne. Oceniono, że w ten sposób księża nie realizowali porozumienia między państwem a Kościołem i „nie uczyli dzieci poszanowania władzy państwowej”¹⁶².

W sierpniu 1954 r. władze podjęły decyzje zmierzające ku dalszej laicyzacji szkolnictwa. Usunięto modlitwę przed i po lekcjach oraz przesunięto religię na ostatnią godzinę lekcyjną. Modlitwę miały zastąpić apele szkolne¹⁶³. Powyższe decyzje wywołały poruszenie sandomierskiego kleru, który upominał się, aby religia była we wszystkich szkołach. Duchowieństwo zachęcało także rodziców, aby w obronie religii składali protesty u władz¹⁶⁴. Posunięcia władz niepokoiły duchownych, o czym świadczą komentarze odnotowane przez bezpiekę. Księża sądzili, że zarządzenia władz z sierpnia 1954 r. są ostatnim etapem procesu likwidacji nauczania religii w szkołach. Obawiali się, że w następnym roku religia zostanie zniesiona we wszystkich szkołach. Niepokoiły ich również ograniczenia modlitwy i przesunięcie religii na ostatnią godzinę lekcyjną, przez co miał się skracać czas nauczania. Zabieganie duchowieństwa o religijne wychowanie młodzieży bezpieka skwitowała stwierdzeniem, iż kler „wszelkimi siłami stara się przyciągnąć młodzież do siebie i buntować ją by religia – modlitwy w szkołach odbywały się w dalszym ciągu”. Gorliwie zabiegał o przywrócenie modlitwy i religii do szkół ks. Tadeusz Podkowa z Połańca. Prowadził on lekcje w Połańcu, Zrębinie i Ruszcy. Z doniesień informatorów i kierowników szkół wiadomo, że „namawiał” dzieci do odmawiania modlitw w szkołach, zachęcał również rodziców, aby upominali się u kierowników szkół o przywrócenie modlitwy¹⁶⁵. W dodatku nauczał religii wbrew zarządzeniom władzy. Na napomnienie kierownika szkoły odpowiedział, że „nikt mu za to nic nie zrobi, lekcje będzie prowadził tak jak mu się podoba [...] za wami jest rząd, a za nami księżmi cały naród i z lekcji to go nikt nie wygoni nawet Milicja”. Ten drugi prowadził lekcje religii na łące, przez co rodzice byli oburzeni i buntowali się przeciwko kierownictwu szkoły, a do nauczycieli mających zastrzeżenia powiedzieli: „niech się stąd wynoszą, a przyjdą inni nauczyciele”¹⁶⁶. Na sku-

¹⁶¹ Tamże, s. 181.

¹⁶² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 116. Informacje uzyskane od kontaktu po-
ufnego „S”.

¹⁶³ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 266; por. R. Gryz, dz. cyt.,
s. 349.

¹⁶⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 133.

¹⁶⁵ Tamże, s. 137-138. Przeciwko zniesieniu modlitwy w szkołach protestował także ks.
Zbroja z Połańca, gdzie z ambony odczytywał fragmenty Konstytucji, która zapewnia wol-
ność sumienia i wyznania. Sprawozdanie za wrzesień 1954 r. po linii kleru.

¹⁶⁶ Tamże, s. 145.

tek „wrogich” wystąpień Referat ds. Wyznań wezwał ks. Podkowę i ks. Zbroję do PPRN. Ksiądz Zbroja podczas rozmowy z przewodniczącym PPRN i referentem miał w sposób agresywny powoływać się na postanowienia Konstytucji gwarantujące wolność wyznania i sumienia. Według niego władze szkolne postępowały wbrew konstytucji wydając „jakieś swoje zarządzenia”. Oświadczył, że „dokąd będzie żył, to jako kapłan będzie bronił wiary katolickiej”. Podobnie wyrażał się ks. Podkova. Rozmowa nie przyczyniła się do zmiany postawy księży, ponieważ w dalszym ciągu podejmowali działalność wbrew zarządzeniom władz¹⁶⁷. Komuniści obawiali się niezadowolenia społeczeństwa w związku z usunięciem modlitwy ze szkół. Reakcja ta ujawniła się podczas „odwilży” w 1956 r. Wówczas do szkół stopniowo wracała religia oraz modlitwa¹⁶⁸.

Zachowane sprawozdania sporządzane przez PUBP w Sandomierzu opisują inwigilację oraz utrudnienia związane z prowadzeniem działalności katechetycznej i duszpasterskiej przez duchowieństwo wśród młodzieży. Na terenie opisywanego powiatu duchowieństwo włożyło wiele sił, aby bronić wychowania religijnego młodzieży. Religię usunięto z około 50 % szkół w powiecie¹⁶⁹. Władze komunistyczne mocno angażowały się w ateistyczną indoktrynację młodzieży, aby zniszczyć jej wiarę, wykorzenić z niej religijność i oddalić od Kościoła. Zabiegi władz o ograniczenie wychowania religijnego nie przyniosły oczekiwanych skutków. Zamierzenia te byłyby zrealizowane w większym stopniu, gdyby nie opór ze strony Kościoła, uczniów i ich rodziców, za to jednak spotykały duchownych różnego rodzaju szykany, wnikliwa inwigilacja i represje.

3. Uroczystości parafialne, wizytacje biskupie oraz pielgrzymki

Władze komunistyczne inwigilowały działalność Kościoła, która przejawiała się na wielu płaszczyznach. Fundamentalnym zadaniem duchowieństwa jest prowadzenie działalności duszpasterskiej wśród wiernych. Działalność ta również podlegała wnikliwej analizie przez władze wyznaniowe, szczególnie przez UB. Jednak komuniści w pierwszej fazie walki o utrwalenie swej dominacji, tj. do wiosny 1947 r., pozostawili Kościół poza zasadniczym konfliktem. Dlatego pierwsze dwa lata „władzy ludowej” charakteryzowały się pozornym spokojem i brakiem bezpośrednich, łatwo zauważalnych prześladowań Kościoła. Dla władz Kościół był jedyną masową instytucją, która dotąd była niezniszczona i niepozabawiona swego ideowego autentyzmu. Dla wiernych był znakiem trwałej, zbiorowej tożsamości. Ponadto stanowił on opiekę, pod której ochroną mogła istnieć wspólnota. Wierni uczęszczali do świątyń, gdzie mogli pogłębić życie duchowe, spełnić obowiązek religijny; przyciągała ich także atmosfera prawdy i wzajemnej życzliwości¹⁷⁰.

¹⁶⁷ Tamże, s. 137. Por. B. Stanaszek, *Księża diecezji sandomierskiej...*, s. 179-184.

¹⁶⁸ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 270.

¹⁶⁹ Tamże, s. 215; por. R. Gryz, dz. cyt., s. 353.

¹⁷⁰ B. Cywiński, dz. cyt., Lublin 1990, s. 32, 69.

Niebawem zaczęły się utrudnienia prawne, które ograniczały organizowanie uroczystości liturgicznych oraz zacieśniały obszar sprawowania kultu. W dn. 5 VIII 1949 r. wprowadzono w życie dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania. Znalazły się w nim artykuły określające „wrogą” działalność księży, do której zaliczono m.in. przedsięwzięcia, mające na celu zwiększenie kultu oraz rozszerzanie duszpasterstwa¹⁷¹. Władzom chodziło o zepchnięcie przejawów życia religijnego w obręb świątyni stąd pojawiały się kolejne ograniczenia. W tym celu w dn. 18 VIII 1949 r. znowelizowano ustawę o zgromadzeniach. Od tej pory zebrania religijne bez zezwolenia władz mogły odbywać się jedynie we wnętrzu kościołów lub miejsc przeznaczonych do wykonywania kultu religijnego prawnie uznanych związków religijnych. Do zorganizowania zebrań religijnych pod gołym niebem, pielgrzymek i procesji ulicznych potrzebna była zgoda władz państwowych. Jedynie pochody weselne i pogrzebowe oraz procesje Bożego Ciała nie podlegały tym zasadom. W dn. 23 XI 1949 r. Ministerstwo Administracji Publicznej wydało specjalny dekret w tej sprawie. Podania o zezwolenie na organizowanie procesji należało kierować do właściwych referatów społeczno-politycznych starostw. Faktycznie jednak decydujący głos należał do Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. MBP w dn. 6 XII 1949 r. wydało instrukcję umożliwiającą wydanie zakazu organizowania pielgrzymki lub zebrania w domu parafialnym ze względu na „zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Funkcjonariusze UB przed podjęciem decyzji rozeznawali sytuację, oceniali, czy trasa i czas trwania procesji nie kolidowały z imprezami urządzanymi przez organizacje społeczne i polityczne. Urzędnicy wyznaniowi starali się „zepchnąć” procesje na boczne ulice, z drobiazgową wręcz uwagą przyglądali się dekoracjom. Starano się także o ograniczenie udziału w procesjach straży pożarnej i osób zatrudnionych w instytucjach państwowych¹⁷².

Zarządzenia komunistycznych władz centralnych realizowano na terenie powiatu sandomierskiego co potwierdzają sprawozdania PUBP w Sandomierzu ukazujące inwigilację kultu religijnego odbywającego się podczas uroczystości kościelnych takich jak: odpusty parafialne, bierzmowania, Boże Ciało, Wielkanoc, Boże Narodzenie, dożynki. Funkcjonariusze bezpieczeństwa zaczęli obserwować pielgrzymki, procesje oraz poświęcenia okolicznych pól i kapliczek. W kręgu ich zainteresowania pozostawały szczegóły tych uroczystości, takie jak frekwencja, przebieg, sposób organizacji. Funkcjonariuszom zależało zwłaszcza na wykrywaniu wszelkich akcentów „antypaństwowych”. Przy tym utrudniano wszelkie przejawy kultu religijnego, przez szykanowanie uroczystości kościelnych. W ten sposób próbowano studzić zapał duszpasterski księży, realizując program komunistów dążący do wyrugowania Kościoła ze wszystkich sfer życia¹⁷³.

Jedną z tradycyjnych form duszpasterstwa zmierzających do aktywizowania parafii były tzw. wizytacje pasterskie. Ich program i porządek ustalała kuria, podając

¹⁷¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 41.

¹⁷² B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 40- 41, 48.

¹⁷³ R. Gryz, dz. cyt., s. 303.

go do wiadomości duchowieństwa w okólnikach drukowanych na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej”. Władze państwowe wnikliwie przyglądały się tym inicjatywom, starając się ograniczyć zewnętrzny splendor tych uroczystości i zamknąć je w obrębie świątyni. Powoływano się w tym celu na znowelizowane prawo o zgromadzeniach (18 VIII 1949 r.)¹⁷⁴. Od tego momentu w celu zorganizowania zgromadzenia należało uzyskać zezwolenie odpowiednich władz administracji ogólnej¹⁷⁵. Przeciwno zarządzeniom krępującym kult publiczny (odpusty, misje, wizytacje pasterskie biskupów), uzależniającym go od pozwoleń władz administracyjnych, zaprotestował Episkopat Polski¹⁷⁶.

W uroczystościach religijnych odbywających się w trakcie wizytacji biskupich brało udział wielu mieszkańców, co potwierdzało ich przywiązanie do religii oraz wyrażało poparcie aktywności Kościoła katolickiego¹⁷⁷. Zjawisko to uwidaczniało się na terenie powiatu sandomierskiego, dlatego funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu interesowali się wizytacjami pasterskimi biskupów odbywającymi się na terenie powiatu. Zwracano uwagę na wiele szczegółów tych uroczystości, takich jak sposób powitania biskupa, treść wygłoszonego kazania, liczba zgromadzonych wiernych. Często przy okazji wizytacji, biskup udzielał młodzieży sakramentu bierzmowania¹⁷⁸. Wydarzenia te opisywano w sprawozdaniach sandomierskiej komórki bezpieczeństwa. Bardzo szczegółowy raport z bierzmowania w Jankowicach wykonał Jan Sosnowski – starszy referent Referatu V PUBP. Dosłowne przytoczenie treści raportu ukazuje szczegółowość inwigilacji tych uroczystości przez bezpiekę:

W dniu 19 VI 1949 r. o godz. 7.30 do parafii Jankowice, gm. Wilczyce pow. Sandomierz przybył biskup Jan Lorek i sufragani Franciszek Jop w celu dokonania bierzmowania. Na przywitanie biskupów wystawiono dwie bramy, na których widniały napisy: na pierwszej było „Witaj Pasterzu”, a na drugiej: „Błogosław Pasterzu”. Pierwsza brama została wystawiona przy wiosce Wysiadłów w odległości od kościoła około 3 km do której to bramy wyjechała banderia konna w liczbie 34 jeźdźców na koniach na czele z Wincentym Dąbkim, członkiem PZPR, zamieszkałym w Radoszkach. Do pierwszej bramy ludność z okolicznych wiosek nie wychodziła, po udzieleniu banderyzynom konnym błogosławieństwa przez biskupa Jana Lorka wszyscy udali się w kierunku drugiej bramy, która była, przy samym kościele. Przy drugiej bramie oczekiwała biskupa ludność w liczbie około 700 osób, który został przywitany przez Dobrocha, Słodowskiego, oraz przez jedną kobietę z Soda-

¹⁷⁴ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 171-172.

¹⁷⁵ Dz. Ust. RP 1949, nr 49, poz. 369.

¹⁷⁶ P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 1, lata 1945-1959, Poznań 1994, s. 205.

¹⁷⁷ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948-1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 371.

¹⁷⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 486. Przykładowo na bierzmowanie w Koprzywnicy w dniach 14-15 V 1949 r. przyjechał bp Lorek wraz z sufraganiem, biskupem Jopem, bierzmowanie bezpieka określiła jako „pasowanie na rycerzy Kościoła katolickiego” Przebieg bierzmowania opisano w raporcie specjalnym.

licji Mariańskiej, której nazwisko dotychczas trudno było ustalić. Po udzieleniu ludności błogosławieństwa przez biskupa Jana Lorka, został przeprowadzony pod baldachimem wraz z procesją do kościoła. W kościele ksiądz proboszcz parafii Jankowice odczytał sprawozdanie ze swej działalności przy budowie zniszczonego kościoła i plebanii, dziękując ludności za tak wielki wysiłek jaki położyła przy odbudowie tegoż kościoła, oraz mówił do biskupa, że ma dobrych i pracowitych parafian, którzy na cześć uczczenia pasterza kupili trzy chorągwie kościelne oraz zrównali plac przy kościele parafialnym. Po wysłuchaniu sprawozdania księdza proboszcza parafii Jankowice, biskup Jan Lorek wygłosił kazanie podkreślając zasługę kapłanów Kościoła katolickiego i wkład pracy nad nawróceniem pogan na wiarę katolicką oraz zaznaczył, że Kościół przyczynił się do zachowania nauk, jak w astronomii, filozofii i łaciny itp., a obecnie te zasługi nie są uznawane. Dalej nadmienił, że apostołowie pierwszych chrześcijan nazywali się braćmi, ponieważ Chrystus nikogo nie tytułował obywatelu, towarzyszu, panie lecz nazywał wszystkich braćmi. Dalsze kazanie wygłoszone było w duchu religijnym. Po wygłoszonym kazaniu przez biskupa Lorka odbyła się msza, po której była krótka przerwa i od godziny 11.00 odbywało się bierzmowanie do godz. 12.00, o godz. 12.30 odbyła się suma, w czasie której odbyła się procesja dookoła kościoła. Po procesji wygłosił kazanie proboszcz parafii Jankowice, który żadnych zagadnień politycznych nie poruszał, kazanie to było głoszone w duchu religijnym. Od godz. 14.00 do godz. 16.00 była przerwa, o godz. 16.00 odbyły się nieszpory w czasie których to odechłał biskup i sufragan w towarzystwie 15 banderzystów, którzy udali się do zniszczonego kościoła w Łukawie, w celu obejrzenia materiału na budowę kościoła i zbudowanej organistówki, skąd powrócili do Sandomierza. Wystąpien żadnych ze strony ludności nie notowano¹⁷⁹.

Drobiazgowość raportu jest dowodem wielkiej podejrzliwości funkcjonariuszy bezpieki wobec jakiegokolwiek kultu religijnego. Ponadto komuniści doszukiwali się w każdej inicjatywie zorganizowanej przez Kościół zagrożenia bezpieczeństwa i porządku społecznego. Inną kwestią pozostaje styl gramatyczny i poprawność raportu, który uwidacznia bardzo słaby poziom intelektualny funkcjonariuszy PUBP w Sandomierzu.

Do wizytacji biskupich przygotowywały się całe wspólnoty parafialne na czele z ich proboszczami. Oprócz księży swoją aktywność wykazywali członkowie wspólnot katolickich, a nawet członkowie PZPR i ZMP. Wizytacje cieszyły się wysoką frekwencją wiernych. Zwykle, podczas wizytacji, proboszcz parafii relacjonował biskupowi stan życia religijnego parafian. Tak było w Łukawie w dn. 8 VII 1951 r., gdzie ks. Tomasz Kucharczyk poinformował biskupa, że w parafii mieszkało 8 rodzin niewierzących oraz jedna rodzina, która nie chciała zawrzeć sakramentalnego małżeństwa. Duchowny wezwał parafian, aby „nie słuchali podstępów ludzi niewierzących”. Istotne znaczenie dla bezpieki miała treść kazania w którym biskup podkreślał znaczenie wiary i religii, przestrzegał przed ludźmi

¹⁷⁹ Tamże, s. 487, Raport specjalny PUBP w Sandomierzu z przebiegu bierzmowania w Jankowicach w dn. 19 VI 1949 r.

niewierzącymi, którzy odrywali od wiary i Kościoła. Jednocześnie zalecał modlić się za niewiernych oraz „aby wróg nie uciskał i nie odciągał od Kościoła dobrych ludzi, którzy mogą być dobrymi katolikami”. Uwagę bezpieki zwrócił fakt powitania biskupa przez członków ZMP, którzy recytowali wiersze religijne przygotowane przez ks. Krzysztofika. W Darominie, w dn. 15 VII 1951 r. bp Lorek został uroczystie przywitany przez parafian. Przybyło 40 banderii konnych, 20 rowerzystów, ubranych w strój ludowy oraz czerwone czapki. Wykonano również 3 bramy powitalne. Delegacja wyjechała po biskupa do Jankowic Kościelnych odległych o 6 km od Daromina. Funkcjonariusze UB zauważyli zadowolenie biskupa z tak uroczystego przywitania¹⁸⁰.

W ręce bezpieki trafiały plany wizytacji pasterskich, dzięki czemu funkcjonariusze mogli wcześniej zorganizować obserwację uroczystości. Dostarczali je informatorzy ze środowiska klerykalnego. W kwietniu 1952 r. informator „Gołąb” otrzymał taki plan wyznaczony przez biskupa Lorka¹⁸¹ (por. tab. 5).

Tabela 5
Plan wizytacji parafii przez biskupa Lorka w okresie maj – lipiec 1952 r.,
pozyskany przez PUBP w Sandomierzu

Lp.	Parafia	Data i godzina
1.	Kleczańów	21 V, 8.00
2.	Obrazów	22 V, 8.00
3.	Świątniki	23 V, 8.00
4.	Skarżysko Kamienna, powiat Kielce	25 V, 8.00
5.	Sulisławice, nabożeństwo pontyfikalne, po którym o godz. 16.00 biskup uda się do parafii Koniemłoty, powiat Busko	1 VI, 8.00
6.	Kielczyna, powiat Opatów	2 VI, 8.00
7.	Chobrzany	3 VI, 8.00
8.	Szewna, powiat Opatów	14 VI, 8.00
9.	Radom	19 VI, 8.00
10.	Kuczki, powiat Radom	20 VI, 8.00
11.	Radom-Borki	20 VI, 8.00
12.	Rudki, powiat Iłża	28 VI, 8.00
13.	Pilczyca, powiat Końskie	5 VII, 8.00
14.	Kazanów, powiat Iłża	6 VII, 8.00
15.	Pętkowice, powiat Iłża	31 VII, 8.00

Źródło: AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 162.

Parafie wizytował również bp Jop, który planował udać się do Malic (1 VII 1952 r.) oraz Goźlic (27 VII 1952 r.). W okresie od 11 maja do 16 sierpnia 1952 r. miał odwiedzić parafie na terenie innych powiatów. Pod presją władz bp Lorek nie

¹⁸⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 122-123. Doniesienie informatora „Krokus”, potwierdzone przez informatora „Pszczola”.

¹⁸¹ Tamże, s. 161.

zalecał robić bram „tryumfalnych”, ewentualnie na cmentarzach przykościelnych. Podczas wizytacji udzielano sakramentu bierzmowania. Znając plan wizytacji pasterskich, funkcjonariusze PUBP „nastawiali” posiadaną sieć agenturalno-informacyjną oraz kontakty poufne w celu ustalenia wypowiedzi podczas kazań oraz badania frekwencji wiernych¹⁸².

Informatorzy wykorzystywali wizytacje do oceny zachowania i postawy biskupa Lorka oraz księży. Po zakończeniu wizytacji w Obrazowie w dn. 23 V 1952 r. biskup wyraził swoją opinię na temat wiernych do informatora „Modus”. Sandomierski ordynariusz stwierdził, że: „gdyby to było w opoczyńskim, to by się ludzie garnęli do mnie, do samochodu i nie można by było odjechać, ale tutaj jest inna psychika ludzi i tak w całym powiecie sandomierskim. Dawniej tak nie było, ale jest to dowód tego, że tutaj są ludzie zamożni i dlatego nie garną się tak do biskupa, a w opoczyńskim czy jakimś innym powiecie, gdzie ludność jest biedna, to więcej garnie się do biskupa i tam to biskup nie może wejść do samochodu i nie dając mu odjechać”. „Modus” na podstawie wypowiedzi stwierdził, że biskup pozytywnie odbierał „ubóstwanie” przez wiernych i w ten sposób starał się zdobyć wiernych wśród ubogiej ludności. Był to niesłuszny zarzut, ponieważ bp Lorek zalecał, aby ceremonie powitalne odbywały się bez wielkiej wystawności. W myśl tych zaleceń już w Malicach w dn. 1 VI 1952 r. nie uczyniono specjalnych przygotowań na powitanie biskupa, zrobiono jednak bramę powitalną przy wejściu na przykościelny cmentarz z napisem „Witaj nam Pasterzu”. Bezpieka spisała nazwiska parafian, którzy wybudowali bramę. Władzom nie spodobało się przywitanie biskupa, które wygłosił Szczepan Zajac – teść organisty z Malic. Zapewniał w imieniu całej parafii o silnej wierze parafian: „Nie pozwolimy wyrwać sobie wiary z ducha, będziemy bronić wiary aż do zwycięstwa przy twojej pomocy ojczyźnie przewielebny”. Wypowiedź tę uznano za „wrogą”, w konsekwencji przesłuchano świadków, ponadto zebrano bliższe dane o osobach, które wybudowały bramę, aby spośród nich pozyskać informatora. Jego zadaniem było donoszenie o przejawach „wrogiej” działalności powyższych osób. Po powitaniu bp Lorek wygłosił przemówienie, w czasie którego bardzo mocno akcentował znaczenie wiary katolickiej. Apelowal do zgromadzonych parafian, aby „mocno i trwale” bronili wiary katolickiej oraz nawiązał do ówczesnych czasów, kiedy „najwięcej szaleje szatan, który opanowuje przez siebie ludzi, odrywając ich od wiary”. Biskup poruszył również temat niedzielnych „narań”, podkreślając to słowo powtórzył je kilkakrotnie „podniesionym głosem i ironicznie”. Przypominał, że najpierw należy pójść do Kościoła, a następnie „iść radzić”, wtedy „Pan Bóg będzie się cieszył i państwo będzie miało korzyść”¹⁸³.

Funkcjonariuszom bezpieki w inwigilowaniu wizytacji nieraz przeszkadzały złe warunki atmosferyczne. W dn. 3 VI 1952 r., na obserwację wizytacji w parafii Kielczyna, miał udać się informator „Gołąb”, jednak nie przybył na miejsce z powodu burzy. Przyjechał na drugi dzień. Biskup Lorek miał przybyć na godz. 16.00,

¹⁸² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 162-163.

¹⁸³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 172-174.

jednak nie pojawił się, ponieważ wyjechał do Warszawy na zjazd episkopatu. Wobec tego parafię wizytował bp Jop, tym razem jednak nie odnotowano „wrogich” wystąpień. Jeszcze w tym samym dniu, ok. godz. 15.00 bp Jop wyjechał do Chobrzan. Ku zadowoleniu władz, frekwencja wiernych była bardzo słaba, przybyło tylko ok. 200 osób, w większości „starszych dewotek”¹⁸⁴. Biskupi wizytujący parafie zdawali sobie sprawę z inwigilacji ze strony UB oraz z konsekwencji jakie spotykają wiernych za organizowanie uroczystych powitań i pożegnań. Dlatego biskup, nie chcąc narazić wiernych na nieprzyjemności, czasami wyjeżdżał z parafii „po cichu”. Taki przypadek zdarzył się w Goźlicach w dn. 31 VIII 1952 r. Tym razem wizytację prowadził bp Jop, którego powitał miejscowy proboszcz w obecności ok. 150 parafian. Nie zanotowano „wrogich” wystąpień biskupa. W sprawozdaniu zaznaczono, że udzielił sakramentu bierzmowania, a po skończonej wizytacji wyjechał boczną bramą, pomimo tego, że wierni przygotowali uroczyste pożegnanie¹⁸⁵.

W 1953 r. wizytacje miały się rozpocząć 30 kwietnia. Informator „Gołąb” użył skądś plany wizytacji pasterskich, które przekazał do PUBP w Sandomierzu. Biskup już wcześniej wydał księżom wskazania co do organizacji wizytacji. Ordynariusz nie zalecał wykonywania bram powitalnych, natomiast kładł nacisk na duchowy wymiar wizytacji. Apelowo do proboszczów, aby zapraszali jak najwięcej księży z sąsiednich parafii, aby organizowali spowiedź, w celu udzielenia sakramentu bierzmowania jak największej liczbie wiernych. Dla biskupa bowiem ważniejsza była troska duszpasterska niż bramy powitalne, przez które wierni narażali się władzom¹⁸⁶. W dn. 13 V 1953 r. zwrócono uwagę na wizytację w Olbierzowicach. Funkcjonariusze bezpieczeństwa dostrzegli, że biskup Lorek „był czymś wyraźnie przygnębiony i żadnych akcentów politycznych w czasie głoszonego kazania i w rozmowie nie mówił”. Zachęcał tylko do trwania w wierze i przy Kościele. Apelowo także do rodziców, aby nie pozwalali odstępować od wiary swoim dzieciom. Podobny nastrój dostrzegły władze podczas wizytacji w parafii kp. „Ł” w dn. 30 V 1953 r. Przygnębienie biskupa mogło być spowodowane m.in. zaostrożną się polityką władz wobec jego osoby (wpływ na to miał dekret o obsadzie stanowisk kościelnych z 9 II 1953 r.)¹⁸⁷. Wizytacje śledzono również w 1954 r. W czerwcu bezpieczeństwa zanotowała pięć przeprowadzonych przez biskupa Lorka. Według informatora „Szofer” w czasie kazań biskup wzywał ludność do nawracania niewierzących. Nawoływał, by nie słuchać „podszeptów szatańskich i nie odstępować od wiary”. Rodzicom zalecał wychowywać dzieci w duchu religijnym¹⁸⁸. We wrześniu 1954 r. bezpieczeństwa zauważyła „nasiloną działalność” biskupa, polegającą na wyjazdach do innych parafii, gdzie głosił nauki i udzielał bierzmowania. Zgromadzono więc informacje z wizytacji w Górze Puławskiej (4 września), Tczowie

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ Tamże, s. 182.

¹⁸⁶ Tamże, s. 218.

¹⁸⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 69.

¹⁸⁸ Tamże, s. 120.

(5 września), Fałkowie (11 września), Czermnie (13 września). W czasie głośzonych tam kazań biskup Lorek zachęcał wiernych, aby licznie uczęszczali do Kościoła i wychowywali dzieci po katolicku¹⁸⁹.

Do innych inicjatyw duszpasterskich inwigilowanych przez funkcjonariuszy PUBP w Sandomierzu należały uroczystości dożynkowe organizowane w parafiach. W sprawozdaniu za trzeci kwartał 1950 r. znajduje się informacja, że bp Lorek wydał zarządzenie proboszczom diecezji sandomierskiej, aby w dniu 3 IX 1950 r. podczas sumy zorganizowali dożynki kościelne. W związku z tym wierni powinni upiększyć ołtarze kościołów wieńcami uplecionymi ze zboża¹⁹⁰. Dożynki odbyły się zgodnie z wyznaczonym terminem we wszystkich parafiach powiatu. Ich przebieg śledzili funkcjonariusze bezpieki, którzy sporządzili raport specjalny. W raporcie znalazł się wykaz sześciu parafii, w których funkcjonariusze UB dostregli „wrogię” fakty (por. tab. 6).

Tabela 6

Przebieg dożynek z dn. 3 IX 1950 r.

w wybranych parafiach powiatu sandomierskiego w ocenie PUBP w Sandomierzu

Parafia	Przebieg
Niekrasów	Uczestniczyli w większości ludzie starsi, wieńce poświęcono po procesji wokół kościoła. W godzinach popołudniowych we wsi Ossala u sołtysa miała odbyć się „libacja” w której wzięli udział rolnicy tej wsi. Zaproszono także proboszcza z Niekrasowa - ks. Jana Śmigieckiego. W tym dniu na terenie gminy Tursko-Wielkie odbyło się zebranie Komitetu Gminnego PZPR, na które część mieszkańców Ossali nie przybyła ponieważ brała udział w dożynkach.
Dwikozy i Góry Wysockie	Uczestniczyli w dożynkach w większości ludzie starsi oraz członkowie ZMP, którzy przywieźli wieńce ze zboża w celu poświęcenia.
Osiek	Uczestnicy w większości byli ludźmi starszymi, obecna była również niewielka ilość młodzieży, która uwiła wieńce dożynkowe, czynnie uczestnicząc w procesji wokół kościoła, w dożynkach wzięła udział również orkiestra.
Obrazów	Uczestniczyli w dożynkach członkowie ZMP, którzy wykonali wieńce. Ksiądz Gabriel Pfadt zachęcał wiernych do modlitwy i dziękczynienia Bogu za obfite plony.
Goźlice	Ksiądz Jan Kubkowski po poświęceniu wieńców prosił wiernych, aby przywozili do niego zboże, ponieważ planował naukę religii w szkołach podstawowych oraz zakończyć zbiórkę dobrowolnych darów od parafian.
Św. Józefa w Sandomierzu	W uroczystościach brała udział młodzież z Wysiadłowa i Gerlachowa, ks. Krzysztofik po poświęceniu wieńców podziękował za wzięcie udziału w dożynkach. Bezpiekę zaniepokoił również „Gołąbek Pokoju”, którego zawiesiła na wieńcu młodzież z Gerlachowa.

Źródło: AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 541-542.

¹⁸⁹ Tamże, s. 136.

¹⁹⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 532.

W pozostałych parafiach w powiecie bezpieka „nic ważniejszego” nie zauważyła. Nie stwierdzono wystąpień antyrządowych. W sprawozdaniu PUBP znalazły się szczegółowe informacje dotyczące wieku uczestników, wykonawców wieńców, wystroju kościoła, czasu uroczystości. Odnotowano udział w dożynkach członków ZMP oraz PZPR. W związku z tym Prezydium WRN w Kielcach wezwało biskupa Lorka, aby upomnieć go za wprowadzanie innowacji duszpasterskich, co zdaniem komunistów naruszało porozumienie episkopatu z rządem. Biskup argumentował, że dziękczynne modlitwy za zbiory praktykowane były od bardzo dawna. Ponadto nie kolidowały one z dożynkami „państwowymi”, ponieważ te odbywały się w godzinach popołudniowych¹⁹¹.

Biskup Lorek również w kolejnych latach przypominał duchownym o organizacji nabożeństw późniowych. W dn. 24 VII 1952 r. polecił, aby 7 września zorganizowali je wszyscy księża z diecezji sandomierskiej¹⁹². Podobnie było w kolejnych latach, o czym donosili do sandomierskiego PUBP informatorzy. Uwagę bezpieki przyciągnęło poświęcenie wieńca dożynkowego spółdzielni produkcyjnej Kurów. Wykonała go młodzież należąca do ZMP, zaś poświęcił ks. Jan Kubkowski, w dn. 15 VIII 1953 r. Następnie błogosławił urodzaje w spółdzielni produkcyjnej w Kurowie, chwalać przy tym kolektywne gospodarowanie. Bezpieka zarzuciła ks. Kubkowskiemu, że „uprawia wrogą działalność w sposób wredny i ukryty, gdyż na odpuszcie, podczas głoszonego kazania, występował wrogo i potępiał materializm, a tu, gdzie widział, że jest aktywny ZMP i partyjny, występował pozytywnie, aby opanować tym systemem młodzież ZMP na wsi”¹⁹³.

Władze komunistyczne starały się również wpływać na przebieg corocznych uroczystości Bożego Ciała. Przed zorganizowaniem procesji należało wcześniej ustalić jej trasę, ponadto ingerowano w wygląd dekoracji ołtarzy, ulic i domostw. Stosowanie takich metod miało swą podstawę prawną w 15 punkcie porozumienia między państwem a Kościołem z 1950 r.¹⁹⁴

W 1949 r. roku Boże Ciało wypadało w dn. 19 czerwca i obchodzone było w niektórych parafiach powiatu. Bezpieka szczególną uwagę zwróciła na miejscowości, w których odbywały się procesje. Według źródła na terenie miasta Sandomierza w uroczystościach wzięło udział ok. 1500 wiernych. Podkreślono, że w większości byli to ludzie starsi. Nie zauważono również wystąpień ze strony kleru oraz ludności. W Zawichoście w procesji do czterech ołtarzy uczestniczyło ok. 300 wiernych, w Klimontowie w procesji wzięło udział ok. 200 osób. W Łoniowie (w uroczystościach wzięła udział straż), w Dwikozach i w Połańcu procesje odbywały się dookoła kościoła. Natomiast w pozostałych parafiach powiatu sandomierskiego uroczystość Bożego Ciała przebiegała tak, jak każda niedziela w ciągu roku. Władze zwracały uwagę na dekoracje w czasie uroczystości. Nawet

¹⁹¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 33-34.

¹⁹² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 181.

¹⁹³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 79-80.

¹⁹⁴ D. Jarosz, dz. cyt., s. 368-369. Por. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 48.

biskup Lorek musiał tłumaczyć się wicestarście z powodu flagi watykańskiej wywieszanej na pałacu biskupim w dn. 16 VI 1949 r. Biskup Lorek oznajmił, że flagę wywiesił służący bez jego wiedzy¹⁹⁵.

W zachowanych sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu kolejna wzmianka o obchodach uroczystości Bożego Ciała znajduje się w raporcie za czerwiec 1952 roku. Wówczas frekwencja na terenie powiatu sandomierskiego była mniejsza niż w latach ubiegłych z wyjątkiem parafii: Staszów, Koprzywnica i Wiśniowa, gdzie uroczystość zebrała taką samą liczbę wiernych. Z obchodów uroczystości Bożego Ciała w 1952 r. sporządzono raport specjalny ze szczegółowym przebiegiem obchodów, następnie przekazano go do naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach¹⁹⁶. W tym samym roku władze zabroniły budowy ołtarza przy fabryce we Włostowie. W tej sprawie interweniował bp Lorek, który pytał telefonicznie kp. „S” o przyczynę odmowy pozwolenia na budowę w tym miejscu. Biskup argumentował, że co roku przy fabryce budowano ołtarz. Według źródła „straszył” rozmówcę praworządnością oznajmiając, że w tej sprawie zwróci się do Warszawy z zapytaniem, dlaczego spotyka się z utrudnieniami ze strony władz powiatowych. Jednak kp. „S”, po uzgodnieniu z PUBP w Sandomierzu, odmówił zgody na budowę ołtarza, sugerując biskupowi Lorkowi zapoznanie się z ustawą z 1952 roku¹⁹⁷.

Organizację procesji Bożego Ciała władze utrudniały również w 1953 r. Bezpieka zauważyła przygotowania księży do obchodów tej uroczystości. W związku z tym duchowni składali podania do RdSW przy PPRN w Sandomierzu w celu uzgodnienia trasy przemarszu. Funkcjonariusze UB obserwowali oraz śledzili „wrogie” zjawiska związane z procesją¹⁹⁸. Ksiądz Edward Górski – wikariusz generalny, zgłosił się do PPRN w Sandomierzu w celu uzgodnienia trasy procesji, jednak władze odrzuciły zaproponowaną przez niego trasę, na co się żalił. Zamierzał także zgłosić się do dyrektora UdSW – ministra Bidy, ponieważ posiadał telefonogram, w którym minister akceptował proponowaną trasę. W przypadku odmowy władz powiatowych, bp Lorek miał interweniować u ministra. Ksiądz Górski nadmienił również, że władze powiatowe utrudniają obchody Bożego Ciała przez organizację imprez dla młodzieży w celu odciążenia jej od udziału w uroczystości Bożego Ciała. Trasa procesji przebiegała według planu biskupa Lorka i ks. Górskiego pomimo tego, że PPRN wyznaczyło inną trasę¹⁹⁹.

¹⁹⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 487-488. W sprawozdaniu PUBP znalazła się informacja, że w Sandomierzu wykonano pięć lub sześć ołtarzy. Opisano również ich wystrój, kolor, lokalizację oraz wykonawców. Zaznaczono również, że w dniu uroczystości do naczelnika poczty w Sandomierzu zgłosiły się dwie „tercjarki” w celu uzgodnienia przygotowania ołtarza przy budynku Poczty, jednak naczelnik nie zezwolił na to, aby ołtarz powstał w tym miejscu. Pracownicy poczty zrobili ołtarz naprzeciwko budynku w którym mieściła się poczta.

¹⁹⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 173.

¹⁹⁷ Tamże, s. 175.

¹⁹⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 73.

¹⁹⁹ Tamże, s. 67.

Władze podejmowały również inne działania zmierzające do odciążenia ludności od udziału w uroczystościach religijnych. Chodziło zwłaszcza o młodzież. Dlatego zachęcano do udziału w konkurencyjnych imprezach sportowych i kulturalnych²⁰⁰. Ponadto w dniach świątecznych organizowano wycieczki. W dn. 17 VI 1954 r. przypadała uroczystość Bożego Ciała. Księża z Kurii Diecezjalnej i Seminarium Duchownego zachęcali młodzież do udziału w uroczystościach. Zabiegi ich nie osiągnęły oczekiwanych skutków, ponieważ sekretarz Komitetu Powiatowego w porozumieniu z kierownikami szkół zorganizował wycieczkę oraz „spotkanie z wojskiem”. Młodzież w ten sposób została odciążona od „wpływu kleru”. W uroczystości wzięły udział jedynie dzieci sypiące kwiaty w wieku od 6 do 10 lat²⁰¹.

Komuniści zmierzali również do zniesienia procesji odbywających się w dniu św. Marka, w związku z poświęceniem pól, i w Dni Krzyżowe. Urzędnicy wyznaniowi utrudniali je lub w ogóle nie wydawali zgody na ich odbycie. Duchownych, którzy organizowali procesje bez zgody władz, straszono sankcjami administracyjnymi. Przykładem jest rok 1951, wówczas Dni Krzyżowe przypadały od 30 kwietnia do 2 maja²⁰². Według władz kler na terenie powiatu, przez organizowanie procesji „poza obrębem kościołów”, starał się odciągnąć społeczeństwo od wzięcia udziału w pochodzie z okazji Święta Pracy. Jednak na skutek interwencji funkcjonariuszy UB, przy współudziale PPRN, procesje nie odbyły się z wyjątkiem parafii Łukawa, gdzie proboszcza Kucharczyka obwiniono o to, że „wyszedł około 40 metrów poza obręb kościoła”, pomimo tego iż wiedział o zakazie, ponieważ 29 IV 1951 r. skarżył się, że nie będzie procesji do krzyża, ze względu na to, że „jakiś pan pojechał do biskupa i zabronił”. Ksiądz Kucharczyk naraził się władzy, wobec czego bezpieka postanowiła go „rozpracować”²⁰³.

Inną inicjatywą duszpasterską, która podlegała restrykcji władz był ruch pielgrzymkowy. Do 1949 r. pielgrzymki nie napotykały większych trudności. Jednak 18 VIII 1949 r. znowelizowano prawo o zgromadzeniach (przyczynił się do tego m.in. „cud lubelski”). W świetle nowych przepisów na organizację pielgrzymki konieczne było uzyskanie zgody władz państwowych. Decydującą rolę w tej kwestii odgrywała bezpieka. MBP wydało instrukcję w dn. 6 XII 1949 r., która zalecała, aby PUBP przed podjęciem decyzji ustaliły przybliżoną liczbę pątników oraz środki lokomocji. Należało również rozeznać cel, program i charakter pielgrzymki, sprawdzić, czy organizatorzy figurują w ewidencji operacyjnej, ustalić grupy społeczne biorące w niej udział. Odrębnego zezwolenia wymagano na zorganizowanie powitania i pożegnania pątników poza terenem przeznaczonym do sprawowania

²⁰⁰ D. Jarosz, dz. cyt., s. 369.

²⁰¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 120-121. Łącznie w Sandomierzu udział wzięło ok. 1800-2000 wiernych, w tym ok. 60% okolicznych wsi. Frekwencja młodzieży była bardzo niska, z wyjątkiem ok. 150 dzieci w wieku od 6 do 10 lat, które sypały kwiaty. W wiejskich parafiach uroczystości Bożego Ciała w 1954 r. odbywały się jak w latach ubiegłych, frekwencja była mniejsza.

²⁰² B. Stanaśzek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 42.

²⁰³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 116, 119.

kultu religijnego²⁰⁴. Władze dążyły do ograniczania ruchu pielgrzymkowego pomimo tego, że 15 pkt. porozumienia państwa z Kościołem z 14 IV 1950 r. gwarantował, że „kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napotykały na przeszkody. Obchody te dla zachowania porządku będą uzgadniane przez władze kościelne z władzami administracyjnymi”²⁰⁵.

W związku z „cudem lubelskim” (w dn. 3 VII 1949 r. w katedrze w Lublinie zauważono lzy na obrazie Matki Bożej, co wywołało masowy napływ wiernych)²⁰⁶, z terenu powiatu sandomierskiego wierni pielgrzymowali na miejsce cudownego zdarzenia. Według źródła „ludność masowo wyjeżdżała”, natomiast po powrocie „jedni twierdzili, że widzieli cud, drudzy mówili, że żadnego cudu nie widzieli”²⁰⁷. Wobec powyższego KP PZPR w Sandomierzu, za pośrednictwem sekretarzy gminnych kół PZPR, polecił organizować „masówki”, w czasie których przekonywano mieszkańców, że „cud lubelski” był „puszczoną propagandą kleru wykorzystaną do walki z obecnym ustrojem”²⁰⁸.

Na terenie powiatu pojawiły się głosy o dokonywaniu cudownych zjawisk, do tych miejsc pielgrzymowali wierni. Spowodowało to podejmowanie działań zapobiegających rozprzestrzenianiu się informacji na ich temat przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. W dn. 15 VIII 1949 r. w miejscowości Borek (gmina Klimontów) zgromadziło się ok. 500 osób. Wierni zeszli się z powodu cudu, o którym powiadomiła grupa ludzi pochodząca z okolic Leżajska. Matka Boża o północy miała przechodzić i odpoczywać, a zjawisku towarzyszyła jasność. Kolejny cud miał wydarzyć się we wsi Lipowa. W dn. 20 VIII 1949 r. ok. 200 osób z Klimontowa wyruszyło z pielgrzymką do miejsca rzekomego cudu. Przed pielgrzymką proboszcza z Klimontowa poproszono o możliwość wzięcia krzyża z kościoła, jednak ks. Zadęcki nie pozwolił na to. Powstrzymywał także wiernych przed pójściem z pielgrzymką, ponieważ według niego cudu tam nie było²⁰⁹. Także w Zawichoście miało wydarzyć się cudowne zjawisko. W dn. 23 VIII 1949 r. dwie kobiety zobaczyły w kościele „ruszający się obraz Matki Boskiej”. Obserwatorzy dopatrywali się zmiany wyrazu twarzy na obrazie, co spowodowało napływ wiernych do świątyni. W tej sytuacji ks. Piotr Chołoiński poprosił ich o rozejście się do domów, tłumacząc, że nie był to cud. Słowa księdza potwierdził na drugi dzień bp Jop, który gościł w Zawichoście²¹⁰. Za rozgłaszanie informacji o cudownych zjawiskach nieraz spotykały wiernych przykre konsekwencje. Przykładowo w Goźlicach sprawą rzekomego cudu zajęli się funkcjonariusze. Po przesłuchaniu świadków i podejrzanych sprawę przekazano do naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach,

²⁰⁴ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 63-65.

²⁰⁵ P. Raina, dz. cyt., s. 234.

²⁰⁶ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945-1967*, t. 1, *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006, s. 183.

²⁰⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 492.

²⁰⁸ Tamże.

²⁰⁹ Tamże, s. 496.

²¹⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 497.

w celu otrzymania zezwolenia na aresztowanie podejrzanych²¹¹. W konsekwencji „utworzenia rzekomego cudu” w Goźlicach, Wydział V WUBP w Kielcach aresztował w październiku 1949 r. dwie osoby²¹².

Ruch pielgrzymkowy na terenie powiatu sandomierskiego związany był głównie z parafialnymi odpustami, na które ściągali wierni z okolicznych miejscowości. Szczególnym miejscem było sanktuarium w Sulisławicach, do którego przybywało bardzo dużo pielgrzymów. Funkcjonariusze PUBP obserwowali odpusty, które obchodzono kilka razy w roku. Z uroczystości tych sporządzano szczegółowe raporty specjalne. Przykładowo w dn. 5 VI 1949 r. do sanktuarium przybyło ok. 4000 wiernych z kilku parafii na czele z księżmi. Pielgrzymki do sanktuarium w Sulisławicach posiadały długą tradycję. Na odpust w dn. 24 VI 1949 r. przybywali co roku wierni ze Staszowa. Dzień ten upamiętniał ustanie epidemii cholery. W roku 1949 liczba staszowskich pątników sięgała około 1200 osób. Tym razem wystąpień antyrządowych nie zanotowano²¹³.

Wiele wysiłku funkcjonariusze PUBP włożyli w gromadzenie informacji o przebiegu odpustu przypadającego w dn. 8 IX 1949 r. W poprzedzającym go dniu, II sekretarz KP PZPR – Pisarczyk nadał telefonogram do WUBP w Kielcach, informując o mającym się odbyć odpuszczeniu w Sulisławicach. Ponadto nadmienił, że na uroczystość „ściągną” pielgrzymki prowadzone przez księży z powiatów: sandomierskiego oraz stopnickiego. Sekretarz stwierdził, że w dn. 8 IX 1949 r. zdarzy się cud w Sulisławicach²¹⁴. Funkcjonariusze bezpieczeństwa oraz tajni agencji obserwację rozpoczęli 7 września. Wówczas przybyło już ok. 5600 wiernych „kompaniami i małymi grupkami”. Ponadto przybyło 12 grup pielgrzymkowych z sąsiednich powiatów. W kolejnym dniu napłynęło jeszcze 25 „kompanii”. Uwagę bezpieczeństwa zwróciły szczególnie pielgrzymki z udziałem orkiestr oraz OSP w mundurach i ze sztandarami. Grupy takie przybyły z Klimontowa (3000 wiernych), Koprzywnicy (2000 wiernych) oraz z powiatu tarnobrzeskiego i opatowskiego. Ponadto furmankami przyjechały 3000 osób. Księżę zgromadziło się ok. 70, zaś ogółem przybyło ok. 20000 wiernych. Skrupulatnie przypatrywano się także liturgii. W dniu 8 września o godz. 4.00 i 6.00 odbyły się Msze święte bez kazań, zaś o godz. 8.00 odprawiono Mszę świętą z kazaniem. O godzinie 12.00 poświęcono przedmioty kultu

²¹¹ Tamże, s. 501. W miejscowym kościele niejaka Katarzyna Kawińska zaczęła krzyczeć z powodu dostrzeżenia rzekomego cudu. Spowodowało to interwencję proboszcza, który „wyrzucił” ją z kościoła. Następnego dnia Kawińska tym razem w towarzystwie Stanisławy Politowej znów przybyła do kościoła. Tym razem obie dostrzegły cud i zaczęły krzyczeć, na skutek czego proboszcz przerwał nabożeństwo i „wyrzucił” je z kościoła a podczas kazania powiedział, że „niemądra Kawińska wymyśliła sobie jakiś cud”.

²¹² Tamże, s. 502. Aresztowano prawdopodobnie wyżej wspomniane kobiety: Kawińską oraz Politową.

²¹³ Tamże, s. 490-491. Powstała legenda mówiąca, że mieszkańcy Staszowa dotknięci epidemią udali się z krzyżem na pielgrzymkę do Sulisławic, gdzie miała im się ukazać Matka Boża. Od tego momentu epidemia choroby ustała, zaś na pamiątkę tego wydarzenia zakopano krzyż. Co roku wierni ze Staszowa udają się z pielgrzymką do Sulisławic.

²¹⁴ Tamże, s. 500.

religijnego, natomiast o 13.00 celebrowano sumę. Wygłoszono dwa kazania, jednak bezpieka nie była w stanie poznać treści jednego z nich ze względu na wielką liczbę wiernych. Następnie o 14.00 odbyła się zabawa taneczna zorganizowana przez miejscową straż, z której dochód przeznaczono na sprzęt strażacki. Na koniec w raporcie zaznaczono, że odpust ten zgromadził rekordową jak dotąd liczbę wiernych²¹⁵.

Pomimo utrudnień ruchu pielgrzymkowego oraz niebezpieczeństwa narażenia się władzom komunistycznym, wierni przybywali w kolejnych latach na odpust do Sulisławic. W dn. 8 IX 1950 r. bezpieka znowu śledziła przebieg uroczystości. Szef PUBP – Stefan Wojtała zawiadomił WUBP w Kielcach, że w Sulisławicach „u cudownego obrazu Matki Boskiej” do 6 IX 1950 r. zgłosiło się tylko pięć pielgrzymek. W rzeczywistości przybyło 17 pielgrzymek w liczbie ok. 6000 osób, w tym 30 księży²¹⁶. W ocenie szefa PUBP – Wojtała podczas odpustu „zaburzeń żadnych nie było”. Podobnie jak w ubiegłych latach, z przebiegu odpustu wykonano raport specjalny. W porównaniu z rokiem ubiegłym zawierał on liczbę wiernych przybyłych z poszczególnych parafii. Bezpieka zwróciła szczególną uwagę na pielgrzymki z Połańca oraz Klimontowa, z którymi przybyło wiele żeńskiej młodzieży z organizacji Żywy Różaniec. Ponadto z Klimontowa i Goźlic przybyły OSP w mundurach strażackich. Frekwencja była o 40 % niższa w porównaniu z ubiegłym rokiem, według źródła był to dowód tego, że „ludność częściowo zrozumiała, że taki odpust nic nie daje”. Podczas odpustu panował „negatywny” nastrój wśród wiernych. Pojawiły się narzekania z powodu małej liczby spowiadających księży (wystawiono 13 konfesjonałów w których spowiadało tylko 8 księży)²¹⁷.

W kolejnym roku na odpuście w dn. 13 V 1951 r. bezpieka doliczyła się 5000 wiernych. W sprawozdaniu PUBP za maj 1951 r. nie ma tym razem informacji, że przygotowano raport specjalny²¹⁸. Władze ograniczały możliwość organizowania pielgrzymek, jednak to nie przeszkadzało wiernym docierać do Sulisławic. Coraz więcej pątników przybywało w niezorganizowanych grupach. Na odpuście w dn. 8 IX 1951 r. w Sulisławicach stawiło się 15 zorganizowanych grup pielgrzymkowych, razem ok. 4600 osób. Ponadto cztery pielgrzymki w liczbie ok. 700 osób przybyły bez krzyży i chorągwi kościelnych. Wiernych niezorganizowanych w grupy ok. 4000. W sumie na odpuście pojawiło się ok. 9000 osób. Według informatora „Poraj” przybyło 45 księży. Do raportu bezpieki trafiły te same informacje co w ubiegłych latach. Ponadto odnotowano zbiórkę ofiar przez poszczególne pielgrzymki, które przekazano proboszczowi, ks. Budzińskiemu, na cele kościoła²¹⁹.

Znaczenie i rolę pielgrzymek podkreślał bp Lorek. W dn. 14 I 1952 r. wydał specjalną instrukcję dotyczącą sposobu organizacji odpustów oraz pielgrzymek²²⁰.

²¹⁵ Tamże, s. 498-499.

²¹⁶ Tamże, s. 530-531.

²¹⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 539-540.

²¹⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 119.

²¹⁹ Tamże, s. 125-126.

²²⁰ Tamże, s. 148.

Zalecał w niej, by proboszczowie opracowali plan posług duszpasterskich w sanktuariach, który należało zaprezentować na konferencji dekanalnej. Księża mieli czynić starania nad zwiększeniem frekwencji na odpustach. Biskup prosił, by dążyli do budowy baraków lub „choćby nakryć umieszczonych na słupach”. Powitanie i pożegnanie pielgrzymów powinno być uroczyste. Ordynariusz zachęcał do organizowania pielgrzymek do sanktuariów ogólnopolskich: na Jasną Górę, do Kalwarii Zebrzydowskiej i Leżajska. Powołał się na artykuł 15 porozumienia między episkopatem a rządem, gwarantujący swobodę organizowania pielgrzymek. Część zaleceń biskupa nie miała szans realizacji w latach pięćdziesiątych. Nie była możliwa budowa baraków dla pańników, a zobowiązania władz zapewniające swobodę praktyk religijnych nie były respektowane w praktyce. Nadzór nad ruchem pielgrzymkowym stawał się coraz bardziej uciążliwy²²¹. Zalecenia biskupa starał się realizować, przy współpracy komitetu parafialnego, ks. Świttek – proboszcz z Sulisławic. Planowano wybudować toalety dla pielgrzymów, ustalono również budżet na przyszłe prace, którego wysokości nie udało się bezpiecie ustalić. Ponadto komitet planował przeprowadzić zbiórkę ziemniaków i innych artykułów żywnościowych, które miały być przeznaczone na wyżywienie robotników pracujących przy remoncie. Wysiłki parafian z Sulisławic wnikliwie śledzili funkcjonariusze PUBP²²².

Wiernych nie zniechęcały utrudnienia. Władze nie wydawały zezwoleń na organizowanie pielgrzymek, przez co chciały stopniowo ograniczać ich liczbę. Działania te nie zmniejszyły jednak drastycznie frekwencji wiernych. Pomimo tego, że na sulisławski odpust w dniu 1 VI 1952 r. przybyła tylko jedna zorganizowana pielgrzymka z Koprzywnicy, ponieważ władze odrzuciły inne wnioski, to i tak frekwencja wyniosła ok. 7000. Stało się tak, bo wiele osób dotarło „pieszo i furmankami, luzno”. Na odpust przybył także bp Lorek, ponadto 20 księży, na placu kościelnym została przygotowana „prowizoryczna mównica”. Zorganizowano także banderie konne. Funkcjonariusze Wydziału śledczego PUBP po uroczystościach przesłuchiwali świadków w celu potwierdzenia treści kazań²²³.

Władze państwowe szukały różnych sposobów, by ograniczyć ruch pielgrzymkowy. Jerzy Suwalski, referent wyznaniowy z Sandomierza, rozpatrując wnioski o organizację pielgrzymek pieszych do Sulisławic „dla odwrócenia cholery”, skracał je do jednego dnia lub nie pozwalał na ich organizację²²⁴. Bezpieka już na miesiąc przed odpustem obserwowała działania księży, mające na celu zwiększenie frekwencji²²⁵. Zabiegi władz przynosiły efekty. W odpuście w Sulisławicach w dn. 8 IX 1952 r. uczestniczyło 3000 wiernych, co w porównaniu z ubiegłymi latami wypadało słabo. Do RdSW zgłoszono 8 pielgrzymek. Ponadto bez zezwolenia przybyły pielgrzymki z Osieka, Wiązownicy, Staszowa, Włostowa. Księży, którzy

²²¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. s. 69-70.

²²² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 162.

²²³ Tamże, s. 164-165.

²²⁴ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 19, 21, 71.

²²⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 182.

przybyli do Sulisławic bez zezwolenia, PPRN ukarało grzywną. Podczas odpustu bezpieka zauważyła, że ks. Tadeusz Świtek zbierał ofiary na potrzeby kościoła poza placem kościelnym, na co nie posiadał zezwolenia²²⁶. Ponadto gorliwe zapraszanie wiernych na sulisławskie odpusty spowodowało, że ks. Świtek w dn. 27 V 1953 r. został wezwany na rozmowę z funkcjonariuszem UB. Narzekał, że na odpust w dn. 25 V 1953 r. przybyło dużo mniej wiernych niż w poprzednich latach. Szacował, na podstawie liczby komunikantów, że frekwencja wynosiła ok. 3000 wiernych²²⁷. Każdy odpust w Sulisławicach wzbudzał zainteresowanie bezpieki, która w związku z tym podejmowała przedsięwzięcia w celu jego „zabezpieczenia”. PUBP w Sandomierzu „nastawiał” sieć agenturalno-informacyjną, która otrzymywała zadania sygnalizowania o „wrogich zamiarach i wystąpieniach kleru”. Ponadto opracowywano szczegółowe plany „zabezpieczenia” uroczystości oraz wysyłano funkcjonariuszy „obsługujących” tajnych współpracowników²²⁸.

Dobłą okazją do rozwijania ruchu pielgrzymkowego było rozpoczęcie Roku Maryjnego z polecenia biskupa Lorka. Bezpieka oceniła zabiegi ks. Węglickiego i ks. Świtka z Sulisławic iż „mają oni zamiar wykorzystać wszelkie możliwości w organizowaniu różnych nabożeństw celem zmobilizowania ludzi do wzięcia udziału w odpuście, jaki ma się odbyć w dniu 6 czerwca 1954 r.”²²⁹. Wysiłki „kleru dołowego” przyniosły efekty, które uwidaczniały się licznym udziałem pielgrzymów podczas uroczystości odpustu w Sulisławicach. Z Koprzywnicy przybyło 300 wiernych, zaś ze Staszowa ok. 250, czyli pięć razy więcej niż w jesieni 1952 r. W celu uzyskania zgody na pielgrzymkę księża składali podania o zezwolenie do RdSW. Często celowo ukrywali religijny charakter pielgrzymki. Prosimi o zezwolenia na „wycieczkę”, nie zaś pielgrzymkę. Działania te przynosiły skutki, przykładowo w czerwcu 1954 r., ks. Świerczek – profesor Seminarium Duchownego, zorganizował dla młodzieży należącej do chóru „wycieczkę” do Sulisławic²³⁰.

Każdego roku wiele wysiłku duszpasterskiego wkładali księża, aby frekwencja podczas odpustu w Sulisławicach była wysoka. Na uroczystości w dn. 8 IX 1954 r., o zgodę na zorganizowanie pielgrzymek starały się parafie, które w poprzednich latach tego nie czyniły (np. Obrazów). Sandomierski RdSW usiłował ograniczyć liczbę wydawanych zezwoleń „z uwagi na aktualne zagadnienia gospodarcze stojące przed wsią w okresie jesiennym”. Na odpuście pojawiła się jedna „nielegalna” pielgrzymka z Połańca, która wyruszyła bez udziału księży. Nie doszły do skutku pielgrzymki z Obrazowa, Malic Kościelnych i Koprzywnicy. Ogółem w powiecie sandomierskim wydano 8 pozwoleń na organizację pielgrzymek. Jednak na odpust w Sulisławicach dotarły „kompanie piesze” z innych powiatów. W sumie na odpuście zgromadziło się ok. 10000 wiernych. Bezpieka dostrzegła obecność 9 zakonników ze zgromadzenia zmartwychwstańców z Krakowa i Poznania, m.in. ks. No-

²²⁶ Tamże, s. 189.

²²⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 72.

²²⁸ Tamże, s. 81.

²²⁹ Tamże, s. 114.

²³⁰ Tamże, s. 121-122.

wakowskiego i ks. Kusiaka, którzy często bywali u ks. Świtka oraz „utrzymywali z nim kontakt”²³¹.

Z terenu powiatu organizowano też pielgrzymki do sanktuariów ogólnopolskich. Przykładowo księża z Koprzywnicy: Malczyk i Rączkiewicz zorganizowali w dn. 18 VIII 1952 r. dwudniową pielgrzymkę do Częstochowy dla ok. 200 pątników²³².

Duszpasterze zachęcali wiernych do udziału w pielgrzymkach. Ksiądz Jan Jagiełło ze Strzegomia przekonywał parafian do udziału w pielgrzymce na odpust w Sulisławicach. Nawoływał przy tym wiernych do spowiedzi i modlitwy, ponieważ wiara ludzi była narażona na niebezpieczeństwo ze strony „podszeptowaczy” i „podkopywaczy”²³³. Podobnie czynił ks. Wiącek z Koprzywnicy. Wierni tej parafii kierowali pisma z podpisami do RdSW z prośbą o zezwolenie na organizację pielgrzymek. Jedno z podań miało treść: „uprzejmię prosimy PPRN Referat ds. Wyznań w Sandomierzu o pozwolenie na przejście pielgrzymki w dniu 6 XI 1954 r. z Koprzywnicy do Sulisławic. Pielgrzymka ta udaje się do Sulisławic rok rocznie od 60 lat tj. od czasu epidemii cholery”. Jednak dla ks. Wiącka nie liczyła się opinia władz, ważniejsze były prośby parafian. Pomimo zakazu ze strony urzędników wyznaniowych, w dn. 8 IX 1954 r. zorganizował pielgrzymkę do Sulisławic. Kiedy zwrócono mu uwagę powiedział: „cóż ja mam zrobić kiedy wierni chcą iść do kościoła, to moim obowiązkiem jest wydać chorągwie i krzyż. Grunt, że nie szedłem z pielgrzymką i ja nie organizowałem tej pielgrzymki, a jeśli organizował to wikary – ks. Józef Barański”. Wtedy bezpieka posądziła ks. Wiącka o utrudnianie przebudowy ustroju społecznego na wsi²³⁴.

Pracownicy PUBP w Sandomierzu śledzili także przebieg uroczystości okolicznościowych, np. poświęceń, akademii, wykładów, odczytów. W sprawozdaniach znalazła się informacja, że w dn. 20 III 1949 r. odsłonięto tablicę poświęconą ks. Antoniemu Rewerze, który zginął w oświęcimskim obozie²³⁵. Funkcjonariusze monitorowali także obrzędy poświęcenia przedmiotów kultu religijnego. W dn. 30 X 1949 r. bp Lorek poświęcił stację drogi krzyżowej w Łukawie. Uwagę bezpieczeństwa zwróciła na siebie brama powitalna z „2 flagami watykańskimi” w biało-żółtym kolorze przy kościele. Ponadto młodzież z inspiracji ks. Kucharczyka zorganizowała zbiórkę na rzecz „Caritas”. W dn. 6 XI 1949 r. obserwowano poświęcenie dzwonów we Włostowie, jednak „wystąpienie żadnych nie zanotowano”²³⁶. O poświęceniu figurki Matki Bożej w Węgrcach (gm. Klimontów) funkcjonariuszy PUBP powiadomił RdSW przy PPRN w Sandomierzu. Poświęcenie odbyło się w dn. 23 IX 1952 r., dokonał go ks. Jan Kubkowski z Goźlic przy udziale ok. 200 wiernych. Niepokojącym był fakt, że nikt nie zwrócił się do PPRN w Sandomierzu z prośbą o zezwolenie na wybudowanie figurki. Ustalono, że inicjatorem przedsię-

²³¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 74; AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 136-137.

²³² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 179.

²³³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 483.

²³⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 142-143.

²³⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 484.

²³⁶ Tamże, s. 505.

wzięcia była młodzież należąca do ZMP, która przeznaczyła na ten cel środki zebrane podczas zorganizowanej zabawy²³⁷.

Do innych uroczystości, które inwigilowali funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu należały odpusty parafialne. W sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu znalazło się wiele relacji z ich obchodów. Już w dn. 8 IX 1945 r. funkcjonariusze PUBP udali się na odpust w Sulisławicach, gdzie przygotowali prowokację. W czasie obiadu na plebanii, ubrani w cywilne stroje, poszli do księdza, przedstawiając się jako partyzanci z lasu. Mimo obaw, proboszcz przyjął funkcjonariuszy. W czasie obiadu księdza „uciekli” i wezwali MO. Na tej podstawie oceniono, że duchowni nikomu nie wierzyli²³⁸. Bezpieka śledziła przebieg odpustów w wielu parafiach powiatu (por. tab. 7).

Tabela 7

Wykaz uroczystości odpustowych na terenie powiatu sandomierskiego, które odnotował PUBP w Sandomierzu

Parafia	Data	Szczegóły uroczystości odnotowane w sprawozdaniach
Osiek	8 V 1949 r.	Wygłoszono kazanie ku czci św. Stanisława Kostki.
Łukawa	3 VII 1949 r.	Ksiądz Julian Jarzyna poświęcił obrazy kościelne, bezpieka zapisała również treść kazania.
Wiśniowa	6 VIII 1949 r.	Poświęcono dwa dzwony na których były wywieszane 2 flagi: biało-czerwona oraz żółto-biała. Flaga żółto-biała wywołała następującą reakcję ze strony władz: „w związku z flagą koloru żółto-białego przesłano meldunek do Starosty, celem wyciągnięcia konsekwencji”.
Staszów	24 VIII 1949 r.	Na odpust przybyło ok. 1500 wiernych i 12 księży spoza Staszowa, zwrócono uwagę na kazanie.
Sandomierz	10 X 1949 r.	Podczas kazania na odpuscie „wrogo” wystąpił ks. Wincenty Granat, wobec czego przesłuchano dwóch świadków, którzy potwierdzili zarzuty. Z odpustu sporządzono również raport specjalny.
Klimontów	1 I 1950 r.	Sumę odpustową odprawił dziekan, ks. Piotr Gołębiowski. Kazanie wygłosił proboszcz z Olbierzowic. Funkcjonariusze bezpieki zlecieli informatorowi „Jurek” ustalenie treści kazań głoszonych przez ks. Gołębiowskiego oraz wzięto go po obserwację.
Sulisławice	28 V 1950 r.	Kazanie wygłosił ks. Mroczek z Koprzywnicy.
Bogoria	8 IX 1951 r.	Uczestniczyło ok. 3000 wiernych, nie odnotowano „wrogich” wystąpień.
Mydlów	grudzień 1952 r.	Podczas obiadu ks. Kasiński ze Strzyżowa stwierdził, że wojny nie będzie, ponieważ panował „duży ruch za pokojem; a Anglia i Francja miały duże kłopoty kolonialne”. Ks. Słabek z Baćkowic dostrzegł, że w Niemczech Zachodnich występował silny ruch przeciwko remilitaryzacji, zaś powaga światowej rady pokoju wzrastała.

²³⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 129-130.

²³⁸ AIPN Ki, sygn. IPN Ki 018/89, Raport za okres 1-10 IX 1945 Sekcji III PUBP w Sandomierzu do WUBP, z dn. 20 IX 1945, podpisał referent Sekcji III PUBP Stefan Masic.

Parafia	Data	Szczegóły uroczystości odnotowane w sprawozdaniach
Szczeglice	23 IV 1952 r.	Przybyło na odpust 7 księży, nie rozmawiali oni na tematy polityczne.
Klimontów	19 III 1952 r.	Na odpust przybyło siedmiu księży. Podczas obiadu księża wypowiadali się na temat projektu konstytucji. Przebieg odpustu śledził informator „Gołąb”.
Bogoria	1 VI 1952 r.	W odpuscie wzięło ok. 3000 ludzi. Informator „Gołąb” przebywał tam przez dwa dni. W pierwszym dniu było 3 księży, nie rozmawiali oni na tematy polityczne. W czasie obiadu „Gołąb” rozmawiał z ks. Piętakiem, który opowiadał, że „obecnie nic ciekawego nie ma”. Mówił, że odbywał się kongres eucharystyczny w Barcelonie, na którym był przedstawiciel z Watykanu. Nadmieniał też, że kongres jest też w sprawie pokoju. Dalej w rozmowie ks. Piętał nawiązał do sytuacji we Francji. Z kolei ks. Nagrodkiewicz - wikariusz ze Staszowa wspominał o święceniach kapłańskich mających odbywać w Ostrowcu, jednak władze radziły biskupowi, aby święcenia były w sandomierskiej katedrze, uzasadniając decyzję tym, że Ostrowiec był rejonem przemysłowym. Ponadto mieszkało tam dużo ludzi przychylnych Kościołowi i mogłoby dojść do zajęć. Ksiądz Nagrodkiewicz dowiedział się od dziekana Kwaśniaka, że biskup zastosował się do tego i święcenia odbyły się w katedrze sandomierskiej.
Klimontów	15 X 1952 r.	Na odpuscie było obecnych 11 księży. Podczas obiadu księża rozmawiali na różnorodne tematy. Ks. Popiołkiewicz z Wiązownicy żalił się na opóźnianie prac polowych, ze względu na trudności z wynajmem pracowników prac polowych. Inni księża narzekali duże podatki i kłopoty domowe.
Parafia informatora „Gołąb”	29 IV 1953 r.	Rozmowy księży na temat ślubowania na wierność PRL.
Bogoria	25 V 1953 r.	Rozmowy księży na temat ślubowania na wierność PRL.
Olbierzowice	10 VIII 1953 r.	Podczas obiadu księża żalili się na duże domiary podatkowe”.
Malice	15 VIII 1953 r.	Kontakt poufny „PA” doniósł, że ks. Jan Kubkowski podczas kazania wystąpił „wrogo wobec obecnej rzeczywistości”.
Mydlów	15 VIII 1953 r.	Przebieg odpustu śledził „Gołąb”, dowiedział się, że na miejsce ks. Wójcika z Malic przysłany został ks. Janusz Jaworowski z Ptkanowa. Duchowni interesowali się sprawą księży: Wiącka, Chojeckiego i Pałkiewicza. Dostali oni od władz nakaz przeniesienia na inne parafie, ale nie zostali przeniesieni ponieważ w ich obronie stanął bp Lorek, który stwierdził, że władze nie mają prawa kanonicznych podstaw prawnych. Biskup Lorek miał w tej sprawie udać się do Warszawy.
Parafia informatora „Gołąb”	19 IX 1953 r.	Księża podczas rozmowy poruszali temat procesu bpa Kaczmaraka. Ksiądz Aleksiewicz powiedział, że „przykre jest, że podczas procesu potwierdza się zarzuty przeciwko oskarżonym.
Klimontów	19 III 1954 r.	Informator „Gołąb” rozmawiał z ks. Drewnowskim, który powiedział, że w kurii nastąpi zmiana rządcy, ma przyjść ks. Sliwakowski z Kielc. Ksiądz Kubkowski uzasadniał, że diecezja sandomierska jest mało aktywna we Froncie Narodowym, dlatego bp Lorek napotyka na trudności w przenoszeniu księży na inne parafie.
Obrazów	17-18 III 1954 r.	Informator „D” rozmawiał z księżmi na temat mających nastąpić zmian w kurii.

Parafia	Data	Szczegóły uroczystości odnotowane w sprawozdaniach
Sandomierz, św. Józefa	19 III 1954 r.	Informator „Modus” śledził przebieg odpustu. Podczas obiadu księży rozmawiali na temat memoriału otrzymanego przez biskupa Lorka. Ksiądz Krawczyk stwierdził, że biskup „izolował” go, według niego przyczyną jest jego rozmowa z ks. Skurskim i ks. Radoszem z Warszawy.
Denków	11 III 1954 r.	Informator „D” podał, że podczas obiadu księży rozmawiali na temat II-go zjazdu oraz przemówienia Bieruta. Ks. Jan Rutkowski z Ostrowca powiedział: „musimy bać się o swoją skórę, bo po II-gim zjeździe Partii nastąpi zmiana i musimy śledzić przebieg tego Zjazdu”. Ksiądz Godzwon z parafii Momina powiedział: „trzeba teraz czytać prasę bo nie wiadomo jak będzie dla nas po II-gim zjeździe, bo na zjazd są zaproszeni komuniści ze wszystkich krajów i oni tam na pewno coś uradzą”. Potem informator „D” zabrał głos mówiąc: „nie trzeba drżeć przed czasem, gdyż konstytucja zapewnia naszą wiarę, uważam, że II-gi zjazd konstytucji nie zmieni”. Ksiądz Nowak z parafii Denków potwierdził słowa informatora „D”. Ksiądz Godzwon z Mominy zabrał znowu głos mówiąc do ks. Nowaka: „masz rację, bo to się widzi teraz na wsi, gdyż parę miesięcy wstecz to kładli nacisk na budowę spółdzielni produkcyjnych, a teraz to założenie spółdzielni produkcyjnych jest dobrowolne podając przykład z Czechosłowacji, że tam założenie spółdzielni produkcyjnej nie jest przymusowe a dobrowolne”.
Sulisławice	27 VIII 1954 r.	Ksiądz Tadeusz Świtek zorganizował „nadzwyczajny odpust dla mężczyzn”. Odprawił dwa nabożeństwa, o godz. 9.00 i 11.00, w których brali udział tylko mężczyźni. Informacje te przekazał „Młot”. Pilnie śledzono treść kazań.
Iwaniska	Październik 1954 r.	„Gołąb” w czasie odpustu rozmawiał z kilkoma księżmi na temat obsady kapituły.

Źródło: AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 486, 493, 495, 502, 508; AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 126, 142, 161, 167, 174, 192, 218-219; AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 70, 80, 87, 106, 107, 108, 132, 141.

Powyższe fakty ukazują wielką wnikliwość, z jaką władze wyznaniowe interesowały się kultem religijnym. Powodowało to dezorganizację pracy duszpasterskiej księży, których zmuszano do wyjaśniania przyczyn organizowania zgromadzeń religijnych. Na terenie powiatu do ubeckich teczek trafiały wzmianki o niemal każdej wizytacji biskupiej, pielgrzymce, procesji, czy innej uroczystości kościelnej.

4. Nadzór misji i rekolekcji

Jedną z tradycyjnych form duszpasterstwa są misje oraz rekolekcje parafialne. Rekolekcje odbywają się zwykle w okresie wielkiego postu, natomiast misje organizowane są w parafiach co kilka lat. O obowiązku ich organizowania przypominały proboszczom władze kościelne. Po objęciu władzy przez komunistów misje i rekolekcje stały się przedmiotem zainteresowania aparatu bezpieczeństwa. Po-

czątkowo zwracano uwagę jedynie na tematykę kazań, z czasem ścisłą kontrolę roztoczono nad głoszącymi rekolekcje księżmi, usiłowano ingerować w program i termin ich odbycia. W dn. 6 XII 1949 r. J. Brystygier, dyrektor Departamentu V MBP wydała instrukcję, która przewidywała, że w przypadku organizowania odpustu lub misji poza terenem kościelnym wymagane jest uzyskanie zezwolenia władz administracyjnych. Proboszcz w podaniu o zezwolenie na odbycie zgromadzenia miał wymienić nazwiska misjonarzy i oświadczyć, że przyjmuje odpowiedzialność za ich wystąpienia. Misjonarze mieli zgłosić się w starostwie i przedstawić delegację swojego przełożonego²³⁹.

Funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu zgodnie z ogólnymi zaleceniami zwracali uwagę na rekolekcje i misje parafialne, jakie odbywały się na terenie powiatu sandomierskiego. Dokumentowano „wrogie” stwierdzenia wypowiediane podczas kazań, aby wykorzystać je przeciwko kaznodziejom. Szczególną uwagę zwracano na rekolekcyjistów i misjonarzy wywodzących się ze zgromadzeń zakonnych. Informacje, jakie zdobyła bezpieka na temat misji i rekolekcji, trafiały do okresowych sprawozdań oraz raportów specjalnych. Kwerenda nie pozwoliła dotrzeć do wielu z nich. W dostępnych sprawozdaniach znalazło się nie wiele szczegółów na temat wspomnianych inicjatyw duszpasterskich, czasem ograniczały się one tylko do stwierdzenia faktu przeprowadzonych misji czy rekolekcji. Przykładowo w jednym ze sprawozdań znalazła się informacja, że w parafii Wiśniowa w dn. 23-30 VI 1949 r., odbyły się misje, które prowadziło dwóch misjonarzy z Krakowa²⁴⁰. Następną wzmianką o rekolekcjach w sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu pojawiła się w marcu 1951 r. Tym razem bezpieka odnotowała rekolekcje w Klimontowie, przeprowadzone przez zakonnik z Krakowa w dn. 18-20 marca. Zainteresowano się również treścią jego wypowiedzi. Zachęcał on wiernych, aby domagali się nauczania religii we wszystkich szkołach. Przypominał rodzicom, aby nie posyłali swych dzieci do szkół, z których usunięto lekcje religii²⁴¹. Bezpieka monitorowała również rekolekcje organizowane dla młodzieży szkolnej. Końcem marca 1952 r. dostrzeżono starania kleru o jak największą frekwencję młodzieży podczas rekolekcji. Proboszczowie z niektórych parafii, takich jak Łoniów, Klimontów zaprosili zakonników z Tarnobrzegu. Aby pozyskać treść ich wypowiedzi funkcjonariusze UB angażowali do tej pracy informatorów oraz kontakty poufne²⁴². Aparat bezpieczeństwa inwigilował jeszcze dokładniej te misje i rekolekcje, które prowadzili zakonnicy lub księża spoza granic powiatu. Bezpieka już wcześniej wiedziała o planowanych terminach dzięki agenturze wywodzącej się ze środowiska kleru²⁴³. Gdy misje organizowano w sposób odbiegający od tra-

²³⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 149-150.

²⁴⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 490.

²⁴¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 103.

²⁴² Tamże, s. 168.

²⁴³ Tamże, s. 162, 171. Kontakt poufny „S” poinformował, że w dniach 18-25 V 1952 r. odbędą się misje w Łoniowie prowadzone przez jezuitów z Krakowa (o. Szymon Jarosz oraz o. Stanisław Wodziński). Z kolei informator „Gołąb” doniósł już na miesiąc wcześniej

dycyjnego, proboszcz musiał powiadomić RdSW w Sandomierzu²⁴⁴. Zgłoszenie misji, które miały się odbyć w parafii Szczeglice wpłynęło do Referatu na pięć dni przed ich rozpoczęciem. W liście zgłoszeniowym zamieszczono nazwiska misjonarzy oraz ich adres zamieszkania. PUBP dowiadywał się o misjach znacznie wcześniej niż RdSW, dzięki czemu mógł „nastawić” posiadaną sieć informacyjną, aby uzyskać treść wypowiedzi duchownych²⁴⁵. Bardzo często misjonarze, którzy przyjeżdżali na misje lub rekolekcje, nie meldowali swojego pobytu w odpowiednim urzędzie. Sytuacje takie starała się wykorzystać bezpieka, jednak jeszcze w lipcu 1952 r. referent Referatu V – Jan Sosnowski pytał swoich przełożonych o sposób postępowania w przypadku niezameldowania się misjonarza²⁴⁶.

Wiele informacji bezpieka pozyskała na temat misji w Wiązownicy, które odbywały się w dniach 15-22 VIII 1952 r. Władze państwowe były zaniepokojone wysoką frekwencją wiernych podczas nauk misyjnych. Kontakt poufny „S” stwierdził, że uczestniczyło w nich „więcej ludzi niż w każdą inną niedzielę”. Wysoka frekwencja była efektem m.in. wcześniejszych ogłoszeń proboszcza. Informator „Wicher” doniósł, że 10 VIII 1952 r. proboszcz z Wiązownicy na kazaniu apelował i namawiał parafian, aby w czasie misji zostawili wszelkie prace i aby brali udział w misjach. Według sprawozdania PUBP spowodowały one zaniedbania ze strony rolników, którzy nie wywiązali się z planowego skupu zboża oraz innych powinności wobec państwa. W czasie trwania misji inwigilowano treść kazań, jednak informatorzy nie stwierdzili „wrogich” wystąpień misjonarzy. Niektóre wypowiedzi nie spodobały się komunistom. Przykładem są słowa jezuitę, o. Józefa Obacza: „drodzy wierni katolicy, dziś zanika religia w społeczeństwie, a my jako misjonarze przysłani od Boga przyszlśmy ją powstrzymać i apeluję do was drodzy wierni w Chrystusie Panu abyście nie odstępowali od wiary, a starajcie się ją bronić [...] na przestrzeni całej historii walczone z religią jak Napoleon, Niemcy hitlerowskie, których potęga się załamała, a religia jak była tak jest niewzruszona i my drodzy wierni powinniśmy się tak bronić, aby nie odstąpić od religii”. Ponadto misjonarze zachęcali do obrony wiary i religii, przeciwko którym toczyła się wówczas walka²⁴⁷.

Funkcjonariusze PUBP zalecali tajnym współpracownikom składanie sprawozdań z nabożeństw i spowiedzi podczas misji w Wiązownicy. Informator „Gołąb” doniósł, że w dn. 18 sierpnia przybyło na spowiedź siedmiu księży, natomiast wiernych było „dość dużo”. W czasie obiadu rozmawiał z misjonarzami, którzy z satysfakcją i zadowoleniem opowiadali o misyjnej posłudze w Wiązownicy. Zadowoleni byli z wysokiej frekwencji parafian oraz nawrócenia wielu osób, co miało być efektem skuteczności ich nauk w stosunku do „niewierzących”²⁴⁸. Misje te

o mających się odbyć w dniach 29 VI – 6 VII 1952 r. misjach w Szczeglicach, na które proboszcz zaprosił bernardynów.

²⁴⁴ P. R a i n a, dz. cyt., s. 350.

²⁴⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 175.

²⁴⁶ Tamże, s. 179.

²⁴⁷ Tamże, s. 180.

²⁴⁸ Tamże, s. 180-181.

obserwowało co najmniej trzech informatorów sandomierskiego PUBP, ponadto mogły to czynić kontakty poufne, a także sami funkcjonariusze. Skale inwigilacji Kościoła potwierdza fakt, że funkcjonariusze w raportach opisywali sposób traktowania penitentów przez księży. Oceniono, że w tym okresie spowiednicy wykazywali się rygorystyczną postawą („za niektóre grzechy, za które dawniej rozgrzeszono, obecnie odmowa”). Księża przestrzegali przed wstępowaniem do PZPR, pytali także o przyczynę wstąpienia w jej szeregi. Jednak w pewnych przypadkach przestrogi nie były skuteczne, skoro penitenci składali raport z przebiegu spowiedzi funkcjonariuszom UB²⁴⁹.

Aparat bezpieczeństwa wykorzystywał różne sposoby, aby ograniczać swobodę prowadzenia misji i rekolekcji, szczególnie przez zakonników z innych miejscowości. Przykładowo jeden z ojców prowadzących misje w Bogorii (23 XI – 30 XI 1952 r.) skarżył się, że władze utrudniają zakonnikom działalność misyjną. Misje te prowadzone były przez trzech bernardynów z Krakowa i Radomia. Ich przebieg obserwował informator „Gołąb”, który w rozmowie z ks. Franciszkiem Piętakiem dowiedział się, że bp Lorek wydał zarządzenie na temat wychowania młodzieży oraz zachowania się księży podczas spowiedzi²⁵⁰.

Pomimo licznych utrudnień ze strony władz państwowych, funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu w sprawozdaniu za marzec 1953 r. odnotowali, że „kler na terenie powiatu wzmógł działalność w organizowaniu misji, rekolekcji i innych nabożeństw stanowych”. Bezpieka działała na zasadzie sprzężenia zwrotnego, im bardziej zwiększała się aktywność duszpasterska duchownych, tym bardziej wzmagala się inwigilacja. W czasie misji funkcjonariusze uczulali informatorów, aby zwracali szczególną uwagę na tematy polityczne. Duchowieństwo jednak unikało rozmów w tej kwestii. Podczas misji w Dwikozach (marzec 1953 r.) kp. „D” potwierdził, że księża nie poruszali problemów politycznych z wyjątkiem procesu krakowskiego. Bernardyn – o. Hulek potwierdził, że księża z kurii krakowskiej „wtrącili się w nie właściwe sprawy, za co spotkała ich słuszna kara”, jednak w opinii „D” o. Hulek „trochę ich ubolewał”. W tym samym miesiącu odbywały się również misje w parafii św. Józefa w Sandomierzu. Prowadzili je oblaci ze Świętego Krzyża (o. Józef Adamek, o. Eugeniusz Duch). W dn. 29 III 1953 r., na zakończenie, przybył także bp Lorek. Bezpiekę niepokoiła wysoka frekwencja wiernych oraz udział członków PZPR w misjach. Zachęty biskupa Lorka, aby organizować rekolekcje i misje przynosiły efekty, skoro funkcjonariusze UB stwierdzili, że odbywały się we wszystkich parafiach powiatu. Wielu proboszczów zapraszało na rekolekcje księży oraz misjonarzy z innego terenu. Nie odnotowano

²⁴⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 156.

²⁵⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 197. Zakonnicy wspomnieli, że podczas prowadzenia misji w parafii Irena pod Dęblinem, pomimo tego, że posiadali ustne zezwolenie z RdSW, to po dwóch dniach przyjechał urzędnik UB z Warszawy i zabronił im dalszego prowadzenia misji. W dodatku za to, że posiadali pozwolenia na piśmie nakazał opuścić teren tej parafii.

jednak „wrogich” wystąpień podczas kazań, zauważono tylko, że duchowieństwo bardzo mocno nawoływało do wiary katolickiej²⁵¹.

Aktywność organizowania misji zwiększała się w miesiącach od maja do lipca, co uwidacznia się w sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu. Kontakt poufny „S” informował o planowanych misjach w parafiach: Chobrzany (3-10 maja, prowadzić mieli filipini z Tarnowa), Osiek (3-10, zaproszono bernardynów z Krakowa)²⁵². Z kolei informator „Gołąb” donosił o zamiarach organizacji misji przez ks. Gajewskiego w Kielczynie (czerwiec 1953 r.) oraz ks. Łobodzińskiego w Olbierzowicach (lipiec 1953 r.). Ponadto nadmienił, że w dn. 28 V 1953 r. księży ci jeszcze nie posiadali zezwolenia na organizowanie przedsięwzięć²⁵³.

Biskup Lorek czuwał nad działalnością duszpasterską, wydając instrukcje oraz zachęty w tej kwestii. W czasie konferencji dekanalnej w Sandomierzu w dn. 18 II 1954 r. ordynariusz zalecał proboszczom, aby zapraszali na rekolekcje zakonników. Mieli oni wygłaszać nauki, kazania, a także prowadzić spowiedź wielkanocną. Biskup apelował, aby księży wykorzystywali wszystkie możliwości powiązania wiernych z Kościołem i kapłanami. Troskę duszpasterską księży, przejawiającą się przez organizowanie misji i rekolekcji, negatywnie oceniała bezpieka. Kler w opinii władz starał się przeszkodzić w akcji siewnej oraz w przekształceniu struktury Rad Narodowych. Aby nie dopuścić do jego „wrogiej” działalności PUBP w Sandomierzu „nastawił” sieć agenturalno-informacyjną, ponadto w porozumieniu z sekretarzem KP PZPR i referentem ds. wyznań PZPR uzgodnił, aby RdSW wezwał dziekanów, oświadczając im, że nie wolno zakonnikom i misjonarzom głosić rekolekcji, ponieważ nie składali ślubowania i nie mieli prawa głosić nauk. Rekolekcje księży „winni prowadzić sami, względnie zaprosić sobie sąsiednich proboszczów”. PUBP sprawę tę miał również uzgodnić z naczelnikiem Wydziału XI WUBP w Kielcach²⁵⁴. Biskup Lorek narzekał z powodu utrudnienia pracy duszpasterskiej w czasie wielkiego postu oraz w późniejszym czasie przy organizowaniu misji. Miało to miejsce w przypadku pięciu parafii w powiecie sandomierskim i kozienickim. Sandomierski hierarcha wystosował pismo do sekretarza episkopatu – biskupa Choromańskiego z prośbą o interwencję. Ponadto bp Lorek pisał w tej

²⁵¹ Tamże, s. 213-214. W czasie trwania misji w parafii św. Józefa w Sandomierzu bezpieka podjęła interwencję w sprawie pracownika Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sandomierzu, który chodził po mieście i zbierał pieniądze na wyżywienie misjonarzy. Z tego powodu został wezwany do RdSW oraz przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w celu złożenia wyjaśnień. Zeznał on, że zbierał ofiary z polecenia ks. Krzysztofika. W tej sytuacji wezwano również ks. Krzysztofika. Po dłuższej rozmowie ks. Krzysztofik przypomniał sobie rozmowę z pracownikiem PRN w zakrystii na temat zbierania ofiar, jednak jak twierdził, nie zlecał organizowania konkretnej zbiórki. Ks. Krzysztofik oświadczył również, że zbiórki uliczne bez zezwolenia władz były zakazane, następnie przeprosił urzędników tłumacząc się zabieganiem w związku z organizacją misji. Ks. Krzysztofik zaznaczał, że zorganizował misje z polecenia biskupa Lorka.

²⁵² Tamże, s. 218.

²⁵³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 70.

²⁵⁴ Tamże, s. 104-105.

sprawie do RdSW w Kielcach. Ordynariusz domagał się wycofania decyzji władz, które nie miały żadnych podstaw prawnych. W odpowiedzi Stefan Jarosz²⁵⁵ tłumaczył, że zalecenie władz centralnych nie obejmowało wszystkich zakonników, natomiast w powiecie sandomierskim nie dopuszczono do głoszenia misji zakonników, których znano z „wrogich kazań pod adresem obecnego ustroju”²⁵⁶.

W maju 1954 r. bezpieka dostrzegła przygotowania księży do przeprowadzenia misji w niektórych parafiach, m.in. ks. Łobodziński z Olbierzowic i ks. Wiącek z Koprzywnicy starali się u władz o pozwolenie na ich organizację. Jednak referaty wyznaniowe udzieliły zaledwie kilku zezwoleń, więcej było odmownych decyzji umotywowanych koniecznością prac polowych. Zarzucano duchownym, że organizując „masowo nabożeństwa” w czasie misji i rekolekcji, odciągali ludności od zainteresowania się realizacją uchwały II-go zjazdu PZPR²⁵⁷. Do nielicznych parafii, którym udzielono zezwolenia na przeprowadzenie misji należały Olbierzowice. Podczas ich rozpoczęcia obecny był bp Lorek oraz 14 księży z sąsiednich parafii. „Wrogich” wypowiedzi nie zauważono, frekwencja była bardzo słaba z powodu opadów deszczu. Na misjach obecny był informator „Gołąb”. W czasie obiadu rozmawiał z jednym z misjonarzy, który wyraził zadowolenie z rządów Polski Ludowej, stwierdzając, że „za sanacji było ciężkie więzienie na Świętym Krzyżu, a teraz władza zrobiła z więzienia muzeum krajoznawcze”. Być może „pozytywny” stosunek do władz był wynikiem otrzymania zezwolenia na przeprowadzenie misji. Jednak nie wszyscy księża respektowali zakazy władz państwowych dotyczące ich organizacji. Zdarzało się, że organizowali tygodniowe misje pod szyldem rekolekcji parafialnych. Tygodniowe „rekolekcje”, na które zaprosił bernardynów z Krakowa, (9-16 V 1954 r.) urządził ks. Janusz Jaworski z Malic. Bezpieka jednak odnotowała, że miały charakter misyjny, ponieważ w maju nie odbywały się rekolekcje w parafiach. Frekwencja była bardzo wysoka, codziennie brało w nich udział ok. 300 – 500 osób. Według sprawozdania misje „w poważnym stopniu

²⁵⁵ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, s. 131-132. Stefan Jarosz urodził się w 1919 r. w okolicach Kielc. W 1945 r. wstąpił do UB. W latach 1947-48 był oficerem Wojska Polskiego w 11 pp VI Dywizji Piechoty w Rzeszowie. Natomiast od 1948 r. kierował Wydziałem Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, następnie, od 1 VI 1950 r. piastował funkcję kierownika Referatu do Spraw Wyznań Prezydium WRN w Kielcach. Przejawiał on niechęć wobec duchowieństwa oraz Kościoła. W jednej ze swych deklaracji pisał: „gdzie nie muszę lub nie popełnię błędu nie ustąpię dla kleru”. O jego wroziej postawie wobec Kościoła przekonało się wielu księży z województwa kieleckiego.

²⁵⁶ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 158.

²⁵⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 114. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003, s. 287-288. II zjazd PZPR odbył się w dn. 10-17 III 1954 r., poprzedzała go propagandowa kampania. Potwierdził on tendencje zachowawcze w kierownictwie partii. Bierut w referacie wprowadzającym krytykował „gomułkowszczyznę” i „agentów imperializmu”. Władze dążyły do zakrycia przed społeczeństwem fatalnej sytuacji gospodarczej oraz do ożywienia członków partii. Na zjazd przybył Chruszczow jako delegat Kremla. W czasie zjazdu wybrano władzę partii, która nie zmieniła się, I sekretarzem KC PZPR pozostał Bierut. Oprócz decyzji gospodarczych, II zjazd uchwalił także statut PZPR, który nie wprowadzał większych zmian.

oderwały ludzi od pracy w polu”. Co więcej, ks. Jaworski nie zgłosił w RdSW, że chce zorganizować rekolekcje. Dlatego funkcjonariusze PUBP doszli do wniosku, że ks. Jaworski „urządził misje pod płaszczem rekolekcji”²⁵⁸.

Funkcjonariusze PUBP zaznaczali wielokrotnie w miesięcznych sprawozdaniach za 1954 r. wzmożoną aktywność duchowieństwa w organizowaniu rekolekcji i misji. Pod koniec roku znowu bezpieka dostrzegła nielegalne działania. Tym razem ks. Jedynek z Jankowic w dn. 22-29 XI 1954 r. zorganizował rekolekcje bez zezwolenie RdSW. Prowadził je o. Aleksy Dębowski – bernardyn z Radomia. Ks. Jedynekowi zarzucono, że przez organizację rekolekcji celowo odciągnął ludność od wzięcia udziału w zebraniach przedwyborczych. Podobne rekolekcje, lecz bez udziału misjonarzy, zorganizowali ks. Pawlik z Gór Wysokich oraz ks. Szczepanowski z Dwikóz. W dn. 1-2 XII 1954 r. przygotowali „masową” spowiedź, za co zostali obwinieni o celowe odciąganie ludności od akcji wyborczej²⁵⁹.

PUBP w Sandomierzu inwigilował nie tylko rekolekcje i misje parafialne, ale również rekolekcje zamknięte dla kapłanów. Poznanie przebiegu i treści nauk umożliwiała sieć agenturalno-informacyjna wywodząca się ze środowiska duchowieństwa. Rekolekcje te odbywały się najczęściej w kilku seriach na przełomie czerwca i lipca każdego roku w budynku Wyższego Seminarium Duchownego. W ich czasie często pojawiał się biskup Lorek, który wygłaszał nauki i przemówienia dla kapłanów, zaś ich treść szczególnie interesowała bezpiekę. W sprawozdaniu PUBP w Sandomierzu za listopad 1949 r. referent Sosnowski uznał, na podstawie doniesienia informatora „Życzliwy”, który był organistą, że w dn. 15 listopada odbyły się jednodniowe rekolekcje dla kapłanów z dekanatu koprzywnickiego²⁶⁰.

Do PUBP w Sandomierzu dotarła relacja z rekolekcji kapłańskich, które odbyły się w lipcu 1951 r. Doniesienie na temat przebiegu rekolekcji złożył informator „Aparat”. Pierwsza seria, w której wzięło udział 62 księży, rozpoczęła się 2 lipca. Prowadził je redemptorysta z Gliwic, który w swoich naukach poruszał tylko religijne tematy. Druga seria rekolekcji rozpoczęła się 9 lipca. Prowadził ją jezuita z Radomia i wzięło w niej udział ok. 80 księży. W sprawozdaniu znalazła się również notatka, że na zakończenie rekolekcji sufragan sandomierski, Franciszek Jop, w imieniu wszystkich księży złożył życzenia biskupowi Lorkowi z okazji 40-lecia święceń kapłańskich oraz 5-lecia sakry biskupiej²⁶¹.

Bardziej szczegółowo inwigilowano rekolekcje kapłańskie w 1952 r. Już pod koniec maja informator „Gołąb” poinformował o planowanych rekolekcjach dla kapłanów. Miały one się odbyć w czterech turach²⁶². W trzeciej (7-11 lipca)

²⁵⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 116. Misje te odbyły się w dn. 16-22 V 1954 r. i były prowadzone przez oblatów ze Świętego Krzyża (o. Józef Adamczyk, o. Stanisław Duch, o. Henryk Mroczek).

²⁵⁹ Tamże, s. 145.

²⁶⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 506. Nie były to rekolekcje lecz konferencja dekanalna księży, którzy pracowali w parafiach dekanatu Koprzywnica. Co nie zmienia faktu, że bezpieka posiadała szerokie źródła informacji na temat życia duchownych.

²⁶¹ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 123.

²⁶² Tamże, s. 171. Daty ich rozpoczęcia były następujące: 24 VI, 30 VI, 7 VII, 14 VII.

uczestniczyło 82 księży, wśród nich informator „Gołąb”, dzięki czemu bezpieka mogła poznać szczegóły przebiegu rekolekcji, które prowadził zakonnik ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo (Lazarysta). Na naukach pojawił się również bp Lorek, który zobowiązał uczestników do przestrzegania surowego milczenia, ponieważ, jak twierdził: „bez milczenia i skupienia się w sobie rekolekcji nie ma. Ksiądz, który rozmawiałby podczas rekolekcji uważany byłby za gorszyciela i złego kapłana”. Pod koniec bp Lorek wygłosił przemówienie do księży, w którym powiedział: „światowi kapłani nie będą mogli wypełniać obowiązków duszpasterskich wobec niechętnej i nieżyczliwej postawy części społeczeństwa, która bacznie dzisiaj obserwuje kapłanów. [...] Kochani księża, proszę was na miłosierdzie Boże, nie zaniedbujcie religii w szkołach, nie opuszczajcie lekcji z nieważnych przyczyn, bo za to jesteście odpowiedzialni przed Bogiem. [...] Drodzy kapłani jest bardzo smutna dla Kościoła nowina, rozporządzeniem władz państwowych zostało zamknięte niższe seminarium duchowne zakonne, a kształcąca się młodzież otrzymała nakaz natychmiastowego wyjazdu do swoich rodzin”²⁶³.

Biskup Lorek przypomniał kapłanom o potrzebie gorliwego nauczania religii, ponieważ podczas wizytacji zauważył braki w formacji katechetycznej. Na koniec przemówienia przypomniał o świątobliwym życiu, jakie prowadzić powinien każdy kapłan oraz żeby „nie zejść z drogi wyznaczonej przez Boga”²⁶⁴.

Aktywnym informatorem donoszącym o przebiegu rekolekcji kapłańskich był „Gołąb”, który relacjonował bezpiece ich przebieg w 1953 r. Podobnie jak w roku poprzednim odbyły się cztery serie rekolekcji (od 23 VI do 17 VII 1953 r.). „Gołąb” uczestniczył w czwartej turze, w której brało udział około 65 księży. Podczas rekolekcji przemówienie do kapłanów skierował także bp Lorek, który apelował, aby kapłani „nie lękali się żadnych przeciwności, bo kapłan powinien być zawsze przygotowany na cierpienia”, przestrzegał także, aby „nie lecieć na żadne obietnice i ochłapy, aby potem zdradzić Kościół i wiarę”. Apelował do księży, aby dbali o Kościół i wiarę katolicką. Kolejne nauki na tematy religijne wygłosił o. Sochacki – redemptorysta z Krakowa. Informator „Gołąb” podczas rekolekcji rozmawiał z księżmi na różne tematy, o czym informował bezpiekę²⁶⁵. W kolejnym roku inwigilacją rekolekcji zajął się informator „Szczepan”. Rekolekcje prowadził w dn. 5-9 VII 1954 r. o. Wańkowski – jezuita z Radomia. Zachęcał księży do zachowania milczenia, do wiernego służenia Kościołowi oraz do przestrzegania prawa kanonicznego. Trzy nauki wygłosił bp Lorek, który dużo mówił na temat Roku Maryjnego. Apelował do księży, aby przed uroczystością Wniebowzięcia NMP odprawili nowennę i zachęcał wiernych do wzięcia w niej udziału²⁶⁶.

Duchowni organizowali specjalne rekolekcje dla organistów, których także inwigilowali funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu. Jedne z nich odbyły się w dn.

²⁶³ Tamże, s. 178.

²⁶⁴ Tamże, s. 178.

²⁶⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 75.

²⁶⁶ Tamże, s. 124.

25 IX 1951 r. w Kurozwałkach. W naukach uczestniczyli organiści z parafii należących do dekanatu staszowskiego. Rekolekcje prowadził ks. Zmysłowski – proboszcz z Kurozwałk²⁶⁷. Bezpieka zwróciła także uwagę na trzydniowe rekolekcje dla organistów w 1953 r. zlecone przez biskupa Lorka. Trudności wystąpiły w dekanacie staszowskim, ponieważ dziekan – ks. Kwaśniak był chory, ponadto brakowało mu miejsc noclegowych, dlatego chciał, aby rekolekcje dla organistów odbyły się przy Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Informatorzy „Gołąb” i „Modus” podejrzewali, iż ks. Kwaśniak otrzymał poufną informację od biskupa Lorka, żeby kierować organistów na rekolekcje do Sandomierza. W imieniu wszystkich księży z prośbą do ordynariusza, aby rekolekcje odbywały się przy seminarium, miał udać się ks. Zmysłowski²⁶⁸.

Z polecenia biskupa Lorka w lipcu 1953 r. miały się odbyć również trzydniowe rekolekcje dla gospodyń księży. Ich miejsce wyznaczono w Seminarium Duchownym lub w katedrze. Według informatora „Gołąb” niektórzy księża okazywali zdziwienie wobec zarządzenia ordynariusza. Pojawiły się głosy, iż księża nie będą posyłać swoich gospodyń na rekolekcje, ponieważ nie przewidywało tego prawo kanoniczne²⁶⁹.

Z przytoczonych faktów wynika, że funkcjonariusze PUBP w latach 1945-1956 śledzili przebieg praktycznie każdej rekolekcji i misji, jakie były organizowane przez duchowieństwo. Księża z pewnością wiedzieli, że taką aktywnością duszpasterską narażali się bezpiece. Zastraszanie i groźby jednak nie przeszkodziły w większości wypadków w organizacji rekolekcji i misji, ale władze konsekwentnie utrudniały przejawy tej działalności pastoralnej.

5. Represje wobec organizacji kościelnych

Po II wojnie światowej bp Lorek podejmował różne inicjatywy zmierzające do aktywizacji organizacji kościelnych, które podupadły na skutek działań wojennych. Intencją biskupa było podniesienie poziomu religijności wiernych oraz skupienie ich wokół Kościoła. W tym celu biskup zalecał księżom ożywianie bractw, sodalicy, trzecich zakonów, Krucjat Eucharystycznych, Apostolstwa Modlitwy. Zalecał także tworzenie Żywego Różańca, kół Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, kół ministrantów, rad parafialnych. Władze państwowe niebawem zaczęły się wnikliwie interesować organizacjami kościelnymi. Pierwszym celem ataku komunistów stały się stowarzyszenia katolickie prowadzące działalność wśród dzieci i młodzieży w szkołach. Departament V MBP w dn. 13 VI 1947 r. opracował specjalną instrukcję w sprawie KSM. Szerokie możliwości manipulacji oraz represje nad członkami organizacji kościelnych umożliwiły nowe przepisy wprowadzone w dn. 2 X 1947 r. Rada Ministrów uchyliła wcześniejsze rozporządzenie z 28 I 1934 r., według którego organizacje powstałe za aprobatą biskupa ordynariusza,

²⁶⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 135.

²⁶⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 63-64.

²⁶⁹ Tamże, s. 64.

a mające na celu szerzenie zasad katolickich, były wyłączone spod restrykcyjnych przepisów prawa o stowarzyszeniach z 27 X 1932 r. Podczas pierwszej krajowej odprawy kierownictwa organów bezpieczeństwa poświęconej wyłącznie sprawom Kościoła w dn. 13-15 X 1947 r., dyrektor Departamentu V, płk J. Brystygierowa, wskazała jak należy traktować organizacje kościelne. Bezpieka starała się wyrurować wpływ Kościoła ze środowisk robotniczych i młodzieży. Organizacje katolickie miały zostać rozpracowane, utrudniano ich działanie, natomiast gdyby nadarzyła się dogodna okazja należało je rozwiązywać. Kilka dni później, w dn. 18 X 1947 r., na odprawie kierownictwa MBP poruszono temat zwalczania organizacji młodzieżowych – m.in. KSM, Krucjaty Eucharystycznej, Sodalicii Mariańskiej, kółek ministrantów²⁷⁰.

Decydujący cios organizacjom i stowarzyszeniom katolickim zadał dekret z 5 VIII 1949 r., który wprowadzał nowe zasady rejestracji stowarzyszeń, zarówno nowych, jak i już istniejących. Polegały one na tym, że obok zwykłych formalności, zażądano wykazu wszystkich członków określonej organizacji łącznie z dokładnymi danymi personalnymi. Termin rejestracji organizacji religijnych upływał z dniem 2 XI 1949 r., w przeciwnym wypadku organizacja ulegała rozwiązaniu²⁷¹. Inna instrukcja z dn. 6 XII 1949 r. omawiała postępowanie organów bezpieczeństwa w odniesieniu do zgromadzeń publicznych stowarzyszeń i związków religijnych. Zgromadzenia w lokalach zamkniętych poza kościołem należało wcześniej zgłosić władzom administracyjnym. Mieściły się w tym również akademie, odczyty, referaty, wieczory dyskusyjne, zebrania w sprawach charytatywnych. W praktyce każde spotkanie w sali parafialnej, domu katolickim musiało zostać zgłoszone władzom, natomiast UB mógł zakazać jego odbycia²⁷².

Na terenie powiatu sandomierskiego inwigilacją organizacji religijnych zajmowały się władze partyjno-państwowe, w tym także PUBP w Sandomierzu. W momencie gdy duchowieństwo zaczęło wykazywać aktywność na polu ożywiania i tworzenia organizacji, bezpieka nasiliła ich inwigilację. W sprawozdaniach PUBP w Sandomierzu znalazło się niewiele informacji na temat działalności organizacji katolickich z uwagi na to, że sprawami tymi zajmowały się głównie władze administracyjne. Funkcjonariusze bezpieki, już w grudniu 1948 r. dostrzegli zmianę „wrogiej” działalności kleru. Księża przestali występować z ambony, zaczęli natomiast organizować i ożywiać różne organizacje katolickie. Bezpieka do najaktywniejszych organizacji zaliczyła „Caritas”, w której księża „starali się skupić wszystkich młodzież”²⁷³.

Funkcjonariusze PUBP pod koniec sierpnia 1949 r. sporządzili wykaz organizacji katolickich działających we wszystkich parafiach powiatu. Efekty tych prac przedstawia poniższa tabela.

²⁷⁰ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 288-289, 291-292.

²⁷¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 117.

²⁷² B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 298-299.

²⁷³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 404.

Tabela 8
Liczba członków organizacji katolickich w poszczególnych parafiach powiatu
w świetle sprawozdania PUBP za sierpień 1949 r.

Parafie	Liczba księży	Organizacje katolickie							
		KSM		Caritas		Sodaliczja Mariańska		Żywy Różaniec	
		Ilość oddziałów	Ilość członków	Ilość oddziałów	Ilość członków	Ilość oddziałów	Ilość członków	Ilość oddziałów	Ilość członków
Bogoria	1	-	-	1	43	-	-	15	225
Chobrzany	2	-	-	1	12	1	43	24	360
Daromin	1	-	-	1	16	-	-	-	-
Dwikozy	1	-	-	1	16	-	-	8	120
Goźlice	1	-	-	-	-	-	-	-	-
Góry Wysockie	1	-	-	1	30	-	-	11	165
Jankowice	1	1	-	1	23	-	-	22	330
Kleczanów	1	-	-	1	14	-	1	9	135
Klimontów	2	-	-	-	-	-	-	-	-
Koprzywnica	3	-	-	1	70	1	48	24	360
Loniów	2	-	-	1	32	-	-	-	-
Łukawa	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Malice	1	-	-	-	-	-	-	-	-
Niekraśów	1	-	-	-	-	-	-	35	525
Obrazów	2	-	-	-	-	-	-	-	-
Olbierzowice	1	-	-	1	80	-	-	15	225
Osiek	2	-	-	-	-	-	-	61	915
Połaniec	2	-	-	-	-	-	-	-	-
Rytwiany	1	-	-	1	19	-	-	10	150
Samborzec	1	-	-	1	33	-	12	52	780
Sandomierz, św. Pawła	5	-	-	1	56	-	-	10	150
Sandomierz Katedra	2	-	-	-	-	-	-	-	-
Sandomierz św. Józefa	3	-	-	-	-	-	-	-	-
Skotniki	1	-	-	1	28	-	-	19	285
Staszów	3	-	-	1	400	1	25	12	185
Szczeglice	1	-	-	-	-	-	-	34	510
Strzegom	1	-	-	-	-	-	-	-	-
Sulisławie	1	-	-	1	24	-	-	12	298
Świątniki	1	-	-	-	-	-	-	14	210
Wiązownica	1	-	-	-	-	-	-	47	705
Wiśniowa	1	-	-	-	-	-	-	13	195
Włostów	1	-	-	1	35	-	-	4	65
Zawichost	1	-	-	1	20	-	-	8	120
Razem	68	1	-	18	911	4	123	445	6345

Źródło: AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 494.

Z tabeli wynika, że najwięcej członków przynależało do organizacji Żywego Różańca, dlatego funkcjonariusze bezpieki śledzili jej działalność. Informator „Biegly” zauważył wzmożoną działalność tej organizacji na terenie parafii Samborzec i Koprzywnica. Niepokojący dla PUBP był fakt, że członkowie organizowali

zebrania w każdą niedzielę. Członkowie Żywego Różańca z powyższych parafii rekrutowali się ze środowiska młodzieży wiejskiej. Aktywna działalność kół różańcowych spowodowała, że wszystkie wprowadzono na ewidencję²⁷⁴. Inicjatorami oraz organizatorami Żywego Różańca byli najczęściej księża. W ocenie UB organizowanie „kółek różańcowych” było „wrogą” działalnością wobec „obecnej rzeczywistości”. Księża, którzy angażowali się w ich tworzenie, uznawano za „reakcyjnych”. Bezpieka dostrzegła takie działanie ze strony ks. Franciszka Drewnowskiego ze Świątnik, który „w bardzo delikatny sposób zorganizował kilka kółek różańcowych”. Do kół tych należeli nawet członkowie PZPR oraz ZSL. Byli to w większej części mężczyźni z okolicznych wiosek. Sprawą tą zajął się rezydent „Górski”, który ustalił, że w parafii Świątniki działały wówczas dwa koła Żywego Różańca²⁷⁵. Z kolei w Połańcu ożywianiem kół Żywego Różańca oraz stowarzyszaniem młodzieży katolickiej zajmował się ks. Podkowa – miejscowy prefekt. Jego działalność nie podobała się komunistom m.in. dlatego, że „wszelkimi siłami starał się opanować młodzież”²⁷⁶.

Funkcjonariusze UB interesowali się także działaniem rad parafialnych. W dn. 12 VI 1949 r. powołano Komitet Parafialny w Klimontowie. W sprawozdaniu znalazły się nazwiska osób, które weszły w jego skład²⁷⁷. Również powołanie Komitetu Parafialnego w Sulisławicach obserwowała bezpieka. Został on zorganizowany przez ks. Świtka w dn. 27 IV 1952 r. Komitet spełniał funkcję doradczą w sprawach gospodarczych dotyczących kościoła²⁷⁸.

W kręgu zainteresowania PUBP znalazł się również chór kościelny, do którego należała głównie młodzież. W parafii Wiązownica chór prowadził organista – Aleksander Czechowicz, a nad całością czuwał ks. Popiołkiewicz. W sprawozdaniu umieszczono nazwiska najbardziej aktywnych członków chóru²⁷⁹. Uwaga bezpieki nakierowana została również na młodzież z Łukawy, która samodzielnie zbierała się na próby chóru, których miejscem był dom Stanisława Wieczorka z Wysiadłowa. Informator „Bartosz” podejrzewał ks. Edwarda Jończyka – proboszcza Łukawy, że to on organizował próby chóru. PUBP zajął się bardziej wnikliwym zbadaniem tej sprawy poprzez ustalenie, jaki udział w utworzeniu chóru miał ks. Jończyk²⁸⁰.

Represje wobec „Caritasu”

„Caritas” stanowił katolicką organizację charytatywną, która zajmowała się udzielaniem wszechstronnej pomocy materialnej i moralnej ludziom potrzebującym. Na terenie diecezji sandomierskiej organizacja ta powstała w dn. 18 IX 1932

²⁷⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 526-528.

²⁷⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 122.

²⁷⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/832, t. 1, s. 73.

²⁷⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 490.

²⁷⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 162.

²⁷⁹ Tamże, s. 158.

²⁸⁰ Tamże, s. 197.

r. z inicjatywy biskupa Włodzimierza Jasińskiego. W czasie II wojny światowej, pomimo utrudnień, działalność „Caritas” nie została zawieszona, działał on wówczas pod szyldem Rady Głównej Opiekuńczej. Po zakończeniu działań wojennych, w dn. 4 VII 1945 r. bp Lorek erygował Związek „Caritas”, który od 30 I 1946 r. funkcjonował jako Związek „Caritas” Diecezji Sandomierskiej. Jego istnienie zgłoszono do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, jednak nie otrzymał zezwolenia na rejestrację. Statut zatwierdził starosta powiatu sandomierskiego dopiero w dn. 12 XI 1947 r. Władze państwowe zaczęły utrudniać funkcjonowanie diecezjalnych związków „Caritas”. W dn. 1 IX 1948 r. starosta sandomierski cofnął decyzję zatwierdzającą statut związku, co wskazywało na przejęcie w przyszłości przez państwo tej instytucji kościelnej²⁸¹.

Na czele organizacji „Caritas” na szczeblu diecezjalnym stał biskup ordynariusz, który mianował swojego delegata. Pilnował on, aby działalność Związku była zgodna ze wskazówkami biskupa. Nad wypełnianiem celów i zadań „Caritasu” czuwał Zarząd. Dyrektorem Zarządu Diecezjalnego „Caritas” w latach 1936-1946 był ks. Seweryn Krzysztofik, a jego następcą ks. Marian Piwowarczyk, który sprawował tę funkcję do końca działalności Związku, tj. do 1 II 1950 r. Praca dyrektora wspierana była przez pozostałych członków zarządu. Ważną rolę odgrywał prezes zarządu. Stanowisko to piastowali ks. Seweryn Krzysztofik (do 30 I 1946 r.), Witold Kubrat (do 20 VIII 1946 r.) oraz Jan Sokołowski (1948-1949)²⁸². W skład zarządu wchodził także: prokurator – Witold Kubrat, wiceprezes – Bronisław Serwit, sekretarz – Wanda Kalkstein, skarbnik – Józef Poźniak, a po nim Kazimierz Mucha²⁸³.

Już od początku istnienia organizacji „Caritas” jego działalności przyglądały się władze państwowe. Świadczy o tym fakt, że do sandomierskiego starosty napływały opinie wydawane przez MO na temat poszczególnych członków Zarządu. Referat śledczy MO w Sandomierzu tak scharakteryzował ks. Seweryna Krzysztofika: „pod względem politycznym i moralnym opinią cieszy się dobrą. W czasie okupacji nie był podejrzany o współpracę z okupantem, a zamieszkując na terenie Sandomierza w różny sposób dopomagał ludności polskiej”²⁸⁴. Do starosty napływały

²⁸¹ E. Dyk, „Caritas” w diecezji sandomierskiej (1932-1950), „Studia Sandomierskie” 15 (2008), z. 2-3, s. 7-8, 11-12; D. Zamiatała, „Caritas”, w: *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. 3, Radom 2000, s. 261; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 63-64. „Caritas” wskrzeszono w czasie I Konferencji Episkopatu Polski odbytej w Częstochowie w dn. 26-27 VI 1945 r. Na czele komisji charytatywnej Episkopatu stanął abp Adam Stefan Sapieha. W ślad za tym powstawały związki diecezjalne „Caritas”.

²⁸² E. Dyk, art. cyt., s. 12-16. Do obowiązków dyrektora Zarządu należało: wykonywanie bezpośrednich zadań związku, kierowanie biurem, załatwianie spraw bieżących, podpisywanie dokumentów, zarządzanie majątkiem, wizytowanie oddziałów i stowarzyszeń charytatywnych. Natomiast do obowiązków prezesa należało: reprezentowanie Związku wobec władz i urzędów, przewodniczenie w posiedzeniach zarządu i walnych zebraniach.

²⁸³ Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Sandomierzu (dalej cyt. APKOS), Starostwo Powiatowe Sandomierskie 1944-1950 (dalej cyt. SPS 1944-1950), sygn. 85, s. 1; por. E. Dyk, art. cyt., s. 16-17.

²⁸⁴ APKOS, SPS 1944-1950, sygn. 85, s. 2.

także opinie z PUBP w Sandomierzu na temat członków Zarządu organizacji „Caritas”²⁸⁵. Sam starosta wysyłał pisma do PUBP oraz MO, w których prosił o wydanie opinii z punktu widzenia lojalności wobec Polski Ludowej oraz pod względem politycznym i moralnym²⁸⁶. Do wielu działaczy „Caritas” funkcjonariusze PUBP mieli zastrzeżenia. W jednym z pism do starostwa negatywnie oceniono 12 z 16 jego członków²⁸⁷.

Diecezjalny Związek „Caritas” w Sandomierzu prowadził aktywną działalność na obszarze przyczółka sandomierskiego, gdzie sytuacja aprowizacyjna była bardzo trudna²⁸⁸. Najniższym szczeblem organizacyjnym były oddziały parafialne. Wykonywały one zadania i polecenia na terenie parafii. Zadaniem oddziałów parafialnych była bezpośrednia pomoc ubogim i potrzebującym²⁸⁹.

Biskup Lorek apelował, aby podejmować dzieła miłosierdzia oraz tworzyć parafialne oddziały „Caritas”. Działania ordynariusza wspierał także dyrektor związku, który spotykał się z duchowieństwem na konferencjach, gdzie wyjaśniał znaczenie, istotę i cel pracy „Caritasu”. Dzięki takim zabiegom doszło do szybkiego rozwoju tej dobroczynnej organizacji na terenie diecezji sandomierskiej. Sytuację tę zauważyły władze państwowe, a sprawą zajął się także PUBP w Sandomierzu, który gromadził informacje na temat terenowych oddziałów „Caritasu”²⁹⁰. W tym celu funkcjonariusze bezpieki zwrócili się do starostwa w celu przesłania ich wykazu. Stosowne dane nadesłano 8 X 1946 r. (por. tab. 9).

Tabela 9

Wykaz oddziałów „Caritas” na terenie powiatu sandomierskiego w 1946 r.

Lp.	Nazwa związku	Dyrektor Zarządu	Umiejscowienie	Ilość członków
1.	Związek „Caritas” Diecezji Sandomierskiej	Ks. Seweryn Krzysztofik	Sandomierz	192
2.	Oddział Związku „Caritas” Góry Wysokie	Prezes: Kazimierz Buzek	Góry Wysokie	b.d.
3.	Oddział Związku „Caritas” Dwikozy	Seweryn Małkiewicz	Dwikozy	b.d.

²⁸⁵ APKOS, SPS 1944-1950, sygn. 85, s. 6, Pismo PUBP w Sandomierzu do Starostwa Powiatowego z dn. 11 IV 1946 r. Pismo to świadczyło, że PUBP nie miał politycznych i moralnych zastrzeżeń do członków Zarządu „Caritas”. Pismo podpisał referent Referatu Społeczno-Politycznego Z. Łagowski.

²⁸⁶ APKOS, SPS 1944-1950, sygn. 85, s. 7.

²⁸⁷ APKOS, SPS 1944-1950, sygn. 85, Pismo Starostwa Powiatowego do PUBP w Sandomierzu z dn. 20 IX 1946 r. W piśmie zaznaczono, że opinie członków związku „Caritas” potrzebne są w celu wykonania rozporządzenia wojewody kieleckiego z dn. 23 III 1946 r. oraz w myśl rozporządzenia prezydenta z dn. 27 X 1932 r.

²⁸⁸ R. Gryz, dz. cyt., s. 88

²⁸⁹ E. Dyk, art. cyt., s. 20-21.

²⁹⁰ Tamże, s. 22.

Lp.	Nazwa związku	Dyrektor Zarządu	Umiejscowienie	Ilość członków
4.	Oddział Związku „Caritas” Sandomierz, parafia św. Pawła	Stanisław Gałęcki	Sandomierz	b.d.
5.	Oddział Związku „Caritas” Klimontów	Janina Pisulewska	Klimontów	b.d.
6.	Oddział Związku „Caritas” Koprzywnica	Ks. Franciszek Koperski	Koprzywnica	b.d.
7.	Oddział Związku „Caritas” Wiązownica	Julia Stępniewska	Wiązownica	b.d.
8.	Oddział Związku „Caritas” Strzegom	Ks. Jan Jagiełło	Strzegom	b.d.
9.	Oddział Związku „Caritas” Olbierzowice	Ks. Jan Łobodziński	Olbierzowice	b.d.
10.	Oddział Związku „Caritas” Goźlice	Ks. Stefan Gliszczyński	Goźlice	b.d.
11.	Oddział Związku „Caritas” Osiek	Ks. Wacław Cieślakowski	Osiek	b.d.
12.	Oddział Związku „Caritas” Bogoria	Ks. Franciszek Piętaś	Bogoria	b.d.
13.	Oddział Związku „Caritas” Wiśniowa	Ks. Eugeniusz Jeziorowski	Wiśniowa	b.d.
14.	Oddział Związku „Caritas” Daromin	Prezes: Józef Pałka	Daromin	b.d.
15.	Oddział Związku „Caritas” Kiełczyzna	Ks. Franciszek Socha	Kiełczyzna	b.d.
16.	Oddział Związku „Caritas” Samborzec	Ks. Józef Kuraś	Samborzec	b.d.
17.	Oddział Związku „Caritas” Rytwiany	Ks. Jan Fornalski	Rytwiany	b.d.
18.	Oddział Związku „Caritas” Łoniów	Ks. Stanisław Szczepaniak	Łoniów	b.d.
19.	Oddział Związku „Caritas” Kleczanów	Ks. Jan Fornalski	Kleczanów	b.d.
20.	Oddział Związku „Caritas” Skotniki Sandomierskie	Ks. Wincenty Karwacki	Skotniki Sandomierskie	b.d.
21.	Oddział Związku „Caritas” Sandomierz, parafia św. Józefa	Ks. Wincenty Młodożeniec	Sandomierz	b.d.
22.	Oddział Związku „Caritas” Staszów	Ks. Michał Skowron	Staszów	b.d.
23.	Oddział Związku „Caritas” Zawichost	Ks. Piotr Chołoiński	Zawichost	b.d.
24.	Oddział Związku „Caritas” Połaniec	Ks. Stanisław Zbroja	Połaniec	b.d.

Źródło: APKOS, SPS 1944-1950, sygn. 85, s. 12, Wykaz Związku „Caritas” Diecezji Sandomierskiej. Pismo sporządzone przez Starostwo Powiatowe Sandomierskie w dn. 8 X 1946 r. skierowane do PUBP w Sandomierzu.

Na podstawie powyższej tabeli należy stwierdzić, że terenowe oddziały „Caritas” istniały w zdecydowanej większości parafii znajdujących się na terenie powiatu sandomierskiego. Do końca 1947 r. w Bogorii i Jankowicach, nie utworzono jeszcze związku „Caritas”²⁹¹.

Władze państwowe niechętnie odnosiły się do kościelnego „Caritas” i jego dobroczynnej działalności, oceniając, że wzmacnia ona autorytet Kościoła w społeczeństwie. Aparat bezpieczeństwa wkrótce otrzymał specjalne zadania, mające na celu doprowadzenie do upaństwowienia „Caritasu”. Do połowy 1947 r. bezpieka nie przejawiała większego zainteresowania tą instytucją. Dopiero w drugiej połowie 1947 r. wzmożono inwigilację tego środowiska, głównie przez agentów, podsłuchy telefoniczne i kontrolę korespondencji. Pretekstem do upaństwowienia „Caritasu” miało być „wykrycie znacznych nadużyć” w tej instytucji. Pierwsze kontrole w jej placówkach przeprowadzono w 1948 r. Jednak przełomowym okazał się rok 1949, kiedy nasilono ataki na „Caritas”²⁹². Bezpieka od 1948 r. utrudniała, a następnie zabraniała prowadzenia tradycyjnych, publicznych zbiórek pieniędzy, organizowania akademii, imprez na cele charytatywne, zastraszano także aktywnych działaczy²⁹³.

Na terenie powiatu sandomierskiego funkcjonariusze PUBP inwigilowali akcje charytatywne oraz inne inicjatywy organizowane pod szyldem „Caritasu”. Jednym z aktywniejszych oddziałów instytucji była placówka w Staszowie, która w dn. 11 XII 1948 r. zorganizowała „Wieczór Adama Mickiewicza”. Ksiądz Michał Skowron – miejscowy wikariusz, wygłosił referat poświęcony osobie poety, wspominał także rzeź Pragi oraz bitwę pod Dęblinem, w których Rosjanie wymordowali wielu Polaków. Przez wspomnienie powyższych wydarzeń nazwisko ks. Skowrona trafiło do teczek UB²⁹⁴. Innym razem ks. Skowron naraził się na bezpiekę, kiedy w dn. 5 I 1949 r., bez zezwolenia władz, zorganizował zabawę taneczną w porozumieniu z „Caritasem”²⁹⁵. Pod koniec sierpnia 1949 r. funkcjonariusze PUBP ponownie sporządzili wykaz oddziałów wraz z liczbą członków organizacji w poszczególnych parafiach. Najbardziej rozwinięty oddział „Caritasu” działał w Staszowie i liczył 400 członków. Stanowiło to ok. 44 % łącznej ilości osób należących do 18 oddziałów działających na terenie powiatu sandomierskiego. Według ubeckich sprawozdań w parafiach: Goźlice, Klimontów, Łukawa, Malice, Niekraśów, Obrazów, Osiek, Połaniec, Szczeglice, Strzegom, Świątniki, Wiązownica, Wiśniowa nie istniały parafialne oddziały „Caritasu”²⁹⁶. Zmniejszenie liczby oddziałów parafialnych, do października 1949 r. należy tłumaczyć represjami stosowanymi przez władze państwowe²⁹⁷.

²⁹¹ E. Dyk, art. cyt., s. 23.

²⁹² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 119.

²⁹³ J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 272-276; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 318; R. Gryz, dz. cyt., s. 243-245, E. Dyk, art. cyt., s. 103.

²⁹⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 405.

²⁹⁵ Tamże, s. 481.

²⁹⁶ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 494.

²⁹⁷ E. Dyk, art. cyt., s. 24.

Decydujące uderzenie na „Caritas” spadło z początkiem 1950 r. Zarzut nadużyć finansowych stał się pretekstem do wkroczenia 23 I 1950 r. komisji likwidacyjnych do wybranych placówek, dokonania w nich rewizji i natychmiastowego oddania ich pod przymusowy zarząd, powołany tego samego dnia spośród działaczy Paxu, „księży patriotów” i osób bezpośrednio powiązanych z UB. Władze nie przejęły od razu wszystkich oddziałów diecezjalnych „Caritas”. Tak było w przypadku diecezji sandomierskiej. Prawdopodobnie, że wpływ na taką decyzję miał ks. Stanisław Skurski. Możliwe, że władze liczyły na dobrowolne włączenie się sandomierskiego zarządu diecezjalnego do nowych struktur „Caritas”²⁹⁸.

Istotną sprawą w planach bezpieki było pozyskanie księży skłonnych do pracy w nowych zarządach „Caritas” powoływanych w terenie. W dn. 23 I 1950 r. funkcjonariusze UB prowadzili indywidualne rozmowy z wytypowanymi duchownymi. Przy okazji nakłaniano ich do podpisania deklaracji potępiających nadużycia w „Caritasie” i „zapraszano” na zebrania zaplanowane na 23-25 stycznia. Te ostatnie miały na celu „wyłonienie” nowych zarządów i „wybranie” delegatów na zjazd krajowy²⁹⁹. Proces upaństwowienia „Caritasu” miał zakończyć wspomniany zjazd, który odbył się w dn. 30 I 1950 r. w Warszawie. Ze strony władz uczestniczyli w nim m.in.: minister administracji publicznej – W. Wolski oraz wicepremier J. Cyrankiewicz. W sumie udział wzięło 1570 osób, w tym 1213 księży i zakonników oraz 75 zakonnic. Na zakończenie zjazdu wybrano zarząd krajowy „Caritasu”³⁰⁰. W warszawskim zjeździe uczestniczyło 6 księży z terenu powiatu sandomierskiego³⁰¹, m.in. ks. Franciszek Piętak³⁰² oraz ks. Stanisław Król z Klimontowa, który wykazywał „pozytywny” stosunek do obecnego systemu³⁰³. Przejęcie „Caritasu” przez władze komunistyczne pozostawało w ścisłym związku z dezintegracją duchowieństwa. Władze dążyły do budowania „katolickiego ruchu postępowego”. W skład przymusowego zarządu powołanego przez władze państwowe wszedł m.in. ks. Stanisław Skurski – duchowny diecezji sandomierskiej³⁰⁴.

W powiecie sandomierskim funkcjonariusze PUBP nadzorowali reorganizowanie „Caritasu”. W sprawozdaniach sandomierskiej bezpieki sprawy tej instytucji znalazły się w charakterystykach obiektu o kryptonimie „Ładna”³⁰⁵. W dn. 8 II 1950 r. wybrano na posiedzeniu plenarnym nowy zarząd, który przejął miejscowy

²⁹⁸ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 318-320.

²⁹⁹ Tamże. Por. R. Gryz, dz. cyt., s. 318-319; J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 277-281.

³⁰⁰ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 319-320; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 121; J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 282.

³⁰¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, s. 189.

³⁰² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 523.

³⁰³ Tamże, s. 509.

³⁰⁴ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, s. 187.

³⁰⁵ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 510.

Związek „Caritas” oraz oddziały terenowe. Dyrektorem zarządu przymusowego został Tadeusz Sendrowicz³⁰⁶.

Stanowisko episkopatu wobec przejęcia „Caritasu” przez władze państwowe zostało wypracowane na konferencji w Krakowie w dn. 30 I 1950 r. Zapadła wówczas decyzja o likwidacji kościelnego „Caritasu”, co było interpretowane przez władze jako „wrogi akt”. O zaistniałych wydarzeniach wierni mieli się dowiedzieć z listu pasterskiego, którego odczytanie wyznaczono na 12 II 1950 r. Temu z kolei usiłowano przeszkodzić bezpieka. Jej funkcjonariusze przeprowadzali rozmowy ostrzegawcze z proboszczami, domagając się podpisywania przez nich zobowiązania, w którym deklarowali, że nie będą odczytywać komunikatu. Na skutek zastrzeżenia około 60% księży w województwie kieleckim zrezygnowało z prezentacji orędzia episkopatu³⁰⁷. Oświadczenie w sprawie sandomierskiego „Caritasu” na terenie powiatu, zostało odczytane przez „niektórych księży” (w sprawozdaniu nie podano dokładnej ilości). Z duchownymi rozmawiali funkcjonariusze UB, co miało ich przekonać, aby nie podawali do wiadomości komunikatu wydanego przez episkopat. Raporty z rozmów oraz wykaz księży, którzy odczytali zarządzenie, przesłano do Wydziału V WUBP w Kielcach³⁰⁸.

Stanowisko episkopatu wobec „Caritasu” dystansowało księży wobec tworzenia zarządów terenowych. Nawet ci „pozytywni”, pomagający w organizowaniu placówek nowego „Caritasu”, nie chcieli pełnić jakiejkolwiek funkcji w zarządach³⁰⁹. Tworzenie nowych zarządów organizacji na terenie powiatu szło opornie. W dn. 22 II 1950 r. zorganizowano „Caritas” w Staszowie³¹⁰. Pod koniec marca 1950 r. funkcjonowało w powiecie 8 placówek, w parafiach: Samborzec (pozostał dawny zarząd), Sandomierz – parafia św. Józefa (zarząd zreorganizowany), Bogoria (zarząd zreorganizowany), Staszów (zarząd zreorganizowany), Zawichost (zarząd zreorganizowany), Koprzywnica (zarząd zreorganizowany), Łoniów (dawny zarząd), Skotniki Sandomierskie (czynny zarząd). Wiele zarządów terenowych i oddziałów „Caritasu” nie podjęło działalności, m.in. w parafiach: Chobrzan, Klimontów, Osiek, Sulisławie, Góry Wysokie, Daromin, Jankowice, Kleczanów, Łukawa, Obrazów, Słupcza – Dwikozy, Połaniec, Wiśniowa³¹¹.

Nowe zarządy „Caritasu” tworzone na zebraniach, podczas których wybierano nowych członków. Przykładowo w dn. 25 II 1950 r. zreorganizowano zarząd „Caritasu” w Bogorii. Zebranie przebiegało w następującym porządku: zagajenie, wybór tymczasowego zarządu, dyskusja, powzięcie rezolucji. We wstępie zapoznano

³⁰⁶ E. Dyk, art. cyt., s. 111.

³⁰⁷ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 321-322; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 122; J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 282-289-290. E. Dyk, art. cyt., s. 109.

³⁰⁸ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 510.

³⁰⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 322.

³¹⁰ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 510.

³¹¹ Tamże, s. 512.

zgrupowanych z „wrogą” działalnością wrocławskiego³¹² „Caritasu” oraz podkreślono wysiłki rządu Polski Ludowej zmierzające do „uzdrowienia” tej organizacji. Następnie wybrano członków nowego zarządu, po czym dyskutowano nad planowymi przedsięwzięciami. Na końcu zebrania powzięto rezolucję o treści: „My mieszkańcy osady Bogoria, gmina Wiśniowa, parafia Bogoria zebrani w dniu 25 III 1950 r. rozumiejąc cele jakim ma służyć „Caritas” potępiamy i piętnujemy wrogą działalność dawnego zarządu wrocławskiego „Caritas”. Całkowicie solidaryzujemy się z rządem Polski Ludowej w wysiłkach zmierzających do uzdrowienia stosunków w zrzeszeniu „Caritas”. Potępiamy zarazem wrogie wystąpienia niektórych biskupów w stosunku do księży patriotów, którzy wraz z całym narodem polskim pragną budować lepszą przyszłość domagamy się unormowania stosunków między Państwem a Kościołem”³¹³. Rezolucję o ewidentnie propagandowej treści podpisało 25 osób. Do zarządu w Bogorii wszedł proboszcz, ks. Franciszek Piętak, (według źródła tylko on spośród księży z powiatu sandomierskiego zgodził się wejść do nowego zarządu)³¹⁴. Reorganizacja zarządów przebiegała podobnie w innych miejscowościach. Charakterystyczną cechą zebrań była ich agresywna propaganda zmierzająca do osłabienia znaczenia organizacji kościelnych oraz aury Kościoła w społeczeństwie. Innym przykładem propagandy było zebranie ok. 500 mieszkańców Zawichostu z dn. 8 III 1950 r. w sprawie reorganizacji zarządu „Caritas”. Dyrektor Szkoły Rzemieślniczej w Zawichoście – Piotr Bartosiewicz skrytykował dotychczasową działalność „Caritasu”. W jego opinii pracował nieuczciwie, przydzielał dary zamożnym a nie biednym i potrzebującym. Co więcej, kler, który wchodził w skład dotychczasowych zarządów, był „wrogo” usposobiony wobec państwa, a swoje obowiązki wykonywał niedbale. Według źródła, kard. Sapięha odmówił przyjęcia darów od rodaków mieszkających w Ameryce dla potrzebujących. Działalność członków „Caritasu” oceniono jako „ohydną i niedbałą”, natomiast kard. Sapięhę posądzono o polityczne, nie zaś religijne wystąpienia³¹⁵. Takie propagandowe i przekłamane treści przekazywano na zebraniach reorganizacyjnych. Ponadto w sprawozdaniach PUBP znalazły się dokładne charakterystyki osób, które weszły w skład nowych zarządów „Caritasu”³¹⁶.

Księża w przeważającej większości unikali współpracy z nowymi zarządami. W marcu 1950 r. za publiczne przeciwstawianie się decyzjom władz w sprawie „Caritasu” wezwano ks. Skowrona do prokuratora w Sandomierzu³¹⁷. Wyjątkiem

³¹² B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 322; J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 274-276. W okresie od października 1949 r. do stycznia 1950 r. władze państwowe przeprowadziły kontrolę w „Caritasie” we Wrocławiu. W jej wyniku odkryto rzekome nadużycia, którym nadano propagandowy rozgłos. Plan działań represyjnych został zatwierdzony przez Sekretariat KC PZPR, a jego wykonanie powierzono płk J. Brystygierni i ministrowi W. Wolskiemu.

³¹³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 516.

³¹⁴ Tamże, s. 515.

³¹⁵ Tamże, s. 517.

³¹⁶ Tamże, s. 512-513.

³¹⁷ B. Stanaszek, *Księża diecezji sandomierskiej...*, s. 185.

była postawa ks. Krzysztofika, który w dn. 22 III 1950 r. zwrócił się do Zarządu Diecezjalnego „Caritas” z prośbą o pomoc przy utworzeniu koła parafialnego organizacji przy parafii św. Józefa w Sandomierzu. Parafialne koło prowadziło kuchnię i przedszkole, stąd ks. Krzysztofikowi zależało na tym, aby kontynuować tę działalność. Zarząd diecezjalny zaaprobował prośbę i na 25 III 1950 r. zaplanowano zebranie w celu wybrania nowego zarządu. Księża z terenu powiatu rezygnowali również z organizowania zbiórek funduszy przeznaczonych na cele charytatywne. W diecezji sandomierskiej zorganizowano zbiórkę uliczną na rzecz „Caritas”. W tej sprawie Zarząd Diecezjalny „Caritas” zwrócił się do biskupa Lorka, jednak biskup w tym czasie wyjechał do Krakowa i na prośbę nie odpowiedział. Bezpieka przeprowadziła również rozmowy z księżmi z powiatu na temat planowanej zbiórki. Księża oświadczyli, że nie wezmą w niej udziału, co najwyższej mogli pomóc w zorganizowaniu komitetu, który ją prowadził. Tłumaczenie księży było różne. Przykładowo ks. Józef Kuraś z Samborca nie miał czasu zajmować się zbiórką, ale w Wielką Sobotę obiecał zebrać ludzi, którzy mieli ją przeprowadzić. Ksiądz Wincenty Karwacki ze Skotnik oświadczył, że nie będzie zajmował się zbiórką i nie będzie do tego wyznaczał ludzi. Ksiądz Stanisław Król z Klimontowa wyraził chęć udzielenia informacji oraz wskazania osób, jednak udziału w przedsięwzięciu nie wziął z obawy przed biskupem. Natomiast księża: Szelaż (Obrazów), Fornalski (Kleczanów), Garbacz (Włostów), Wójcik (Malice), Jedynek (Janowice) ogłosili z ambony o zbiórce, ale sami nie wzięli w niej udziału³¹⁸.

PUBP w Sandomierzu inwigilował „Caritas” także po przejęciu go przez państwo. W tym celu werbowano sieć agenturalno-informacyjną. Pod koniec czerwca 1950 r. „po linii” „Caritas” pracowało 5 informatorów oraz 1 rezydent. Z dokumentów bezpieki wynika, że dobrym informatorem był „Anna” – pracownik w diecezjalnym zarządzie „Caritas” w Sandomierzu. Przy jego pomocy bezpieka mogła „rozpracować wrocie środowisko”, które znajdowało się w „Caritasie”. W drugim kwartale 1950 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Diecezjalnego „Caritas”. Tadeusza Sendrowicza zastąpił Edward Machnik, który przybył z powiatu opatowskiego. Aktywność zreorganizowanego „Caritasu” była niewielka, świadczy o tym doniesienie informatora „Jarzab”, który zauważył, że członkowie „Caritas” zajmowali „stanowisko wyczekujące”. Według ks. Krzysztofika było to spowodowane oczekiwaniem na statut, który miał określić zakres działania oraz kierunek pracy³¹⁹.

Niechęć księży wobec państwowego „Caritasu” wynikała z zakazu wydanego przez episkopat³²⁰. Biskupi zezwolili natomiast siostronom zakonnym na pozostanie

³¹⁸ Tamże, s. 511.

³¹⁹ Tamże, s. 525.

³²⁰ P. R a i n a, *Kościół w PRL...*, s. 210-213; R. G r y z, dz. cyt., s. 198-199. Biskupi polscy skierowali list do duchowieństwa w sprawie „Caritas”, w którym przypomnieli m.in. o zakazie angażowania się księży w działalność polityczną oraz przyjmowaniu urzędów wbrew prawu kanonicznemu. Kapłani nie mogli brać udziału w zjazdach diecezjalnych, wojewódzkich czy powiatowych nowego „Caritas”, gdyż zjazdy te służyły rozbijaniu Kościoła.

w placówkach opiekuńczych i wychowawczych przejętych przez Zrzeszenie Świeckich Katolików „Caritas”³²¹. Na terenie powiatu siostry zakonne posługiwały m.in. w kuchni „Caritas”. Pracą sióstr także interesowali się funkcjonariusze. Informator „Prawdzic” zauważył niepokojące zjawiska w posłudze sióstr zakonnych. Podejrzenie wzbudziło pytanie jednej z sióstr pracującej w kuchni. Zapytała jednego ze stołowników o powód chodzenia na obiady do komunistów, mając na myśli „Gospodę”, którą prowadziła Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Staszowie. Za „wrogię” działanie uznano niewykonywanie poleceń prezesa „Caritasu” w Staszowie przez siostry zakonne. Gdy siostra przełożona dostała pisemne polecenie od prezesa Janika, aby udać się do Sandomierza na odprawę w sprawie prowadzenia przedszkola, zlekceważyła je, nie zgłaszając wcześniej odmowy wyjazdu i nie podając żadnych powodów. Informator doniósł również, że między siostrami dochodziło do „tarć”. W związku z ich „wrogimi” wystąpieniami, funkcjonariusze UB przesłuchiwali świadków oraz starali się dokładniej scharakteryzować siostrę, która pracowała w kuchni przez ustalenie jej danych personalnych. Ponadto na całe zgromadzenie sióstr w Staszowie „nastawiono” sieć informacyjno-agenturalną w celu głębszego „rozpracowania” i ustalenia ich kontaktów z osobami spoza organizacji „Caritas”³²². Działalność tworzonych na siłę zarządów „Caritas” nie była stabilna. Już w dn. 1 II 1951 r. członkowie zarządu „Caritas” w Staszowie, z prezesem Janikiem na czele, zrezygnowali z dotychczasowych stanowisk. Staszowski „Caritas” pozostał bez czynnie działającego zarządu. Ponadto często zdarzały się kradzieże oraz nieprawidłowości w funkcjonowaniu oddziałów. W styczniu 1951 r. ze staszowskiego oddziału skradziono odzież, a w wyniku dochodzenia nie wykryto sprawców³²³.

Funkcjonowanie państwowego „Caritas” napotykało na trudności. Informator „Anna” potwierdził niedociągnięcia w organizacji, które miały być spowodowane tym, że Wojewódzki Zarząd „Caritas” nie rozpatrywał złożonych podań oraz nie dawał wytycznych dla dalszej pracy³²⁴. Bezpieka w dalszym ciągu „nadzorowała” pracę w przymusowych zarządach. Bez nadzoru władz administracyjnych oraz bezpieczeństwa zapewne nie powstałby żaden oddział państwowego „Caritas”. W innym doniesieniu „Anna” informował o sprawach rachunkowych. Zarząd „Caritas” nie prowadził rozchodowej i przychodowej księgowości, tymi sprawami zajmował się oddział w Kielcach. W Sandomierzu prowadzono tylko raporty kasowe. Wszystkie dokumenty finansowe wysyłano co 5 lub 10 dni do „Caritas” w Kielcach. Według informatora „Anna” nie było żadnych niedociągnięć w działalności oddziału, co miała potwierdzić komisja rewizyjna z Kielc. Bezpieka zleciła w dalszym ciągu inwigilować „Caritas”, w tym celu wyznaczyła informatorowi „Anna” zadania: dostarczyć protokół inwentaryzacji, podać sposoby oddziaływania kleru na „Caritas”, poinformować o zadłużeniu placówki. Ponadto „Anna” miała

³²¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 324.

³²² AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 1, s. 525-526.

³²³ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 99.

³²⁴ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 104.

dostarczać informacje na temat stosunku poszczególnych pracowników wobec „Caritasu” oraz przemian społecznych³²⁵.

Władzom państwowym, mimo podejmowanych wysiłków, nie udało się utrzymać sieci oddziałów parafialnych „Caritas”. W pierwszym kwartale 1951 r. ich liczba na terenie całego województwa kieleckiego wynosiła 8, przy czym połowa nie przejawiała żadnej działalności³²⁶. Na terenie powiatu aktywnie działał tylko oddział w Staszowie oraz Sandomierzu. W marcu 1952 r. rozwiązano Ekspozyturę „Caritas” w Sandomierzu. Od tej pory. Przejął ją zarząd honorowy, natomiast dokumentację oraz wyposażenie przekazano w dn. 29 III 1952 r. do Wojewódzkiego Zarządu „Caritas” w Kielcach. W tym czasie „Caritas” nie prowadził żadnej działalności, za wyjątkiem kuchni w Sandomierzu i Staszowie. Bezpieka nie dostrzegała „wrogich” reakcji „po linii” organizacji³²⁷. To sprawiło, że w sprawozdaniach z późniejszego okresu nie widnieje sprawa obiektu „Caritas”.

Na terenie powiatu sandomierskiego, podobnie jak w całym kraju, sprawa „Caritasu” mieściła się w sferze polityki wobec kościelnego stanu posiadania. Nie chodziło w niej o dochodzenie jakichkolwiek nadużyć, których nie było. Upaństwienie „Caritasu” i towarzysząca mu kampania propagandowa miały na celu zmniejszenie społecznych wpływów Kościoła przez osłabienie autorytetu i zaufania do duchowieństwa³²⁸. Wysiłki władz państwowych nie osiągnęły zamierzonych efektów, gdyż duchowieństwo w większości nie zaangażowało się w tworzenie przymusowych zarządów „Caritas” ponadto księża szerokim łukiem omijali akcje organizowane przez państwową organizację.

Zakończenie

Funkcjonariusze PUBP w Sandomierzu inwigilowali działalność duszpasterską prowadzoną przez Kościół. Bezpieka, korzystając z pomocy tajnych współpracowników, gromadziła treści kazań, które wykorzystywano przeciwko duchownym. Inwigilowano wypowiedzi biskupów oraz listy pasterskie episkopatu. Władze niejednokrotnie domagały się od księży wykorzystywania ambony do celów politycznych (akcja przedwyborcza, akcja siewna). Zdarzały się przypadki wygłaszania przychylnych kazań wobec władzy, celowali w tym tzw. „księża patrioci”.

Represje spotykały duchowieństwo także podczas katechizacji w szkołach. Działalność katechetów podlegała nadzorowi i inwigilacji ze strony bezpieki, przy czym posługiwano się agenturą werbowaną spośród młodzieży. Propagowano szkoły TPD, pozbawione nauczania religii oraz organizację ZWM. W roku szkolnym 1953/54 w powiecie sandomierskim władze zakazały nauczania 23 księżom pracującym w 43 miejscowościach. Funkcjonariusze PUBP utrudniali młodzieży

³²⁵ Tamże, s. 106.

³²⁶ B. Staniszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, s. 325.

³²⁷ AIPN Kr, sygn. IPN Kr 0258/932, t. 2, s. 168.

³²⁸ R. Gryz, dz. cyt., s. 249.

spełnianie praktyk religijnych. Bezpieka zwracała uwagę na niemal każdy przejaw działalności duchownych, którego celem była troska o wiarę młodzieży, a także wychowanie w duchu autentycznego patriotyzmu.

Uwagę funkcjonariuszy UB zwracały wizytacje biskupie w parafiach, organizowanie odpustów, pielgrzymek, procesji Bożego Ciała, dożynek. Ponadto władze bezpieczeństwa inwigilowały rekolekcje i misje przeprowadzane w parafiach, przeważnie w okresie wielkiego postu. Duchownych oskarżano, że w ten sposób odciągają ludność od obowiązków wobec państwa.

Miejscowy Urząd Bezpieczeństwa śledził także występowanie tzw. „szeptanej propagandy” w środowiskach wiejskich (w tym celu rejestrowano sprawy obiektywne). Było to związane z narzuconą przez komunistów kolektywizacją rolnictwa. Księża wspierali parafian, okazujących niechęć wobec tworzenia spółdzielni produkcyjnych.

Powyższe inicjatywy PUBP w Sandomierzu utrudniły działalność duszpasterską duchownym. W wielu przypadkach uniemożliwiały normalne funkcjonowanie parafii.

Streszczenie

Jednym z zadań Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu była inwigilacja działalności duszpasterskiej. Funkcjonariusze UB zwracali uwagę na działalność kaznodziejską duchownych. Represje spotykały duchowieństwo także podczas katechizacji w szkołach. Działalność katechetów podlegała nadzorowi i inwigilacji ze strony bezpieki, przy czym posługiwano się agenturą werbowaną spośród młodzieży. Obserwano także wizytacje biskupie w parafiach, organizowanie odpustów, pielgrzymek, procesji Bożego Ciała, nabożeństwa późniwne. Ponadto władze bezpieczeństwa inwigilowały rekolekcje i misje organizowane w parafiach, przeważnie w okresie wielkiego postu. Duchownych oskarżano, że w ten sposób odciągają ludność od obowiązków wobec państwa. Powyższe inicjatywy PUBP w Sandomierzu utrudniły działalność duszpasterską duchownym, stawiającym opór komunistycznym władzom. W wielu przypadkach działania takie uniemożliwiały normalne funkcjonowanie parafii.

The Surveillance of the Church Pastoral Activity by the District Office of Public Security in Sandomierz (1944-1956)

S u m m a r y

One of the objectives of Provincial Office of Public Security in Sandomierz was surveillance of pastoral activities. Public Security officers focused their attention on preaching activities of priests. Repressive measures were undertaken on priests also during religious education at schools. Activities of catechists were under supervision and surveillance by security forces, wherein the subversive forces were recruited among the youth. Bishops' inspections in parishes, church fairs, pilgrimages, Corpus Christi processions, harvest festivals were also observed. Furthermore, Security Authorities took into surveillance retreats

and missions organized in parishes, mostly during Lent. Priests were accused of drawing the people away from duties towards the state. Initiatives of Provincial Office of Public Security in Sandomierz mentioned above hindered the preacher's activities of priests, which resisted the communist authorities. In many cases, such activities made normal functioning of a parish impossible.